

DZISIAJ: A właśnie — wymagać
• Milczenie bywa... złomem • Urząd
ma zrozumienie

Ukazuje się od 16 lutego 1945

Nr 114 (10 581)

Poznań, sobota/niedziela 20/21 maja 1978

Wyd. AB Cena 1 zł

Ogłoszono wspólny komunikat

Premier Finlandii zakończył wizytę w Polsce

W piątek — 19 bm. zakończył roboczą wizytę w Polsce premier Republiki Finlandii Kalevi Sorsa.

Na warszawskim lotnisku Okęcie fińskiego gościa pożegnał prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz.

Ogłoszono wspólny komunikat o wizycie.

Stwierdza on, m. in., że w czasie pobytu w Polsce premier K. Sorsa został przyjęty przez I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka. W toku rozmów między premierem P. Jaroszewiczem a premierem K. Sorsą, dokonano wymiany poglądów na temat interesujących Polskę i Finlandię problemów międzynarodowych. Podkreślano konieczność kontynuowania wysiłków na rzecz utrwalenia procesu odprężenia i powstrzymania wyścigu zbrojeń jako zasadniczych warunków budowy zaufania i pokojowej współpracy w Europie i przejścia do rozbrojenia.

Obaj premierzy wskazali na możliwość rozwoju stosunków polsko-fińskich. Szczególną uwagę zwrócono na znaczenie współpracy gospodarczej i rozwoju wzajemnie korzystnej równowagi wymiany handlowej. Z zadowoleniem podkreślono pozytywne znaczenie wejścia w życie umowy o wzajemnym zniesieniu przeszkód w handlu.

Premier K. Sorsa zaprosił premiera P. Jaroszewicza do złożenia wizyty w Finlandii. Zaproszenie zostało przyjęte z zadowoleniem. (PAP)

Czytaj także „Ogłosy” na str. 2.

REALIZACJA INWESTYCJI ENERGETYCZNYCH • BUDOWA KOPALNI „KACZYCE” • ROZWÓJ PRODUKCJI MIEDZI • PRZYGOTOWANIA W RAMACH PROGRAMU „TELEWIZJA KOLOROWA” • WYKONANIE ZADAŃ BUDOWNICTWA I PRZEMYSŁU MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH

Z prac Prezydium Rządu

Jak informuje rzecznik prasowy rządu — 19 bm. Prezydium Rządu rozpatrzyło informacje ministra energetyki o energii atomowej o przebiegu realizacji inwestycji energetycznych oraz o tegorocznej kampanii remontowej w elektrorowniach i elektrociepłowniach.

Stwierdzono, że pełne wykonanie zadań inwestycyjnych ustalonych na 1978 r. wymaga dalszego wzmocnienia potencjału wykonawczego na budowach energetycznych oraz dyscypliny dostaw urządzeń, maszyn i materiałów dla energetyki. Omówiono także kierunki rozwoju elektroenergetyki i ciepłownictwa w latach 1979 — 80. Wskazano na znaczenie prowadzonych prac remontowych, albo w ich efekty będą wraz z przedsięwzięciami inwestycyj-

nymi decydować o sprawnej pracy energetyki w okresie szczytu jesienno-zimowego.

W kolejnym punkcie obrad zapadła decyzja o rozpoczęciu w tym roku budowy Kopalni Węgla Kamiennego „Kaczyce” w Rybnickim Okręgu Węglowym.

Prezydium Rządu omówiło sprawy związane z rozwojem produkcji miedzi elektrolitycznej w latach 1979 — 80, a także w początkowym okresie przyszłego pięcioletnia.

Przyjęte ustalenia stwarzają wraz z decyzjami powyższymi w styczniu br. dobre podstawy do systematycznego zwiększania potencjału w przemyśle miedziowym. Określono środki i przedsięwzięcia niezbędne dla powiększenia produkcji, miedzi, jak również harmonijnego rozwoju infrastruktury w Legnicko-Głogowskim Okręgu Miedziowym. Powinny one umożliwić wzrost produk-

cji miedzi — o 10 procent do 1980 roku (licząc w stosunku do poziomu uzyskanego w roku ubiegłym) oraz o bez mała dwie trzecie do roku 1983.

Na posiedzeniu zaznajomiono się z informacją ministra przemysłu maszynowego o stanie realizacji prac inwestycyjnych i techniczno-organizacyjnych, wchodzących w skład kompleksu pod nazwą „telewizja kolorowa”. Omówiono dalszy tok budowy poszczególnych obiektów, harmonogram robót inwestycyjnych, a także zagadnienia związane z programem produkcji od biorników i kineskopów dla telewizji kolorowej.

Prezydium Rządu rozpatrzyło wykonanie narodowego planu społeczno-gospodarczego na rok 1978 w resorcie budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych. (PAP)

Konsultacje też XII Plenum KC PZPR

Nauka bliżej praktyki

Zacieśnianie związków nauki z praktyką społeczno-gospodarczą — to zasadniczy temat piętkowego spotkania dyskusyjnego nad tematami XII Plenum KC PZPR, w którym uczestniczyli przedstawiciele kierownictwa Oddziału PAN w Poznaniu, Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk oraz placówek podległych Polskiej Akademii Nauk.

W toku konsultacji zastano wiano się nad dalszym dosko-

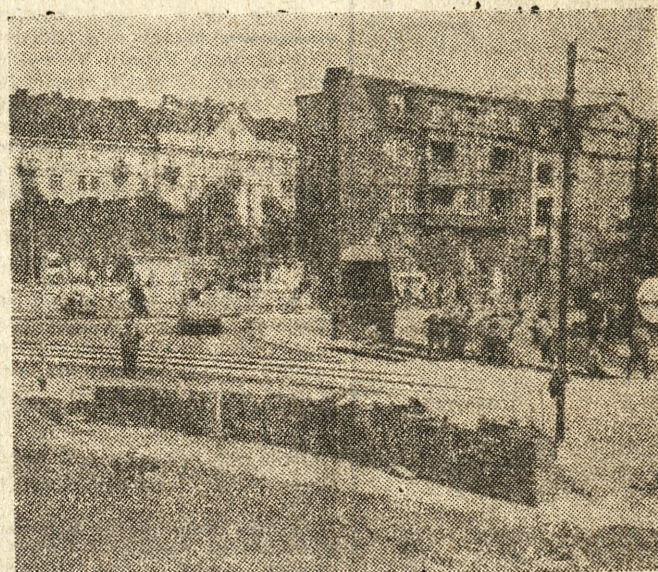
nałaniem form badań naukowych i lepszym dostosowaniem ich do potrzeb społecznych. Szerzej omawiano m. in. problematykę ochrony środowiska naturalnego człowieka, podkreślając, że rozwój przemysłu powinien iść w parze z coraz lepszą ochroną powietrza i wód przed zanieczyszczeniami oraz flory i fauny przed wyniszczeniem. Wskazywano, że zgodnie z założeniami centralnymi — po roku 1980 wszy-

stkie zakłady powinny być wyposażone w urządzenia chroniące środowisko.

Wiele uwagi poświęcono rozwojowi rolnictwa i gospodarki żywnościowej. Stwierdzono, że zadanie intensyfikacji produkcji roślinnej i zwierzęcej wymagać będzie od nauki wyhodowania nowych, wysoko wydajnych odmian roślin.

W Poznaniu podobne konsultacje też XII Plenum KC partii odbyły się w piątek również w Politechnice Poznańskiej, oddziałach — NOT-u, PTE oraz w jednostkach zaplecza naukowo-badawczego i rozwojowego przemysłów: rolno-spożywczego, maszyn rolniczych, technologii drewna, meblarskiego. (res)

Przygotowama do MTP



Trwa modernizacja wielu ulic Poznania. Oto prace na skrzyżowaniu ulic Dzierżyńskiego i Marchlewskiego. Choć powodują one kłopoty komunikacyjne, cieszy się ich przebieg. Z pewnością przyczynią się do usprawnienia przejazdu przez miasto.

Fot. — H. Kamiza

NIEDZIELA CZYNU PARTYJNEGO

Razem — dla kraju i dla siebie

W niedzielę 21 bm. ponownie połączymy wysiłki w czynie partyjnym. Jak wynika z meldunków nadchodzących z różnych stron Wielkopolski — do pracy stanie nie tylko zarząd rzeszy członków i kandydatów PZPR. Tradycyjnie, już po raz szósty, w czynie aktywnym udział biorą również członkowie sojuszników stronnictwa politycznych — ZSL i SD, przedstawiciele organizacji młodzieżowych, licznie przystępują doń bezpartyjni.

Dzień czynu partyjnego jest więc nie tylko manifestacją siły i sprawności działania partii, jest budującym przykładem jednoci moralno-politycznej naszego społeczeństwa, świadectwem, że PZPR jest partią narodu i że z realizacją jej programu identyfikują się i solidaryzują ludzie pracy. Szczególną uwagę zwrócono na staranne przygotowanie czynu, by przyniósł on wymierne, społecznie korzystne rezultaty. W wielu zakładach, zwłaszcza produkujących artykuły konsumpcyjne,

będzie to praca na stanowisku roboczym. W jej wyniku społeczeństwo otrzyma dodatkową ilość poszukiwanych towarów. Większość z nas jednak pracować będzie tej niedzieli przy budowie nowych dróg, zieleni, parków, ośrodków rekreacyjnych i sportowych, przyczynimy się także do upiększenia wsi, dzielnic, swego osiedla mieszkaniowego. Przebieg i rezultaty dotychczasowych czynów dowodnie ukazały doniosłe znaczenie solidnej pracy zespołowej dobrane zorganizowanej, wykonywanej z zapałem i sercem.

Tegoroczny dzień czynu partyjnego jest istotną częścią urzeczywistniania ogólnonarodowego hasła aby Polska rosła w siłę, a ludzie żyli dostatniej. Postaramy się zatem, aby ta pracowita niedziela przyczyniła się do dalszego wzrostu dobrobytu kraju, do tego również, aby wypieknięta Ziemia Wielkopolska, a społeczny trud jej mieszkańców przyniósł wiele konkretnych wartości. (res)

Minister rolnictwa USA u P. Jaroszewicza

Prezes Rady Ministrów — Piotr Jaroszewicz, w obecności przewodniczącego sekcji polskiej wspólnej polsko-amerykańskiej komisji d.s. handlu, wicepremiera Mieczysława Jagielskiego, przyjął w piątek sekretarza rolnictwa Stanów Zjednoczonych — Roberta Berglanda.

W czasie spotkania omówiono najważniejsze zagadnienia dotyczące współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej między PRL i USA. (PAP)

Plenum KW PZPR w Kaliszu

Umacnia się rola i funkcja rad narodowych

Roli i znaczeniu rad narodowych oraz organów administracji państwowej w rozwoju społeczno-gospodarczym województwa oraz pogłębianiu socjalistycznej demokracji poświęcone było piątkowe plenum KW PZPR w Kaliszu. W obradach, którym przewodniczył I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego partii Jerzy Kusiak uczestniczył również zastępca kierownika Wydziału Organizacyjnego KC PZPR Henryk Kaniecki.

W referacie wprowadzającym do dyskusji, który wygłosił członek Sekretariatu KW PZPR

w Kaliszu, kierownik Wydziału Organizacyjnego KW Bogusław Weckert oraz w wystąpieniach radnych i przedstawicieli administracji terenowej podkreślano właściwe wypełnianie przez rady narodowe funkcji gospodarza terenu.

Owoce są zwłaszcza poczynania na rzecz jak najlepszego wykorzystania miejscowych rezerw oraz uregulowania i usprawnienia niektórych dziedzin gospodarki terenowej, takich jak handel, usługi czy infrastruktura komunalna. Rady narodowe w miastach i gminach podjęły szereg uchwał zmierzających do poprawy życia mieszkańców. Inicjowały również liczne czyny społeczne, których wartość w całym województwie przekroczyła w roku ubiegłym 343 mln zł. Inicjatywy podobne wyrażają się również podczas ry-

walizacji miast i gmin w dorocznym konkursie pod hasłem „Mistrz Gospodarki”. Spore osiągnięcia i czołowe lokaty laureatów wojewódzkich w konkursie krajowym zapoczątkował ogłoszony po raz pierwszy w tym regionie z inicjatywy KW PZPR konkurs na „Wzorową wieś kaliską”, do którego przystąpiły wszystkie sołectwa.

Dokonana reforma terenowych organów władzy i administracji państwowej stworzyła warunki dla rozwoju demokracji lokalnej oraz dla pełniejszego wcielania w życie powierzonych radom narodowym zadań i funkcji.

Doskonalenie skuteczności działania terenowych organów władzy i administracji państwowej wymaga — jak podkreślono w uchwale — pełnego zaangażowania władz politycznych i administracyjnych oraz aktywności społecznego województwa, miast i gmin. Wszystkie te poczynania zmierzają mają w kierunku dalszego umacniania roli rad narodowych i utrwalania zasad demokracji socjalistycznej. (par)

3 czerwca w Koninie

Orkiestra Agnieszki Duczmal na święcie „Głosu”



3 czerwca o godzinie 15 w konińskim klubie „Hutnik”, podczas święta „Głosu Wielkopolskiego”, otwarta zostanie wystawa Galerii Nowej, działającej pod patronatem naszej redakcji. Po otwarciu ekspozycji odbędzie się koncert muzyki kameralnej w wykonaniu znanej na wielu estradach kraju i Europy — Orkiestry Kameralnej Polskiego Radia i Telewizji w Poznaniu pod batutą jednego z nielicznych w Polsce dyrygentów w spódnicy — Agnieszki Duczmal, laureatki słynnego Konkursu Herberta von Karajana w Berlinie Zachodnim w 1975 roku. Laureatem Konkursu Karajana (w 1976 r.) jest również orkiestra.

— Każde spotkanie z nową, nieznaną publicznością — mówi A. Duczmal — jest dla nas radosnym przeżyciem, nie wolnym jednak od tremy. Towarzyszyć nam ona będzie i tym razem, bowiem w Koninie wystąpimy po raz pierwszy. Wierzę jednak, iż dostarczymy słuchaczom kilkudziesięciu minut wspaniałej muzyki. Zaprezentujemy bardzo piękną, choć mało znaną — nawet najwytrawniejszym melomanom — kantatę Jerzego Fryderyka Haendla „Apollo i Daphne”, która bardzo podobna się niedawno publiczności zachodniomiejscowej podczas naszych koncertów w Hamburgu, a również — przed kilkunastoma dniami — słuchaczom „Koncertów Wawelskich” w Krakowie, gdzie odbyło się jej polskie prawykonywanie. Cieszyć się także, iż mieszkańcom Konina przedstawię (ako współwykonawców) parę znakomych solistów Opery Poznańskiej: Antoninę Hwilonow (sopran) i Mariana Kondellę (baryton). Oprócz wspomnianego dzieła przedstawiemy kilkanaście miniatur muzycznych, między innymi „Capriccio” Poradowskiego-Kreuznera. (wig)

Fot. — C. Romiński

od GŁOSY

„Rogalin” — nazywa się najnowszy, a zarazem najnowocześniejszy polski prom, kupiony od armatora fińskiego, a obsługujący „trasę skandynawską”, który w inauguracyjny rejs — z Gdańska do Helsinek — wyruszył w miniony poniedziałek. To oczywiście przypadek, iż podniesienie bandy na tej „polsko-fińskiej” jednostce zbiegło się z roczną uroczystością w naszym kraju premiera Finlandii Kalevi Sorsy. Lec...

Zdarzeń podobnych do wodowania w gdańskim porcie, dowodzących dobrej współpracy obydwu — usytuowanych nad brzegami Bałtyku — państw, każdy bodaj miesiąc przynosi co najmniej kilka. Bo układające się od lat pomysłnie kontakty polsko-fińskie stanowią przykład modelowej — nieomalże — współpracy krajów o odmiennych ustrójach politycznych. Współpraca, którą warto nadal rozwijać.

Sprawy te były przedmiotem zakończonych w czwartek dwudniowych rozmów szefów rządów obydwu państw. Dialog ów, a także spotkanie fińskiego polityka z I sekretarzem KC PZPR, koncentrowały się przede wszystkim na problematyce gospodarczej. I jak ogłosili premierzy, przyczyniły się do dalszego rozwoju współpracy.

Zacieśniające się współdziałanie ekonomiczne staje się jednocześnie dobrą podstawą dla całokształtu przyjaznych kontaktów naszych państw i narodów. Chociażby kulturalnych, do których swoje cegiełki — na przykład w postaci udanych występów gnieźnieńskiego chóru „Szpaki” (laureata srebrnego medalu na ubiegłorocznym festiwalu w Tampere) czy poznańskiego chóru „Mamusia” — dokłada i Wielkopolska.

W czasie krótkiego pobytu K. Sorsy w Polsce, wyrażono również poglądy na tematy międzynarodowe. Obydwa kraje w aktywnych działaniach na rzecz pokoju, odprężenia i rozbrojenia w Europie zapisały się w sposób znaczący i trwały; Polska była jednym z inicjatorów KBWE, Finlandia — gospodarzem historycznego spotkania końcowego Konferencji. To także ważny, wspólny element naszych kontaktów.

WIG

Lotnicze wsparcie USA dla sił państw europejskich

Sprzeczne informacje o „akcji” wojsk francuskich w Zairze

W piątek rano zebrał się w Brukseli „sztab kryzysowy” rządu belgijskiego, by zbadać aktualną sytuację w prowincji Szaba i problem ewakuacji stamtąd ludności europejskiej. Żadnych decyzji nie podjęto — oświadczone po zakończeniu posiedzenia.

Tego dnia opublikowano także w Brukseli oświadczenie Narodowego Frontu Wyzwolenia Konga (FNLC), stwierdzające, że FNLC nie jest przeciwny ewakuacji ludności europejskiej z regionu Kolwezi i proponuje rządowi tych krajów, których obywatele przebywają w Szabie, wysłanie specjalnych przedstawicieli dla zbadania na miejscu sytuacji tej ludności.

W piątek rano w rejonie Kolwezi został zrzucony desant francuskich spadochroniarzy — poinformowała belgijska Agencja Prasowa „Belga”. Jednocześnie w Brukseli oświadczone oficjalnie, że w Szabie nie prowadzi się wspólnej akcji francusko-belgijskiej.

Członek Komitetu Centralnego Narodowego Frontu Wyzwolenia Konga (FNLC) Jean Baptiste

Mpondo zorganizował w piątek konferencję prasową w Brukseli. Oświadczył on m. in., że siły frontu we wtorek i czwartek wyeliminowały — zabili lub wzięli do niewoli — łącznie 1100 francuskich spadochroniarzy walczących w uniformach zairskich oddziałów rządowych. Według jego oświadczenia spadochroniarze ci zostali przetrzuceni do Szaby z różnych francuskich baz wojskowych w Afryce. Mpondo oświadczył też, że całe miasto Kolwezi wraz z lotniskiem znajduje się w rękach oddziałów FNLC, ale ich pozycje są stale bombardowane przez samoloty „Mirage” pilotowane przez Francuzów i Egipcjan.

Rzecznik prezydenta Francji oświadczył w piątek po południu, że oddziały francuskie prowadzą obecnie w Zairze akcje wojskowe, której celem jest ochrona obywateli francuskich. Akcja ta — oświadczył rzecznik — jest koordynowana z rządem belgijskim i innymi zainteresowanymi krajami.

I sekretarz Francuskiej Partii Socjalistycznej Francois Mitterrand zażądał w piątek wszczęcia w najbliższy poniedziałek debaty w Zgromadzeniu Narodowym nad akcją wojskową rządu francuskiego w Zairze. Mitterrand oświadczył, że w ocenie jego partii francuska interwencja wojskowa w Zairze nie wydaje się być zgodna z porozumieniami o współpracy z rządem zairskim i wyrażał obawę,

że operacja w prowincji Szaba może mieć także inne cele niż ochrona obywateli francuskich.

Minister spraw zagranicznych Francji Louis de Guiringaud oświadczył przed kamerami telewizji francuskiej, że francuscy spadochroniarze rozpoczęli akcję w rejonie Kolwezi, zaprzeczając natomiast, jakoby dokonano tam desantu z powietrza. Oświadczył on też, że operacja ta jest prowadzona we współpracy z rządem USA, który dostarcza środków transportu i w porozumieniu z innymi rządami z chodniej Europy.

Przedstawiciel FNLC w Brukseli poinformował dziennikarzy, że oddziały Frontu będą walczyły ze wszystkimi oddziałami interwencyjnymi, traktując je jako „najemników rządu prezydenta Mobutu”.

Amerykański sekretarz obrony Harold Brown powiedział na konferencji prasowej w Brukseli, że udział Stanów Zjednoczonych w operacjach w Zairze ogranicza się tylko do „lotniczego wsparcia logistycznego” państw uczestniczących w tych operacjach.

Wykrycie kolejnych kryjówek „czerwonych brygad” i aresztowanie podejrzanych

Zidentyfikowano zabójcę A. Moro?

W ramach prowadzonej we Włoszech obławy na porwaczy i morderców Aldo Moro, policja przeprowadziła w ciągu ostatnich trzech dni akcję, w wyniku której funkcjonariusze sił bezpieczeństwa wykryli dwie domniemane kryjówki „czerwonych brygad” oraz aresztowali 12 osób — 10 w Rzymie i 2 w Turynie.

W czasie zorganizowanej w Rzymie konferencji prasowej szef tamtejszej policji Emanuele de Francesco oświadczył, że wśród zatrzymanych znajduje się najprawdopodobniej ta sama kobieta, która 9 maja pozostawiła w Rzymie w pobliżu siedziby włoskiej chadecji samochód „Renault-4” ze zwłokami Aldo Moro. W jednej z dwóch wykrytych kryjówek — w rzymskiej drukarni przy ulicy Pio Foa 31 — policja natrafiła na maszynę offsetową, fotokoparkę oraz na maszynę elektryczną IBM, taką samą, na której terroryści z „czerwonych brygad” pisali swoje komunikaty w sprawie Aldo Moro. Właściciel uruchomionej przed niespełna rokiem drukarni, 30-letni Enrico Triaca został w czasie wspomnianej akcji zatrzymany.

Drugą kryjówkę „czerwonych brygad” wykryto w jego mieszkaniu po przeciwnej stronie stolicy Włoch przy ulicy Sannio, za bazyliką, w której od była się msza żałobna za Aldo Moro. Szef rzymskiej policji podkreślił, że w obławie na winnych śmierci Aldo Moro bierze udział we Włoszech 21 500 funkcjonariuszy sił bezpieczeństwa. Radio włoskie poinformowało, że policja prawdopodobnie

zdolna zidentyfikować terrorystę „czerwonych brygad”, który zabił Aldo Moro. Funkcjonariusze sił bezpieczeństwa zachowują dyskrecję, a informacja radia włoskiego nie została jeszcze oficjalnie potwierdzona, wiadomo jedynie, że sprawa zabójstwa ma 25 lat i przebiega nadal na wolności. Natomiast wśród aresztowanych ubiegłej nocy domniemymany terroryści „czerwonych brygad” bądź ich zwolenników znajdują się prawdopodobnie — pisze AFP — sekretarka organizacji, która pisała komunikaty w sprawie Aldo Moro.

*

W czwartek wieczorem premier Włoch Giulio Andreotti zabierając głos w parlamencie przyznał, że aparat policyjny i polityczny państwa nie był przygotowany do nowej, odmiennej od tradycyjnych, formy terroryzmu politycznego. Andreotti stwierdził, że od 16 marca br., czyli od dnia, w którym porwany był przywódca Chadecji, we Włoszech dokonano 267 zamachów terrorystycznych. Podkreślił on, że liczba zamachów o podłożu politycznym wzrosła w ciągu ubiegłego roku o 78 procent (z 1198 w roku 1976 do 2128 w roku 1977).

*

Rzymski dziennik „La Repubblica” powołując się na informację, uzyskaną od „wysokiego funkcjonariusza włoskiej służby bezpieczeństwa”, twierdzi, że przywódca chadecji Aldo Moro ujawnił terrorystom z „czerwonych brygad” istotne, tajne informacje polityczne i wojskowe, dotyczące m. in. Paktu Atlantyckiego. Dziennik sugeruje, że wykorzystując uzyskane informacje, „czerwone brygady” mogą sformułować szantaż wobec wielu osobistości politycznych i to nie tylko we Włoszech.

PAP

Posiedzenie Rady Wojskowej Układu Warszawskiego

Od 16 do 19 w Budapeszcie odbyło się pod przewodnictwem naczelnego dowódcy Zjednoczonych Sił Zbrojnych marszałka Związku Radzieckiego Wiktora Kulikowa kolejne posiedzenie Rady Wojskowej Zjednoczonych Sił Zbrojnych Państw Układu Warszawskiego.

W posiedzeniu Rady Wojskowej udział wzięli przedstawiciele Bułgarskiej Armii Ludowej, Węgierskiej Armii Ludowej, Narodowej Armii Ludowej NRD, Wojska Polskiego, Armii Socjalistycznej Republiki Rumunii, Sił Zbrojnych ZSRR i Czechosłowackiej Armii Ludowej.

Rada Wojskowa rozpatrzyła zagadnienia bieżącej działalności Zjednoczonych Sił Zbrojnych i przyjęła w tym zakresie odpowiednie rekomendacje. (PAP)

XIV alert harcerski

Spotkania i czyny społeczne w Wielkopolsce

Trwa XIV alert Naczelnika ZHP. Do wykonywania wyznaczonych zadań przystąpili także harcerze z województwa kaliskiego, konińskiego, leszczyńskiego, pilskiego i poznańskiego.

W czwartek, który był pierwszym dniem alertu, harcerze wielkopolscy pełnili warty honorowe przy pomnikach, upamiętniających walki wojskowe oraz bohaterów II wojny światowej, zorganizowali liczne capstrzyki. Młodzież województwa leszczyńskiego i pilskiego porządkowała groby żołnierzy. W Książu w województwie poznańskim młodzież zebrała się u stóp pomnika Wiosny Ludów. W Poznaniu harcerze uporządkowali groby byłych więźniów obozów koncentracyjnych. Kwiaty pojawiły się pod pomnikami generała Karola Świerczewskiego, Marcina Kasprzaka. Harcerze ze wszystkich szkół i gmin województwa konińskiego odbyli spotkanie z członkami ZBoWiD oraz zajęli się porządkowaniem miejsc pamięci narodowej i grobów żołnierskich. Upamiętnienie bohaterów przeszłości miało na celu realizację hasła pierwszego dnia alertu: godni patriotycznych tradycji rosnijemy na przyszłość miarę. Wczoraj harcerze w szkołach i harcówkach spotykali się także z byłymi działaczami organizacji młodzieżowych, rozmawiając o klubach tradycji polskiego ruchu młodzieżowego.

W sobotę zakończenie alertu. Członkowie ZHP będą porządkowali parki, skwery, budynki szkolne, naprawiali sprzęt i pomoce naukowe. Harcerze i ich koledzy ze Szkoły Mechaniki Precyzyjnej w Poznaniu wykonają pomoce naukowe dla pierwszoklasistów. Na Cytadeli przy porządkowaniu grobów będzie pracowało ponad 500 osób członków Harcerskiej Służby Polsce Socjalistycznej. (bg)

RPA rozbudowuje przemysł zbrojeniowy

Republika Południowej Afryki rozbudowuje przemysł zbrojeniowy. Minister obrony reżimu Pretorii — Pieter Botha zakomunikował w czwartek, że w Potchefstroom, 100 km na południowy zachód od Johannesburga, zostanie zbudowana nowa fabryka, która będzie produkować broń „typu strategicznego”. Minister nie precyzował, jak to będzie bronią, ani jaka będzie zdolność produkcyjna nowego zakładu.

W minionym dziesięcioleciu reżim Pretorii wyasygnował znaczne sumy na produkcję broni. Jak podają zachodnie źródła prasowe, RPA (koncern „Armcor”) dziś produkuje m. in. pojazdy opancerzone, rakietę przeciwczołgową oraz kutry rakietowe. (PAP)

Telefony

W Doruchowie (woj. kaliskie), zderzył się motocykl „Gazela” z motowozem. Prowadzący pojazd odniósł ciężkie obrażenia ciała.

Z miejsca wypadku w Długiej Wsi (kaliskie), zbiegł kierowca „Syreny”, który nie zachowawszy należytej ostrożności uderzył w pień ściętego drzewa.

Motorowista, znajdujący się w stanie wskazującym na spożycie alkoholu, uderzył w tył „Zimka” stojącego na ulicy Kościuszki w Koscianie. Doznał złamania nogi i ogólnych obrażeń.

Kilka niegroźnych w szczególności skutkach wypadków wydarzyło się wczoraj w Poznaniu.

Prowadzący motocykl „MZ” potrącił 20-letniego pieszego, który gwałtownie wszedł na jezdnię ulicy Grunwaldzkiej przy Mieczynie.

Kierująca „Zukiem” nie zachowała należytej ostrożności na mokrej nawierzchni ulicy Dąbrowskiego. Stłaczając się „Zuk” uderzył w „Trabant”. Oba pojazdy doznały dwie osoby — pasażerowie obydwu pojazdów. Straty 12 000 zł.

W piątek po południu zderzył się na Moście Dworcowym w Poznaniu dwa tramwaje Unii 5 i 10. Czternaście osób doznało obrażeń ciała. (ask)

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dziś w Wielkopolsce zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami, miejscami przelotne opady. Możliwe lokalne burze.

Temperatura maksymalna od 17 do 19 stopni, minimalna od 6 do 8 stopni. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków zachodnich.

Wczoraj o godz. 19 zanotowano w Koninie i Tarnobrozie 14 stopni, w Kaliszu i Poznaniu 13 stopni; ciśnienie 757,4 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Wojciech Nentwig.

KRONIKA DNIA

LAUREACI KONKURSU KLUBÓW ROLNIKA

Blisko 3 000 klubów rolnika i ośrodków „Nowoczesna Gospodyni” uczestniczyło w XII konkursie upowszechniania czytelnictwa w środowisku wiejskim, zorganizowanym przez spółdzielczość rolniczą „Samopomoc Chłopska” i zjednoczenie księgarstwa. Spośród gospodarzy ocenianych placówek najlepszymi okazały się Antonina Krysiakowa, gospodarz klubu rolnika w Mieściakach (woj. poznańskie) oraz Czesława Górecka, kierowniczka ośrodka „Nowoczesna Gospodyni” z Tarnowa Podgórnego, również w tym samym województwie. Prowadzone przez nie placówki uczestniczyły w konkursie po raz pierwszy. (PAP)

Ustawa we Włoszech o przerywaniu ciąży

Parlament włoski przyjął wczoraj ustawę zezwalającą na dokonywanie zabiegów przerywania ciąży gdy umotywowane jest to sytuacją materialną, społeczną czy rodzinną lub względami zdrowia matki, przy czym ostateczna decyzja należy do kobiety. (PAP)

L. Michalak trzeci w Hradec Kralove

Wczorajszy VIII etap XXXI Wyścigu Pokoju z Liberca do Hradec Kralowe (161 km) był już ostatnim na ziemi Czecho-słowackiej.

Na trasie z Liberca do Hradec Kralowe bardzo aktywnie pojechał nasz reprezentant K. Sujka, który jako pierwszy finiszował na lotnej premii w Jabloncu na 11 km. Drugi był J. Zacharow (ZSRR), a trzeci również nasz kolarz J. Pożak. Na górskiej premii w Prosechu (36 km) K. Sujka był drugi za Bułgarem J. Jordanem. Trzeci finiszował J. Zacharow przed J. Skodą (CSRS) i S. Morozowem (ZSRR). Drugi lotny finisz w Semily (41 km) wygrał S. Schmeisser (NRD) przed reprezentantami CSRS Z. Bartońnikiem i J. Bartoliscem. Krzysztof Sujka nie zrezygnował ze zdobycia kolejnych punktów w klasyfikacji na najlepszą „górala”. Na drugiej górskiej premii (Horensko 48 km) przejechał linią jako pierwszy przed J. Zacharowem, J. Skodą, A. Pikkuusem (ZSRR)

W. Michalak trzeci w Hradec Kralove

BERLIN • PRAHA WARSZAWA

i P. Kochem (NRD) i w ten sposób wyszedł na drugie miejsce w tej klasyfikacji.

Na 120 km grupa 60 kolarzy, którzy wystartowali do VIII etapu Wyścigu, podzieliła się na dwie części. Sytuacja ta utrzymała się i do bramy stadionu w Hradec Kralowe dojechała cała 34-osobowa grupa. Pierwszy na bieżni pojawił się Czechosłowak M. Klasa i on wygrał etap. Drugi finiszował L. Michalak, ale przegrał walkę z S. Schmeisserem i zajął trzecie miejsce. Czwartym był J. Skoda przed J. A. Perezem (Kuba), K. Sujką, A. Awierinem, J. Bartoliscem, I. Wasilewem (Bułgaria) i A. Pikkuusem. (rk)

krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko

„Kosmos 1009” na orbicie

W piątek wystrzelono w ZSRR kolejnego sztucznego satelitę „Kosmos 1009”.

„Dni Polskie” we Francji

W Douai, ważnym ośrodku górniczym na północy Francji rozpoczęły się w piątek „Dni Polskie”, które trwać będą dwa tygodnie. W ramach „Dni” wyświetlone zostaną polskie filmy, będzie czynna wystawa malarstwa, rzeźby i rzemiosła artystycznego, odbędą się występy polskich i miejscowych

wych polonijnych zespołów artystycznych, a także czynna będzie polska restauracja serwująca dania polskie.

Obrady komisji granicznej

W Gera (NRD) obradowała w środę i czwartek mieszana komisja graniczna NRD — RFN. Omawiano sprawy związane z do kładnym przebiegiem granicy na Łabie, wnioski dotyczące badania, aktualizacji i demarkacji istniejącej granicy między NRD a RFN. W toku posiedzenia poruszono też kwestię walki z powodzią i inne

gospodarcze zagadnienia graniczne.

SFZZ o sytuacji w Afryce

Sekretariat Światowej Federacji Związków Zawodowych (SFZZ) z wielką uwagą i głębokim zaniepokojeniem obserwuje rozwój wydarzeń w Afryce — stwierdza m. in. opublikowane w Pradze oświadczenie SFZZ. SFZZ zdecydowanie potępia ingerencję Francji w sprawy wewnętrzne niepodległych państw afrykańskich i uważa, że tego rodzaju akcja zagraża bezpieczeństwu państw tego regionu i sprawie pokoju.

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”: POZNAŃ, UL. GRUNWALDZKA 19.

Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-955 Poznań.

Redaguje kolegium:

Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsterowicz i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy red. naczelnego), Tadeusz Kaczmarski (sekretnarz redakcji), Eugeniusz Cofka, Zbigniew Szumowski.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefon: 600-41 łączny

wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami: 665-718. Sekretariat red. naczelnego: 454-09. Zastępca red. naczelnego: 665-718. Sekretarz redakcji: 648-85.

Dział informacji: 665-939. Dział sportowy: 648-45. Redakcja nocna: 430-73 i 453-31.

Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin

druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk: PZG im. M. Kasprzaka—Poznań.

Prenumerata: wiaty przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc (26 zł), kwartał (78 zł), półrocze (156 zł).

Indeks nr 35028

SPRAWY POWSZEDNIE

A właśnie — wymagać

Dość często na krytyczne uwagi o czyjejś kiepskiej pracy słyszymy w odpowiedzi: — Zakład mi za mało płaci. A niektórzy zwierzchnicy osób niedbale wykonujących swe powinności nieomal im wtórują; zapytywani, dlaczego tolerują bylejaką robotę podwładnych, replikują właśnie: — Co się dziwić? Czego można w ogóle wymagać od człowieka spełniającego te proste funkcje? Powiem zresztą coś ostrzej, to sobie pójdzie i gdzie znajdzie nowego pracownika? Poza tym czy to coś zmienia, jeżeli tylko ja, w tym zakładzie, przestanę być tolerancyjny, gdy równocześnie w niezliczonych przedsiębiorstwach nadal będzie kwitł liberalizm...

Lamy dzienników we wszystkich regionach kraju przynoszą — od lat — między innymi także drobne doniesienia o uszkodzonych a dopiero co zainstalowanych neonach, o popasych telefonicznych automatach, złym oznakowaniu dróg, niedziałaniu sygnalizacji świetlnej, ponad miarę przeciągających się sklepowych i wenturach, wybojach na jezdni, fatalnym usytuowaniu przy stanków autobusowych etc., przy czym codzienny ów rejestr można by jeszcze znacznie wydłużyć. A każdy z tych sygnałów operuje konkretnymi i każdy ma też określonego adresata.

Pomiędzy brzmieniem stereotypowych wyjaśnień, nadsyłanych — albo i nie — redakcjom. Chodzi o istotę sprawy. Przytoczone przykłady pozwalają bardzo wyraźnie nakreślić linię przejawów niedbałej pracy, jak również obniżenia wygórowanego wobec odpowiedzialności go za krytykowany stan rzeczy personelu. Bo przede wszystkim — dlaczego zepsutych neonów, uszkodzonych jezdni, nie funkcjonujących automatów telefonicznych nie wykrywa na czas ekipy odpowiedzialnych służb? Może się zdarzyć, iż któregoś urządzenie odmówi posłuszeństwa dosłownie w go dzinę po sprawdzeniu; ale nie jest to regułą a przytoczone przykłady są z grupy nagminnych i powtarzalnych.

Lecz załóżmy, że wyspecjalizowane ekipy znają (lub widzą) niesprawności poruczonych im pieczy mechanizmów, czy też urządzeń komunalnych, ale nie doprowadzają ich do prostu na czas do stanu pełnej użyteczności. To świadczą o organizacji odpowiedzialnych przedsiębiorstw równie źle, żeby nie powiedzieć — jeszcze gorzej. I jest wreszcie możliwość trzecia, zdająca się pasować jak ulał do omawianej sytuacji: że w pewnych

przedsiębiorstwach, a także w nadrzędnych wobec nich instytutach, panuje szkodliwa tolerancja, której skutki — w postaci niedomogów, utrudniających ludziom życie — odczuwamy co dzień.

A może nie jest to jedynie tolerancja wobec podległego personelu, lecz coś więcej — coś, co lapidarnie zwiemy „nie przejmowaniem się swoją rolą”? Zawsze dziwi w poznajskiej centrali PKO przy placu Wolności chmara interesantów — choć nadrzędna dyrekcja NBP dysponuje przy tymże placu drugim bankowym gmachem, w którym nietłoczno i zaciśnię; nie podejmuje się wszakże działań, by sytuację radykalnie zmienić. Nie ma ci spokoju ludziom odpowiadającym za reklamy świetlne to, że nowo założone, na przykład przy ulicy Słowiańskiej na poznajskich Winogradach, działała w połowie. A szef służb o powiedzialnych za stan miejskich jezdni zdaje się akceptować fakt, że na Rondzie Kopernika, w sercu grodu Przemysława, przed hotelem „Mercury”, stale, odkad dokonano tu przebudowy, samochody toczą się niczym po tarce. Błache przykłady? Rzeczywiście. Właśnie nie po to, by unaościć, że wiele zależy od sprężystości i niezawodnego działania ludzi, a w drugiej dopiero kolejności od finansowych środków.

Wiadomo, różne obiektywne względy, ani chybli o nich się dowiemy: materialne, kadrowe, techniczne, kooperacyjne. I je szcze usłyszymy o demagogii, albo i zawołanie „jakeście tacy mądrzy, to zaradźcie sami”. To też jest metoda znana. Tyle że nie mająca nic wspólnego z utrzymywaniem na właściwym poziomie kryteriów jakości pracy. Te kryteria zostały w licznych zakładach pracy zanikłe. I nie tylko wobec szeregowych pracowników. Niejedno kierownictwo również jakby poczęło mniej wymagać od siebie, pozwalając wielu sprawom toczyć się utartym trybem. A przecież tam, gdzie krzywa wymagań stoi w miejscu, nie mówiąc już o tym gdy biegnie w dół, tam trudno o rzetelne wyniki, tam ulegają osłabieniu nawet solidne nawyki przykładowie pracujących.

Sporo mówiono na II Krajowej Konferencji PZPR o tym, że można by w Polsce zrobić więcej i więcej osiągnąć, pójść dalej drogą rozmaitych życiowych udogodnień — gdyby w pełni, lub chociaż mocno ograniczyć, przejawy niekorzystnych społecznych zjawisk, takich jak niedbałość, korupcja, alkoholizm i związane z nim

skutki, zwyczajne lenistwo, pewnego rodzaju rozprężenie, jałowe gadulstwo, partykularizm. I mówiono też o tym, że potrzeba pospolitego ruszenia wszystkich konstruktywnych sił społecznych do walki z tymi niekorzystnymi zjawiskami, potrzeba przejawiania żarliwości, obywatelskiej troski, siły charakterów.

To wołanie o tamę przeciw niedbałości, o zwiększoną rzetelność, o zaangażowanie się w pokonywanie przeciwności ma bezpośredni związek z wymogami współczesnego życia. Rezultaty nieprzemysłanych działań, jak też skutki czyjeś niedbałej pracy — uderzają, niczym bumerang, w pojedynczych obywateli i w naszą społeczność. Przeto nie powinno być miejsca na niekończące się tłumaczenia przy lada jakiej okazji, z różnych stron płynące, bo nie da to żadnych korzyści poza doprowadzeniem w Polsce do perfekcji sztuki wszechobajśniania.

Profesor dr Stanisław Kowalewski zastanawiając się nad wyrazistymi i prostymi zasadami dobrej roboty ujął problem następująco: zadania dla pracowników nie mogą stać się przepaścią zadań rzeczywiście wistych z pozornymi, a ustala nie ich wykonania należy oprzeć na trzech kryteriach — ilości, jakości i terminowości. egzekwowanych równolegle przy czym kryteria te muszą być jasne i dające się mierzyć.

Jest to sposób na ocenianie wyników pracy nader przejrzysty, powszechnie znany i niedoceniany. Jakbyśmy nadal nie zdawali sobie sprawy z tego, że nie ma innej możliwości poprawienia bytu jak tylko przez efektywniejsze działanie. Jakbyśmy zmierzali już w stronę pięknej idei, acz wciąż odległej, wedle której każdemu należałoby się według potrzeb, a nie według roboty.

„W Polskę idziemy, w Polskę idziemy, bracia rodacy, tu się, psia nędza, nikt nie odpocznie w pracy...”

śpiewał ongiś ironicznie Wiesław Gołas.

No i co? Będziemy nadal cierpliwie znosić czyjeś nieróbstwo, bałaganiarstwo, nietermi nowość, brak rzetelności? Będziemy w nieskończoność tolerowali bierność, byle jaki stosunek do obowiązków, cwaniactwo i wyciąganie ręki po zapłatę za w części tylko wykonaną pracę?

Wymagać — powszechnie — od każdego, to nakaz chwili.

WIESŁAW PORZYCKI

Zakład otaczają mury, których wapniowa biel jest już tylko wspomnieniem. Dzięki temu nie kontrastują zbyt ostro z kłębami czarnego dymu, którym dmucha fabryczny komin. Na pobliskim stawie zakład znaczy zaś swoją obecnością kożuchami zawieszin. To resztki odpadów wylutych przez fabrykę, a nie zjedzonych przez mowy, których duże stado ożywia ten styk (złosiłwi powiedzieliby: Styks) przyrody i przemysłu.

Dziennikarza przywodzi tu, gdzie mieści się zakład produkcyjny i dyrekcja Poznańskich Zakładów Drobiarskich, list krytykujący ich placówkę w Swarzędzu.

Rozpatrzymy po kolei zarzuty — mówi wicedyrektor PZD, któremu towarzyszą głowy

do jeden zespół składowy urządzenia — na przykład wirówkę — to odmawiał posłuszeństwa inny — suszarka. Tego typu prace naprawcze nie mają jednak nic wspólnego z remontem generalnym. Ludzie nie zdają sobie z tego sprawy. Dla nich każda naprawa to remont generalny. No i tak też napisali do redakcji, wyciągając na światło dzienne starą sprawę...

Dziennikarz zauważa, że przymiotnik „stara” jest cokolwiek mylący: wprawdzie pralnia nie pracuje od 1964 roku, ale w stertę złomu zamieniła się dopiero na przełomie roku 1977 i 1978. Co się z nią działo przez kilkanaście lat?

— Co się działo? Nic się nie działo — mówi kierownik Zakładu Pierzarskiego. — Stała ta pralnia na uboczu w hali pro

biły to jednak niedokładnie. Do jednej koldry wdmuchiwały 300 gramów mieszanek za dużo, a do innej 300 za mało. Jaka była wartość tych maszyn? Nie mam pojęcia, bo nie znalazłem dokumentacji na ten temat. Pakowaczki zostały zlikwidowane w latach sześćdziesiątych. Zanim to nastąpiło były wykorzystywane jako stoły do opracowywania wzorów. Można więc powiedzieć, że rzeczywiście prawie wcale nie pracowały zgodnie ze swoim przeznaczeniem. Dlaczego kupiono takie maszyny-niewypały? Ja też chciałbym to wiedzieć...

— Może był to nowy wówczas typ urządzeń i producent przysłał je gratis do Swarzędza, by tam w produkcji zdawały praktyczny egzamin? Tak bywa. Ostatnio firma francuska bezpłatnie przekazała maszyny do produkcji tuczu watrobowego. Powiedzieli: „jeżeli sprawdza się u was, to kupicie, a jeżeli nie to trudno”. Nie sprawdziły się, zmiana ich konstrukcji jest natomiast nieopłacalna więc właściwie stoją bezużyteczne. Tak samo stoi francuski mieszalnik przesyłany do PZD na próbę. Ktoś kto nie zna kulisów tych spraw mógłby zarzucać nam prowadzenie nieprzemysłanych transakcji i mar notrawienie importowanych urządzeń...

Przechodzimy do wyjaśniania trzeciego spostrzeżenia autorów listu:

„Ponownie wydano polecenie likwidacji maszyny zwanej mieszalnikiem-egalizatorem do pierza, który od zakupu w RFN w ogóle nie był używany, a wartość jego wynosi ponad 100 000 złotych...”

— Teraz wartość jego równa jest zeru, a po sprowadzeniu wynosiła 170 000 złotych — wyjaśniają główny mechanik oraz kierownik. — Ten mieszalnik, również pakowaczek, został zmontowany w magazynie (po adaptacji starej obory) nad jezdnią w odległości kilometra od zakładu. Wówczas nie było go gdzie umieścić, a stoi tam do dzisiaj bo okazał się mało wydajny. Dlatego też nie był wykorzystywany zgodnie ze swoim przeznaczeniem. Maszynę tę kupiło Zjednoczenie Produkcyjne Drobiarskiej, ale nie wiadomo czy na zamówienie zakładu w Swarzędzu. W ubiegłych latach chcieliśmy sprzedać mieszalnik zakładom pierzarskim w Kielcach i Krakowie, ale odmówili. Można natomiast założyć, że nie byłby on przydatny spółdzielczości ani rzemiosłu. Zresztą Zjednoczenie chyba nie zgodziłoby się na przekazanie im maszyny w obawie przed konkurencyjną produkcją. Pozostaje więc z mieszalnika zrobić złom.

— Czym kierowali się — zdaniem panów — autorzy listów do redakcji?

— Sądziłem, że ten list jest wbrew troski obywatelskiej. Dużo się mówi i pisze o racjonalnym wykorzystaniu maszyn, a w Swarzędzu pracownicy w dzielę je stojące bezużytecznie

Dokończenie na str. 6

MICHAŁ ŁUCZAK

Nad listami czytelników

Milczenie bywa... złomem

ny mechanik PZD i kierownik Zakładu Pierzarskiego w Swarzędzu.

Pierwszy zarzut czytelnicy tak sformułowali:

„W 1977/78 zlikwidowano komplet pralni cylindrycznej — po kapitalnym remoncie nie pracowała ani jednego dnia — a wartość jej wynosiła około miliona złotych...”

— Wartość tego urządzenia wynosiła zero złotych (było w pełni zamortyzowane) albo — jak kto woli — 4 tysiące złotych, a więc tyle ile dostaliśmy za złom — słyszy dziennikarz.

— Była to pralnia niemiecka, wyprodukowana w latach czterdziestych, o wydajności, która dzisiaj śmieszy. Obsługiwana przez dwóch pracowników w ciągu 8 godzin prała za ledwie 150 kilogramów pierza. A jak się popsuła to był kłopot z częściami, których od dawna zaprzestano wytwarzać. Pralnia ta poszła więc w odstawkę gdzieś w 1964 roku, kiedy otrzymała importowane urządzenie, które pierze do 800 kilogramów. Nawiasem mówiąc ono psuje się często.

Te argumenty trafiają dziennikarzowi do przekonania. Oczywiście, nie ma sensu korzystać z mało wydajnego i często psującego się grata. Po co jednak remontować stare urządzenie tuż przed jego wycofaniem z eksploatacji?

Rozmówcy twierdzą, że to niemożliwe, by pralnia-staruszka w tej fazie przechodziła remont generalny i po nim już nie pracowała ani jednego dnia. Nie wykluczała natomiast, że do końca mogła być naprawiana. To nawet prawie pewne. bo ten stary komplet pralniczy stale się psuł. Jak się naprawi-

dukcyjnej. W 1974 roku komisja spisowa zauważyła grata i orzekła: zlikwidować. Potem zastanawialiśmy się, czy tego urządzenia, które było częściowo sprawne nie można by sprzedać. Zaden z czterech pozostałych (Swarzędz — piątą) zakładów pierza — h w kraju nie wzięłyby jednak tej pralni nawet darmo. Myślę też, że nie mogła być przydatna zakładom nieuspołeczniczonym, a zwłaszcza rzemiosłu. Zresztą nie ma przepisów mówiących o trybie zbywania starych maszyn — rzemieślnikom. Co było dalej? Bra kowało acetylenu do palników, więc nie można było pociąć pralni. Dopiero w listopadzie rozpoczęła się jej likwidacja.

Z tych wyjaśnień dziennikarz musi wyciągnąć wniosek, że sposób pozbywania się niepotrzebnego zakładowi urządzenia nie był wzorem ani sprawności organizacyjnej ani skrupulatnej zapobiegliwości. 13 lat pralnia miała jakby status eksponatu w muzeum techniki i przeszkadzała w hali produkcyjnej, zaś operacji „na złom” nie poprzedziło ogłoszenie wszem wobec, że za tanie pieniądze do nabycia jest ów eksponat w całości lub w części.

Drugi punkt z listu do redakcji: „Zlikwidowano dwie maszyny z importu — pakowaczki koldry o łącznej wartości około 200 000 zł. Obie te maszyny nie pracowały nawet jednego dnia”.

— To też stare dzieje — wzdycha kierownik ze Swarzędza. — W 1959 roku rozpoczęliśmy produkcję wyrobów pościelowych, a nieco później Zjednoczenie przysłało te dwie pakowaczki z NRD, służące do napychania koldry pierzem. Ro-

Nie zawsze na linii

Z tabeli rekordów

Wiadomość jest nadzwyczaj krótka. Spółdzielnia Pracy Wyrobów Metalowych „Stal” w Pruszkowie podniosła cenę paczki szpilek krawieckich z 7 zł 50 gr do 45 zł.

I to byłoby wszystko, bo komentarz jest raczej zbędny! Z 7 zł 50 gr na 45 zł. Cóż tu komentować? Pierwsze — nie samymi szpilekami krawieckimi człowiek żyje, szpilki krawieckie znajdują się na jednym z ostatnich miejsc na liście naszych potrzeb. Co innego gdyby czło wiek żył szpilekami krawieckimi. A to już co innego, sytuacja byłaby jakościowo inna. Drugie — decyzja spółdzielni „Stal” odnosi się do niewielkiej procentowo liczby ludzi w naszym kraju. Bo ilu w Polsce jest krawców? Równie kilka tysięcy.

Słowem — nie ma sprawy.

Ale mnie interesuje zupełnie inna strona zagadnienia. Mnie interesuje decyzja spółdzielni „Stal” z punktu widzenia tabeli rekordów, bo o ile się nie mylę, będzie to rekord trudny do pobicia. Trudniejszy niż 890 cm w dół i niż 235 cm w górę. Dlatego decyzja ta jest tak frapująca dla wyobraźni. 600 proc. za jednym zama-

chem! Tego jeszcze nie było. Oczywiście stając w obliczu takiego osiągnięcia pospieszyłem szpako do źródła po wiedzę, po motywację. Ale źródło wiedzy z jakichś powodów wyszło, telefon milczał dzień, dwa, trzy! Więc zrezygnowałem. Niemniej wiadomość ta nie da wała mi spać. Dlaczego...

Kombinuję! Stal na giełdach światowych, a więc londyńskiej i nowojorskiej, poszła znów w górę, ale nie na tyle. Wzrasta cena pracy w związku z permanentnym wzrostem płac i trzeba ten wzrost płacy z jakiegoś konta pokryć, ale znówu nie na tyle. Zatem surowce i praca nie motywują rekordu! Więc — co? Z różnych kombinacji, jakie przeprowadziłem, wynikało, że rekord ten osiągnięto dzięki zastosowaniu prawa fizyki, które polega z grubsza na bardzo wiekowej filozofii „a nuż się uda, co szkodzi spróbować”.

I by się udało! Tylko, że szefowie spółdzielni „Stal” postanowili decyzję swoją publicznie umotywować, dopisując na każdym pudełeczku „Szpilki krawieckie. Nowość”. Nie wzięli pod uwagę struktury psychologicznej Polaka, który na każdą nowość rzuci się jak dzika bestia. Nowość — szpilki krawieckie! A cóż to, czy przed istnieniem spółdzielni „Stal” nikt na całej kuli ziemskiej nie produkował szpilek krawieckich? Czy szpilka przed powstaniem spółdzielni „Stal” nie była człowiekowi znana i aż wreszcie ktoś tam, jakiś genialny Edison z Pruszkowa wziął się do dzieła?

Tak naprawdę to spółdzielnia „Stal” jeszcze paru innych rzeczy nie uwzględniła w swojej kalkulacji.

Nie uwzględniła tego, że

istnieją pewne granice ryzyka.

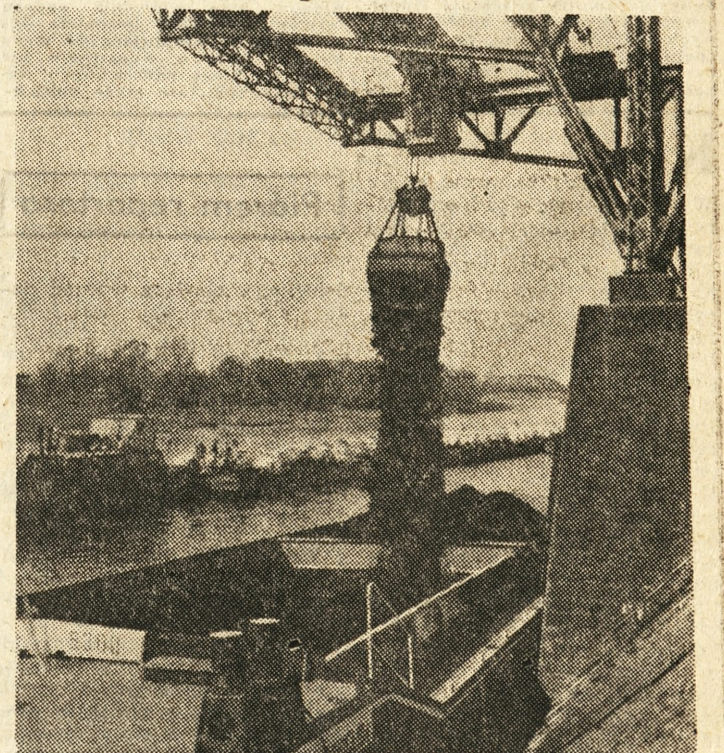
Nie uwzględniła również tego, że taka rekordomania nie jest pochwalana, a wręcz uważana za naganną. Bo w nas, choć nie zawsze, za podwyżki nieuzasadnione, dziki, trzeba płacić. W Łodzi na przykład producenci zapłacili 8 milionów zł z tytułu kar wymierzonych przez Państwową Komisję Cen. Były też konsekwencje służbowe, były grzywny, były rozprawy przed kolegiami d/s wykroczeń i w sądach.

Podobna, o podobnych skutkach, akcja była przeprowadzona w Katowicach i innych województwach. W Łodzi przywrócono pierwotne ceny na 128 wyrobów, w Katowicach aż na 299 wyrobów!

Widać z tego, że podstępne wyciąganie ludziom pracy pieniędzy z kieszeni jest nieopłacalne.

TOMASZ JERKO

Transport Odrą



Odrą, naszą największą arterią wodną, przewozi się m. in. węgiel i inne surowce ze Śląska, a niektóre towary z Wybrzeża w głąb kraju. Na zdjęciu: załadunek węgla w porcie miejskim we Wrocławiu.

GAF — fot. Wołowczuk

700 lat Gostynia

Młode stare miasto

Dokładnie 1 kwietnia br. minęło Gostyniowi 700 lat miejskiego życia. Z tej okazji odbyła się uroczysta sesja Rady Narodowej Miasta i Gminy, cały kwiecień wypełniły czyny społeczne dla opiekowania miastem, fetowano urodziny koncertami i przedstawieniami, zorganizowano studium wiedzy o mieście i okolicy. Pierwszy tydzień maja Gostyńskie Towarzystwo Kulturalne przeznaczyło na zaznajomienie się z przeszłością regionu. Przewiduje się przegląd dorobku większych zakładów pracy, pomysłało o sporcie i o młodzieży szkolnej, aby i to pokolenie emocjonalnie związało ze swoim miastem z okolicznymi wsiami.

To miasto nad Kanią zawsze było skrzętne i pracowite. Jeśli wybierzesz się na jego zwiedzanie od rzeczki w górę — z południa na północ, w zabudowie znajdziesz pamiętki od najdawniejszych czasów. Nad rzeczką wznosi się kopiec, na którym wojewoda Mikołaj Przedpełkiewicz pobudował sobie zameczek dla obrony przed wrogami i dla budzenia respektu u osadzonych mieszczan.

Przejdźmy na obszerny rynek, otoczony mieszczańskimi kamieniczkami z XIX wieku. Dominuje tu (na południowej pierzei) ratusz. Dalej na ul. 1 Maja w jednym rzędzie z kamieniczkami rozsiadły się mieszczańskie chałupki, małe oknami zapatrzone w nowoczesny ruch ulicy. Z II połowy ub. wieku pochodzą schroniska, które w lewo ul. Marchlewskiego i w prawo ul. Kolejową. Przy pierwszej, po 1887 roku, rozsiadły się instytucje powiatowe, druga zawiązała swoje powstanie blisko dworca kolejowego po 1888 r.

Przy tym okresie warto się zatrzymać. Miasto posłało swoich patriotów na powstanie listopadowe; stąd też wielu parobków, terminatorów, rzemieślników poszło na powstanie w 1848 r. i na powstanie styczniowe. Tu był więziony naczelnik tegoż powstania na woj. lubelskie gen. Michał Heidenreich, pseudonim Kruk, którego konspiratorzy podgostyńscy wykradli i przemycili do Paryża. W 1835 r. postępowi ziemianie w Gostyniu założyli kasyno, coś w rodzaju klubu, celem podejmowania wspólnymi siłami prac dla dobra ogółu. 3 maja 1850 r. w pobliskim

Podrzeczcu uruchomione zostało pierwsze w Polsce przedszkole dla dzieci wiejskich. Towarzystwo Pomocy Naukowej im. Karola Marcinkowskiego w niedalekich Krajewicach w 1842 r. urządziło konwikt, który miał niezamąglą młodzież polską przygotowywać do gimnazjum. W samym Gostyniu powstała pierwsza w kraju Czytelnia dla Kobiet.

W okresie nasilenia akcji wykupu polskiej ziemi powstał tu polski front samoobrony. Już w 1865 r. zaczął działać bank pożyczkowy-spółdzielczy, później banki ludowe w sąsiednich gminach. Mimo że junkrzy pruscy powiat wzięli w kleszczę, z jednej strony Hansemann na dobrach chłopskich, Kennemann w Kokoszkach, Karcu, Kuczynie, Pudliszkach i Ziemiach — obaj (wraz z Tiedemannem) twórcy nacjonalistycznej organizacji nie mieckiej zwanej HaKaTa, i mimo że koloniści niemieccy wypychali się na wsie, niewiele chłopów ziem; zdobyli od Polaków; ci bowiem każdą jej stratę rekompensowali nabytkami od Niemców. Broniąc ziemi ojcz., równocześnie pielegnowali ich mowę, kulturę i obyczaj, swój folklor w barwach narodowych. Nie dziw więc, że na powstanie wielkopolskie ruszyło wielu z miasta i okolicy.

Tyle co ucichły boje, a już miasto i okolica czynem społecznym i ofiarnością pieniężną stawiało gimnazjum, zdając sobie sprawę z potrzeby wiedzy u młodego pokolenia. Z tego gimnazjum wyszło wielu działaczy. W 1924 roku powstało Polskie Towarzystwo Kultury i Sztuki im. Aleksandra Fredry. Organizowało życie kulturalne, cykle wykładów naukowych, wydawało unikatowe w kraju pismo regionalne „Kronikę Gostyńską”, poświęcone przeszłości tych stron. Organizowało przedstawienie teatralne. Działacz tego Towarzystwa i redaktor „Kroniki” — Władysław Stachowski zgromadził wiele dokumentów przeszłości. Nie było tu wówczas różowo. Bieda i bezrobocie nekowały miasto i okoliczne wsie, tak jak cały obolały po zaborach i wojnie kraj.

W okresie okupacji młodzi utworzyli tu „Czarny Legion” w myśl dawnego hasła „Twierdza nam będzie każdy próg”. Wielu z nich poszło pod gilo-

tynę w 1942 r. Wielu ludzi rozstrzelano i wysiedlono.

Po wojnie trzeba było zacząć od nowa, odbudować gimnazjum, uruchomić stare i nowe zakłady pracy. W 1957 roku otworzył swoje podwoje Dom Kultury w budynku (skład), który około 1870 r. przywędrował z Chicago do Zabikowa pod Poznaniem na polską szkołę rolniczą, ufundowaną przez Augusta Cieszkowskiego. Po jej zlikwidowaniu przeniesiony został do strzelnicy gostyńskiej. W 1962 r. powstał Dom Kultury Hutnictwa Szkła. Biblioteka Powiatowa i Muzeum Regionalne otrzymały nowy gmach w 1972 r.

Równocześnie na wzgórzach w kierunku Leszna wyrosły nowe osiedla złożone z bloków i domów jednorodzinnych. Jednym słowem zaczął rozszerzać się i dominować nad starym nowym młody Gostyń.

Ślawia tu miasto i okolice pamiętniki Jakuba Wojciechowskiego („Żywoć własny”) i Skorupków („Kto przy Obrze temu dobrze”; „Moje Morgi i katorgi”), powieści i wiersze Stanisława Helsztyńskiego, film „Wesele wielkopolskie”. Nie tylko, także i przede wszystkim praca. Mało kto wie, że 5 gmin wchodzących w skład byłego powiatu gostyńskiego, produkują prawie tyle żywności, co całe dawne woj. krakowskie. Obecnie pod tym względem rywalizują one cicho między sobą o miano najlepszej w kraju.

Warto zaglądnąć do tego miasta bardzo starego i bardzo młodego, ambitnego, patriotycznego. I godzi się złożyć kwiaty pod pomnikiem ofiar hitleryzmu i pod żołnierskim krzyżem brzoźowym długoletniego kierownika Powiatowej Biblioteki Publicznej kpt. Piotra Lauręckiego, który jako oficer polski wstąpił się odważnie pod Narwikiem, i pamiętać, że z tej ziemi wywodzi się gen. Józef Małcki, rodem z Siedlic, działacz robotniczy, powstańca wielkopolski, górnik, wiezień sanacyjny, członek Sztabu Głównego Gwardii Ludowej, dowódca partyzantki kieleckoradomskiej, powstaniec warszawski — zmarły w 1970 r. i pochowany na Powązkach w Warszawie.

Z dawnego patriotyzmu ukształtował się tu nowy, zgodny z duchem naszych czasów.

JÓZEF PIEPRZYK

Go języka i świadomości narodowej Polaków.

Nakładem Wydawnictwa UAM ukazała się także praca Jana Heilwiga pt. „Działalność pedagogiczna Augusta Cieszkowskiego” poświęcona wybitnemu polskiemu myślicielowi, patriotcie i społecznemu działaczowi z XIX wieku. Autor omawia m. in. koncepcję A. Cieszkowskiego utworzenia w Wielkim Księstwie Poznańskim ośrodka badań naukowych, integrującego rozproszone w polowie ubiegłego wieku wysiłki kilku towarzystw naukowych.

*) Zofia Staszczak: „Pogranicze polsko-niemieckie jako problem etnograficzny”. Wydawnictwo Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu, 1978 r., s. 161, cena 51 zł.

Z. R.



Warszawska wystawa grupy „Zachęta”

Tegoroczna 75 wystawa Grupy Twórczej „Zachęta” tradycyjnym zwyczajem prezentuje sztukę swych członków z ostatnich dwóch lat w Wielkiej Auli Politechniki Warszawskiej. Prace członków „Zachęty” cechuje skromność wypowiedzi, szczerze przeżyte twórcze, sumienny, opłoniowy warsztat i własny obraz rzeczywistości. Na wystawie artystów demonstrują swoje prace w dziedzinie malarstwa, grafiki, rysunku i rzeźby. Na zdjęciu: fragment wystawy.

Fot. CAF — Rybczyński

Wierni dawnej Ojczyźnie

Gdy z zatłoczonej promienistej nocy Kurfürstendamm, głośnie od wielożyczeń, mowy, skręca się w małą Nuernbergerstrasse, wchodzi się do oazy wypełnionej cichą, polską melodią, sącząca się z gramofonu i ściszoną rozmową w polskim języku. Owa oaza polskości nazywa się „Krakowiak”. Egzystuje już kilka lat i wciąż z nieodmiennym powodzeniem. Zmieniła się w tej restauracji, założonej przez poloniusa, kuchnia i kelnerzy, ale zawsze tu pełno ludzi, zawsze można w niej dostać wyborne potrawy tradycyjnej kuchni polskiej i polskie trunki specjalnie dobrane z Krakowa. Bezinteresowną kuratelę nad tą jedyną w Berlinie Zachodnim restauracją z polską kuchnią sprawuje gastronomia krakowska.

Idea założenia polskiej restauracji kielkowała długo w zachodnioberskiej Polonii. Przypominać sobie jeszcze rok 1973, kiedy podczas spotkania z przewodniczącymi trzech organizacji polonijnych, Zjednoczeniem Polaków w Berlinie Zachodnim i dwóch oddziałów Związku Polaków w Niemczech z siedzibą w Bochum, długo rozprawialiśmy na temat potrzeby takiego właśnie miejsca, w którym z różnych okazji mogliby się na co dzień spotykać przedstawiciele Polonii ze swoimi bliskimi, znajomymi i przyjaciółmi. Obecnie „Krakowiak” ma swoją stałą klientelę: są to poloniusi i intelektualiści zachodnioberskiej. Nie brak także w tej licznej „romadzie stałych bywalców” polskiej restauracji i smakoszy naszej rodzinnej kuchni niektórych członków senatu zachodnioberskiego.

Drugim takim miejscem najchętniej odwiedzanym przez zachodnioberską Polonię jest obszerne lokal Zjednoczenia Polaków w Berlinie Zachodnim, mieszczący się przy Katzenbachstrasse. Jest tam spora biblio-

teka z książkami polskimi, uzupełniana systematycznie wieloma nowościami naszego rynku wydawniczego, salka do odbywania zebrań i specjalny kącik pamiętek polonijnych.

Zjednoczenie Polaków w Berlinie Zachodnim jest najliczniejszą polonijną organizacją w tym mieście. Powstało ono po wojnie i jako pierwsze bez zastrzeżeń opowiedziało się za Polską Ludową. Nawiało z krajem swoich przodków ścisłą współpracę, kontynuując ją i poszerzając.

Na około 7 tys. rzeszę poloniusów, wywodzących się z generacji przybyłych tu w dawnych czasach głównie z województw poznańskiego i bydgoskiego, częściowo także z nowszej emigracji, zorganizowanych jest prawie 2000. Ponad 1400 osób należy do „Zjednoczenia”, a reszta do obu oddziałów Związku Polaków w Niemczech.

Prezesi „Zjednoczenia” oraz obu związków mimo odrębności organizacyjnych mają ze sobą na co dzień wiele wspólnego. Istnieje wspólny chór „Organ”, młodzieżowy klub sportowy „Orzeł” oraz komitety — olimpijski i budowy Centrum Zdrowia Dziecka.

Coraz szerzej poloniusi do uczestnictwa w swoich imprezach przyciągają przyjaciół i znajomych — zachodnioberskich. Wszystkie koncerty, odbywające się w tym mieście z udziałem krajowych artystów, a organizowane przez Polonię, w dużej mierze wysłuchiwane są przez przyjaciół Polonii.

Zorganizowany przy „Zjednoczeniu” zespół młodzieżowy pieśni i tańca, wynoszący przez ministra Janusza Wieczorka w stroje ludowe, jest coraz częściej gościem zachodnioberskich organizacji młodzieżowych. Na rzecz popularyzacji polskiej kultury aktywnie działa też koło młodych.

Co jeszcze można powiedzieć o tej zachodnioberskiej Polonii?

IGNACY WIRSKI

Polsko — niemieckie pogranicze etnograficzne

Na półkach księgarskich ukazana jest wydana nakładem Wydawnictwa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu praca Zofii Staszczak omawiająca pogranicze polsko-niemieckie jako problem etnograficzny. Wycho- dząc z założenia, iż jest to wprawdzie wyściskowy, ale trwały i obiektywny aspekt pogranicza polsko-niemieckiego, autorka dokonała analizy znaczenia źródeł etnograficznych oraz opublikowanych dotychczas prac, m. in. ze spisu map zawartych w „Atlas der deutschen Volkskunde”. W kolejnych rozdziałach publikacji

czytelnik znajdzie omówienie warunków powstawania i określania pogranicza etnicznych na przykładzie pogranicza polsko-niemieckiego oraz zarys rozwoju problematyki pogranicza w badaniach etnograficznych. Praca zawiera także próby rekonstrukcji etnograficznego pogranicza polsko-niemieckiego, które przez kilka wieków było widownią naporu germanizacyjnego. Dowodem tego są m. in. znajdujące się w publikacji dane o wypieraniu nie tylko polskiego państwowego stanu posiadania, ale także polskie-

Korytarz jest długi i pojemny. Takim korytarzem po winien dysponować każdy Wydział Gospodarki Komunalnej i Spraw Lokalowych. Pod jedną ze ścian równym rzędem ustawiono kilkanaście krzeseł metalowych (takie są praktyczniejsze — ich wytrzymałość jest większa, niż gdyby były z drewna), z miękkimi siedzeniami. Wygodnie siedzą więc na tych krzesełach P. T. Interesanci, którzy w dziedzinach eksperymentalnych nie znaleźli zrozumienia i teraz w Urzędzie Miejskim w Poznaniu czekają na rezultat swojego odwołania, albo — otrzymawszy kolejne pismo zawierające negatywną odpowiedź, jeszcze raz w rozmowie z dyrektorem wydziału, będą się starali wyjednać zmianę niezrozumiałej w ich mniemaniu decyzji. Zachowują się spokojnie (zadanych tu rozmów), chociaż — to wiadomo — każdy miesiąc jest mocno napięty, a można się domyśleć, że każda szara komórka nawet teraz szuka korekcyjnego argumentu.

Może wśród tej gromadki jest znowu kierownik karetki Pogotowia Ratunkowego? W 1976 roku podjął pracę w Poznaniu, sprowadził żonę i

Piórem reportera

dziecko, znalazłszy wśród potoków subiektywności. Po kilku miesiącach właściciel mieszkania tak mocno dał się im we znaki, że zaczęli rozglądać się za innym kątem. Znaleźli go, owszem, ale tylko dla żony i dziecka, kierowca praktycznie został zaś bez mieszkania. Część doby spędza więc za kierownicą, część — u znajomych, albo — nielegalnie! — u żony. I oto otrzymał pismo z Urzędu Miejskiego:

„W związku z ponowną interwencją Obywatela w sprawie mieszkania i pismem do KW PZPR, po wnikliwym rozpatrzeniu wniosku Wydział stwierdza, że w podobnej sytuacji znajduje się większość osób przybyłych do Poznania w celu podjęcia pracy. Wydział, mimo że rozumie trudności młodych małżeństw, nie ma możliwości udzielenia im pomocy w formie przydziału mieszkania. Kolejność potrzeb ustalono w odwołaniu o listę przydziału mieszkań zastę-

pczych. Z uwagi na trudną sytuację mieszkaniową na terenie Poznania, brak możliwości uwzględnienia wniosku”.

Być może młoda kobieta w zaawansowanej ciąży jest, razem z mężem, autorką innego odwołania? Minęło dziesięć lat, odkąd w jednym z miasteczek niedaleko Warszawy w tamtejszej spółdzielni mieszkaniowej złożyła pieniądze i dotychczas nawet nie uzyskała praw członkowskich. Wysłała za nią za poznaniaka, podjęła pracę w Swarzędzu, a ponieważ nie było innego dachu nad głową, zamieszkała — za osiemset złotych miesięcznie — w wilgotnej, bez pieca, przybudówce o powierzchni pięciu metrów kwadratowych, w której właściciel przechowywał sprzęt ogrodniczy. Potem znaleźli pokój w centrum Poznania. Zapłacili z góry — za pół roku — dziesięć i pół tysiąca i jakiś czas wszystko było dobrze, dopóki właściciel nie odkrył, że młoda kobieta spodziewa się

dziecka. Wyłączenie prądu i zamykanie łazienki rozpoczęło serię szkwań.

A ta kobieta siedząca przy oknie i wodząca spokojnym spojrzeniem po twarzach innych oczekujących, jak gdyby chciała powiedzieć: byłam nie w jednym urzędzie i wiem, jak rozmawiać z urzędnikami — to może pani kurator z Sądu dla Nieletnich? Jej dwie podopieczne, kilkunastoletnie siostry ze śródmieścia Poznania, doszły już naprzeciwko na piątkie towarzystwo sprowadzone przez matkę-alkoholiczkę. Chciały się uczyć, marza o spokojnym kacie, o którym w dużym mieszkaniu na tu metrach kwadratowych nie powinno być trudno. Nie powinno? Dostały pokój (bez pieca) i taniec, ale kiedy od znanych pożyczki elektryczny grzejnik, matka zaczęła zerwać instalację, wystawiła drzwi i tapczan. Spia więc na podłodze, prosząc Urząd o rozdzielnie mieszkania. Dom jest prze-

znaczony do generalnego remontu, więc może o to nie będzie trudno. Nie będzie? Niestety, dziewczyny są nieletnie — jak tę ich kategorię wieku określa prawo, nie mogą więc otrzymać przydziału nawet na jeden pokój.

W sekretariacie Bolesława Matczaka — dyrektora Wydziału Spraw Lokalowych i Komunalnych Urzędu Miejskiego jeszcze dwoje oczekujących — starszy mężczyzna i młoda kobieta. Na ich twarzach napięcie większe niż u tamtych, siedzących jeszcze u korytarza, ale też odpowiedź na ich pytanie „kiedy?” — jakże jest blisko. Blisko do słownie, za tymi drzwiami, zza których teraz dochodzi odgłosy innej wyjaśniającej rozmowy.

— Kim są ci ludzie? — pytam dyrektora, gdy nadeszła umówiona pora naszego spotkania. — A także ci, którzy byli tu wczoraj, przedwczoraj...

— I którzy przyjdą jutro — dyrektor wpada w szał. — Są to przede wszystkim samotne matki wychowujące dzieci. Renciści. Często ludzie ze społecznego marginesu. Albo po wyrokach sądowych orzekających rozwód, kiedy trzeba „wylokować” jednego z byłych współmałżonków. Tym wszystkim, których dochody przelezione na jednego członka rodziny nie przekraczają ośmiuset złotych, winniśmy zapewnić mieszkanie kwatruńkowe.

Dyrektor bierze do ręki plik dokumentów i pokazuje zawarte w nich liczby: w 1977 roku dzielnicowe eksperymenty Urzędu Miejskiego zarejestrowały 4421 wniosków o mieszkanie, ale pozytywnie załatwiono zaledwie 654 wnioski. W tej liczbie znalazły się 463 przyznane mieszkania zastępcze. Ponieważ od kilku lat nowe budownictwo realizowane jest tylko przez spółdzielnię

Artyzm z nauczaniem idą w parze

Jan Olejniczak — artysta-plastyk, członek poznańskiego ZPAP, obchodzi właśnie 30-lecie pracy pedagogicznej. Rozpoczął ją od zorganizowania pracowni litografii w poznańskiej Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych. Wrażliwy grafik i literat, włączył się następnie do działalności Państwowego Ogniska Kultury Plastycznej w Poznaniu, starając się... dorównać powierzonej mu misji: w jej bystrości i psychologicznym wartościowaniu.

O ocenie talentu młodych decydować może jedynie autor, poparty jeśli nie sukcesami, to przynajmniej odczuciem uzasadnionego samozadowolenia. „Głos” w telegraficznym skrócie na łamach swych zanotował przed paroma laty: „I II i III nagrodę za plakaty. Przegląd Filmów Polskich” otrzymał w Warszawie Jan Olejniczak. Tym samym w ogólnopolskiej „graficznej konkurencji” zapisał się on w krajowych annałach artystycznych osiągnięć.

To grafik con amore, ale z wrodzonego talentu, z umiło-

wania misternego literackiego, litografii — tej kamiennej sztuki — to plastyk, który barwę z dźwiękiem kojarzy, który mówi z Baudelaire'm: „kolor i dźwięk odpowiadają sobie...” Pragnie uczyć, przekazywać swoje, jak sam mówi — niedoskonałe doskonałości...

I tu pytanie: czy można pedagogicznie ukształtować uzdolnienia, talenty, wrodzone dary? Człowiek, który od 30 lat ma przed sobą zróżnicowaną „młodą widownię”, nie od razu jest zdolny odpowiedzieć. Jan Olejniczak, artysta pedagog (może — pedagog-artysta), wolałby nie tworzyć tezy, aczkolwiek jego zdaniem, już w pierwszym roku studiów można ocenić wartość młodego człowieka, można nim pokierować i „podciągnąć” choćby do jakiegos tam poziomu. Nic z tych zamierzeń, jeśli się na „katedrze” nie wykaże wszechstronnością wiadomości, twórczą postawą, osiągnięciami własnego warsztatu artystycznego i tym, co się tak lapidarnie określa — psychologicznym rozeznanie „kandydata”.

Wertując zapiski Jana Olej-

niczaka, nie sposób wypisać wszystkie nagrody zebrane na konkursach, nie sposób wymie-nić sukcesy artystyczne.

— Chcę uczyć, chcę przekazywać młodym moje warsztatowe doświadczenia, ale chcę wrócić do mojego warsztatu pracy, do grafiki, do litografii, do tej sztuki ciężkiej w kamieniu, a tak lotnej, tak uniesionej. Obym jej jeszcze sprostał...

Grafika, wystawiennictwo poparte dyplomami ukończenia studiów artystycznych w Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych w Poznaniu, tudzież dyplomem studiów pedagogicznych w Akademii Sztuk Plastycznych w Warszawie — ugruntowały jego dorobek.

Zebrało się tedy prawie 40 nagród za plakaty, exlibrisy, grafiki użytkowe, opracowania plastyczne pasażu Ronda Kopernika w Poznaniu — na wystawach w całym kraju.

Nie sposób w krótkiej charakterystyce odnotować społeczną działalność Jana Olejniczaka — na przykład kursy i wykłady z dziedziny plastyki



Jan Olejniczak
Fot. — „Głos”

(m. in. dla zajmujących się amatorską twórczością żołnierzy), organizację ekspozycji Muzeum Narodowego w Rogalinie, wykonanie projektu architektonicznego świetlicy w średniej Szkole Muzycznej w Poznaniu...

Jest profesorem Liceum Sztuk Plastycznych w Poznaniu, lecz nie nosi na sobie profesorskiej togi. Najchętniej nosi do swojej pracowni kamienie — te tak potrzebne do litografii. Pragnie, by także dla jego uczniów ich ciężar i wydobytą z nich piękność stały się pasją życia.

TADEUSZ H. NOWAK



ROZSTRZELANI W MAŁEJ GÓRCIE

Zainteresował mnie artykuł Stanisława Nawrockiego pt. „Mała Górka i Tuchorza” (z 12. 4. 1978), a konkretnie sprawa egzekucji w Małej Górcie. Według wzmianki w artykule zostało tam wtedy straconych 15 więźniów z Fortu VII w Poznaniu, a wśród nich dwóch było z okolic Wolsztyna. Chciałabym się dowiedzieć czy znane są jakieś bliższe szczegóły o tych dwóch straconych z okolic Wolsztyna. Poszukuję bowiem mojego wujka Zygmunta Kowalskiego ur. 13. 1. 1921 r. w Rostarzewie. Został on aresztowany po klęsce wrześniowej i przez jakiś czas przebywał w więzieniu Rajfa w Wolsztynie. 13. 12. 1939 r. został przewieziony do Poznania do Fortu VII. Stamtąd też przysłał od niego, nielegalną drogą, ostatnią wiadomość. Od tego czasu ślad po nim zaginął. Poszukiwania przez Międzynarodowy Czerwony Krzyż w czasie wojny nie dały rezultatu. Może jego życie skończyło się właśnie tam, w Małej Górcie? (1352)

MARIA SURA — Stodoisko (woj. poznańskie)

Nazwiska dwóch osób, rozstrzelanych w Małej Górcie i pochodzących z byłego powiatu wolsztyńskiego są znane, nie ma jednak wśród nich nazwiska Zygmunta Kowalskiego. Wspomniane dwa nazwiska wymienione są w dokumentach przypadkowo, nie w związku z egzekucją. Nie jest znana lista osób, przywiezionych z Fortu VII na rozstrzelanie do Małej Góry.

prof. dr hab. STANISŁAW NAWROCKI
Archiwum Państwowe w Poznaniu

NIE „OSTUDZAĆ” MŁODYCH

Sobotni (z 13 bm.) „Głos” opublikował w cennym cyklu „Co teraz najważniejsze” artykuł przedstawiciela młodzieży studenckiej pt. „...żeby nie przegapić”. Jeszcze niedawno byłem studentem i myślałem bardzo podobnie jak autor. Marzyło mi się, że jak się znajdzie w zakładzie pracy, zostanie nosicielem nowoczesnego sposobu myślenia i działania, zdobędzie zaangażowaniem i nowatorstwem szacunek i należne mi miejsce w przedsiębiorstwie. Właściwie nie mogę na rękach, bo obchodzą się ze mną życzliwie, ale daleko było do tego, żebym mógł przeprowadzać swoje inicjatywy i wykonać w pełni tym, co wyniosłem z uczelni. Starsi koledzy bowiem, a zwłaszcza — zwierzchnicy, na moje pomysły usprawniające przeważnie z pobłażaniem kiwali głowami i skutecznie studziły zapał, z jakim zabierałem się do pracy.

Może miałem pecha, że trailem w takie właśnie środowisko ludzi, którzy wszystko „wiedzą lepiej” i których nic nie jest w stanie zainteresować. Dziś już wiem, że te moje pomysły nie były aż tak rewelacyjne, jak mi się to wówczas wydawało, ale nie mogę pozbyć się przeświadczenia, że wtedy właśnie przytłumiono u mnie chęć wychodzenia z inicjatywami i dokonywania „wielkich rzeczy”.

Piszę to, bo może jeden czy drugi członek kadry kierowniczej w takim lub innym przedsiębiorstwie po przeczytaniu mojego listu (o ile będzie on zastępowany na druk) zastanowi się i zacznie okazywać więcej zaufania wobec ludzi, przychodzących z uczelni do jego zakładu. Realizacja hasła „nie ostudzać i nie przytłumiać młodych” z pewnością może wyjść na dobre każdemu przedsiębiorstwu, a absolwentom pozwoli zachować zapał i wiarę we własne siły. (1515)

JACEK K. (woj. pilskie)

„USZCZĘŚLIWILI” KONTEM

Gminna Spółdzielnia w Smiglu od stycznia 1978 zaczęła odbierać żywiec bezpośrednio z zagrody producenta, zostawiając kwity, a pieniądze odbierałem w banku w Smiglu. Gdy odstawiłem kolejną sztukę w kwietniu, pracownik GS zostawił mi tylko jeden kwit, na który bank odmówił wypłaty, bo założono mi konto bez mojej zgody. Teraz w banku chcę, bym podpisał zgodę na założenie konta, to wypłaci pieniądze. Ja nie zgadzam się na to, bo mam książeczkę oszczędnościową w tym banku. 4 maja odstawiłem drugiego tucznika i spotkała mnie ta sama odmowa. Buduję dom mieszkalny, mam prywatnych wykonawców i brakuje mi pieniędzy na wypłaty. Swymi pieniędzmi mogę chyba dysponować, gdyż z żoną ciężko na nie pracujemy a nie kto inny. (1486)

KAZIMIERZ BARTKOWIAK Przysieka Polska

ZNÓW MOŻNA CZYSZCZĄC SZYNY

Nawiązując do listu czytelnika, zamieszczonego dnia 15. 4. br. pt. „Zadymka piaszkowa na ulicach”, Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Poznaniu uprzejmie informuje, że wagon tramwajowy, przeznaczony do czyszczenia szyn, został ponownie wprowadzony do eksploatacji po wykonanym remoncie. Czyszczenie szyn wykonywane jest w nocy, gdyż w innym czasie ze względu na powodowanie zakłóceń w ruchu jest to niemożliwe. (1175)

mgr inż. JERZY KURASZYŃSKI
dyrektor WPK

O PRZESUNIĘCIE PRZYSTANKU

W związku z wypadkami drogowymi w Poznaniu z zbiegu ulic Smoluchowskiego i Grunwaldzkiej (groźny wypadek miał np. miejsce 3 maja o godz. 15), zwracamy się z uprzejmą prośbą o interwencję w WPK w sprawie przesunięcia przystanku dla tramwajów, jadących w kierunku Junikowa, przed ulicą Smoluchowskiego. Jednocześnie informujemy, że ów przystanek w proponowanym przez nas miejscu był usytuowany przez długi czas i wówczas nie zdarzały się wypadki drogowe. Pracownicy Instytutu Fizyki Molekularnej PAN w Poznaniu, jak i inni użytkownicy ulicy Smoluchowskiego, byli już narażeni na takie wypadki, wobec czego zwracamy się do władz komunikacyjnych o przychylne ustosunkowanie się do naszej prośby. (1440)

PRACOWNICY INSTYTUTU z ul. Smoluchowskiego 17

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-959, Poznań.

Impionująca jest pracowitość Jerzego Topolskiego, który niezależnie od prac w prowadzonym przez siebie Zakładzie Metodologii Historii UAM, obok aktywnego udziału w naukowym życiu międzynarodowym, obok wkładu w znaczący dorobek oddziału PAN w Poznaniu, w dość regularnych okresach publikuje nowe pozycje książkowe, związane głównie z głównym kierunkiem jego badań — historią społeczną i gospodarczą czasów nowożytnych, nie zaniebując metodologią historii. Obecnie ogłosił J. Topolski w Państwowym Instytucie Wydawniczym nową pracę o znamienym i wymownym tytule — „Rozumienie historii”.

Zadanie postawione sobie przez autora, to wprowadzenie czytelnika w ogromny obszar tematu, interesującego filozofów i historyków, w problematykę wyjaśniania. Autorem należy — jak pisze w przedmowie — „aby sprawy metody wyjaśniania, teorii dziejów oraz procesów myślowych historii stopiły się w jedną całość, tak jak to rzeczywiście występuje w badaniu”, zatem podejmuje próbę „zaatakowania” problemu wyjaśniania procesu dziejowego. I dalej: „Sprawa ma znaczenie kluczowe, tylko bo wiem zdanie sobie sprawy ze struktury wyjaśniania historycznego umożliwia pełniejsze rozumienie dziejów, rozwijanie myślenia historycznego i postępowanie nauki historycznej”. Zagadnienie zatem szereguje, rzucane śmiało, pragnąc zdecydowanie przyspieszyć tylko takie traktowanie historii, które pojmują ją jako dzieło dążącego do swych celów człowieka, nie zaś wy-padkową różnorodność sił „fa-

lalistycznych”. Wywód jak zawsze u Topolskiego, przeprowadzany jest arcylogicznie, precyzyjnie i jasno, w kolejnych rozdziałach podążając ku pewnej syntezy, za-gadnienia. Jest tu ujętych sporo spraw nowych, jest próba pełniejszego łączenia różnych dyscyplin humanistycznych, pomocnych w pracy warsztatowej historyka, a wszystko w intencji unowocześnienia wielu dyscyplin ściśle już historycznych. Pracę Topolskiego zaliczyć trzeba do tych książek, które działają pobudzająco na my-

Z książką na ty

Historia i kultura

ślenie czytelnika, odkrywając przed nim nowe obszary rozumienia.

Ukazała się także nowa książka z serii „Życie codzienne”. W przekładzie Eilii Bąkowskiej otrzymaliśmy pracę francuskiego naukowca Michela Richarda — „Życie codzienne hugonotów od edyktu nantejskiego do Rewolucji Francuskiej”, z zestawem przypisów, bibliografią i nade wszystko z bogatym materiałem ilustracyjnym. Ujawnia się przed nami obszar za-gadnień i problemów na ogół niesłychanie słabo znanych, jak choćby roli hugonotów, tej szczególnej organizacji wyznaniowo-politycznej, kształtującej się w różnych warunkach przez dwa wieki, a wywierającej zaskakująco wielki wpływ na całokształt życia francuskiego od handlu i przemysłu po wojskowość, życie umysłowe i sztukę.

stą dokumentację, w obecnym wydaniu raz jeszcze ściśle zweryfikowane, pisane przez autora, kierownika podziemnej drukarni Tajnych Wojskowych Zakładów Wydawniczych. Już z racji swej funkcji Wojewódzki wprowadzony był w całokształt podziemnego drukarstwa AK w Warszawie, i jak słusznie pisał w „Trybunie Ludu” prof. Włodzimierz Kowalski, praca jego jest „hołdem złożonym setkom bojowników frontu podziemnego, ludziom, którzy stali się wzorem ofiarności. Jest to rzecz o bohaterach pracy, taktykach, patriotycznej ofiarności i żołnierskiej dzielności, o wartościach uniwersalnych i ponadczasowych”.

Na pewno też z satysfakcją i uznaniem przyjmą czytelnicy arcyciekawą pozycję Haliny Ostrowskiej-Grabskiej „Bric à brac 1848—1939”,

który to tytuł w odniesieniu polskim może oznaczać „rubięciarnię”, jak nader skromnie swe wspomnienia nazwała autorka. Cóż to za wspaniały przewodnik przez blisko stulecie po ośrodkach artystycznych ówczesnej bohemy i życia politycznego, wiele nazwisk, dat, szczegółów, anegdot i dramatów. Autorka jest córką poetki Bronisławy Ostrowskiej i artysty-rzeźbiarza Stanisława K. Ostrowskiego, wnuczką artysty-rzeźbiarza Kazimierza Ostrowskiego. Indeks nazwisk zawiera dziesięć stron; co jedno to bar-dziej znane. Politycy, malarze, pisarze, naukowcy, przy-dziwny nieraz, a jakże bez-cenny dla dziedzictwa narodo-wego świat ludzi, prezentowa-nych przez nich postaw, ugod i sporów.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

Edytorzy

z Kościana

walania inicjatywy społecznej w zakresie budownictwa mieszkaniowego i utrzymania istniejących zasobów w należy-tym stanie — uchwała się ni-niejszą ustawę”.

Tego dnia do gabinetu dyrektora Matczaka zapukało także dwóch młodych męż-czyzn. Rodzice pierwszego, stu-denta s a m i zajmują pięćpo-kojowe mieszkanie w starym budownictwie. Sami, bo syn ożenił się ze studentką, której nie zaakceptowała jego matka. Młody człowiek nie ma więc prawa wstępu w rodzinne pro-gi. Drugi mieszkał dotychczas z ojcem i bratem w lokalu trzy pokojowym. On także, na sku-tek rodzinnych nieporozumień, stracił prawo do zamieszkania z młodą żoną w zajmowanym do tej pory mieszkaniu.

Niech więc mieszkanie da miasto. Urząd ma przecież zro-zumienie, bo państwo troszczy się o poprawę warunków mie-szkaniowych obywateli, także (a może przede wszystkim) mło-dych małżeństw.

Urząd zrozumienie ma. Ale — nie ma tyle ile potrzeba mie-szkań.

ZYGMUNT ROLA

mieszkaniowe, wydziały kwaterunkowe mogą liczyć wyłącznie na lokale zwolnione w ramach ruchu ludności. Po prostu: czasem umiera ktoś, kto samotnie zajmował mieszkanie w starym budownictwie, częściej ktoś inny ze strychu, piwnicy lub oficyny wprowadza się do mieszkania spółdzielczego lub własnego domu jednorodzinnego. Oczywiście — uzupełnia dyrektor — zdarzają się próby tworzenia faktów dokonanych. Do schorowanych ludzi „domeldowują” się więc czasem fałszywi samarytanie, którzy pod pretekstem niesienia pomocy czeka-ja, aż śmierć opróżni przyszło-wiowe, wcale nie luksusowe cztery kąty, na które mają ochotę. Prawo, co prawda, w takich sytuacjach jest bez-względne (trzeba wykazać się odpowiednio długim okresem wspólnego zamieszkania), ale życie potrafi być niezwykle pomysłowe...

Liczba wniosków w stosunku do pomieszczeń zastęp-czych, jakim w ubiegłym roku dysponowały władze miejskie, w przybliżeniu da się określić proporcją 7:1. Takie też są szanse spełnienia marzeń o samodzielnym, nieko-

niecznie z wygodami mieszka-nia, tych wszystkich mieszkań-ców Poznania, którzy mogą li-czyć wyłącznie na kwaterunek. Ale owe 7:1 oznacza także skalę odpowiedzialności pra-cowników wydziałów spraw lokalowych za trafność podejmowanych decyzji. Kryterium: czyj wniosek załatwić pozytywnie, musi być niezwykle precyzyjne. Czy jest? W ubie-głym roku (przypomnę: 4421 wniosków o mieszkania za-stępcze) w Urzędzie Miejskim zanotowano 2470 odwołań od decyzji podjętych w ekspozy-turach dzielnicowych i 70 skarg. Tylko 70, czy aż tyle? Zanim opuszczę dyrektorski ga-binet i „kwaterunkową” kon-dygnację w budynku Urzędu Miejskiego, zaglądam do bro-szurki zatytułowanej „Prawo lokalowe”.

„W dążeniu do dalszej po-prawy w zaspokajaniu potrzeb mieszkaniowych ludności, w szczególności przez stopniow-ą realizację w miarę rozwoju gospodarki socjalistycznej prawa każdej rodziny do sa-modzielnego mieszka-nia, stabilizację upraw-nień do mieszkania oraz wyz-

Skrywane życiorysy

Slavka Poberova jest dziennikarką tygodnika „Svet Práce” ukazującego się w stolicy Czechosłowacji — Pradze. Tygodnik jest organem związków zawodowych. Na jego łamach publikuje artykuły poświęcone kulturze profesjonalnej i amatorskiej oraz upowszechnianiu modelu kultury w klubach zakładowych i osiedlowych. Działalność publicystyczną łączy z powodzeniem z pracą literacką. Jest autorką dwu zauważonych i pozytywnie ocenionych przez krytykę powieści: „Životy na schovávanou” (Skrywane życie) i „Zlodějky vody” (Złodziejki wody). Korzystając z okazji — Slavka Poberova jest gościem naszej redakcji — postanowiliśmy autorkę i jej powieści bliżej przedstawić czytelnikom.

— Kim czujesz się bardziej: dziennikarką czy literatką?

— Nie stawiałam sobie takich pytań. Czasem dziennikarka przeszkadza literatce, a niekiedy uzupełnia ją. Najczęściej są sobie niezbędne.

— Zaczęłaś od przekładów literatury angielskiej: tłumaczyłaś Steinbecka („Rebeka”), Conrada, Halliburtona.

— Tłumaczyłam również kryminały i westerny. Ale tu maczenie to mrówcza praca, a ja poddawałam się jej tak dłużej, dopóki mnie bawiła, dopóki frapował mnie jakiś fragment. Doszłam do wniosku, że zamiast tłumaczyć „skokami” lepiej samej pisać. Obserwowałam ludzi. Akurat moi znajomi, przeżywali kryzysy małżeńskie. Wymyślałam bohaterkę, osnawiając akcję, oczywiście według własnych przemysłów, na ich przeżyciach.

— A więc typowa literatura dla kobiet...

— Nie roszczę sobie pretencji do stworzenia wielkiego dzieła literackiego. Uważam, że literatura jako uprawianie jest też potrzebna. Chcę nie pomóc kobietom w ich skomplikowanej sytuacji, w której znalazły się w XX wieku. Kobiety otrzymały równoprawność, są wyemancypowane, ale mężczyźni nie nauczyli się żyć z wyemancypowaną kobietą. Ona sama niejednokrotnie nie potrafi harmonijnie połączyć tradycji, z tym, co jej zaoferował XX wiek.

— Jakie więc są Twoje bohaterki, słodkie kobieciki czy kobiety-działaczki?

— Współczesne. Bohaterka mojej pierwszej powieści — plastyczka — to kobieta dojrzała. Ma około czterdziestu lat, męża, pozycję, własną pracę i raptem stwierdza, że nie zdążyła istnieć tak naprawdę. Postanawia więc żyć dalej jak mężczyźni. Zachowując małżeństwo, funduje sobie kochanka. Jednak nie wytrzyma psychicznego obciążenia. Kiedy chce iść za głosem serca, wybuchają skandale i sprawa rozwodowa. Żonaty kochanek Krystyny rad by ciągnąć romans w ukryciu, nigdy jawnie. Najwyższą cenę zapłaciła Krystyna. Moim znajomym i wszystkim przeżywającym podobne historie chciałam tą książką pomóc.

— Uważasz, że ci się to udało?

— Tak, miałam tego dowody od nieznanymi i znajomymi. Znamym nieraz proszą mnie o egzemplarz wyczerpanego nakładu „Životy na schovávanou”. Chcą go polecić swoim z koleżankami, przeżywającym małżeńskie frustracje, jako lekarstwo.

— Przyszłości wyemancypowanej kobiety nie widzisz w optymistycznych barwach. W twojej drugiej powieści „Zlodějky vody” wydanej niedawno, bohaterki-studentki przeżywają nie tylko problem Kry-



Slavka Poberova.
Fot. — H. Kamza

styny z „Životy na schovávanou”.

— Muszą walczyć o równy start w samodzielne życie. Bohaterki napotykać pracodawców, którzy — jeśli mają do wyboru mężczyznę i kobietę — wybierają mężczyznę.

— Krytyka chwaliła twoje powieści za żywe dialogi, filmową narrację i reportaży styl. Po dwu pozycjach psychologicznych napisałaś kry-

minały. — Współczesny kryminał to nie tylko odpowiedź na pytanie, kto zabił, ale obraz życia. Za taki dobry kryminał uważam „87 rewir” Ed McBaina. Staralam się stworzyć studium złoego człowieka. Detektywem-amatorem jest kobieta. Ona nie tylko śledzi, ona przeżywa stresy, oczekuje dziecka. Konsekwentnie powstaje powieść o okresie, kiedy sama przez długie miesiące byłam przywiązana do szpitalnego łóżka. Aby przeżyć, własne stresy — przygotowywałam się do napisania tej powieści.

— Można by powiedzieć, że pierwsze dwie powieści napisałaś dla czytelników trzecia dla siebie i poniekąd o sobie.

— Każda książka ma część mojej osobowości, biografii, przemyśleń i błędów. Wszyscy są o sobie, o innych, i dla innych.

— Zawsze będziesz pisała o kobietach?

— Pasjonuje mnie ten temat. Znam go najlepiej. Moja następna książka też będzie o kobietach — czekających na macierzyństwo i dobrowolnie skazujących się na szpitalne leżenie przez długie miesiące, aby urodzić dziecko. Kobiety te rezygnują z awansów zawodowych, martwią się o opuszczone rodziny, ale potrzebą macierzyństwa jest dla nich najważniejsza.

Rozmawiała
BARBARA
GRZEGORZEWSKA

Trwa budowa głównej części szpitalnej

Ponad 7 000 małych pacjentów przyjęło już Centrum Zdrowia Dziecka

Ponad 7 400 małych pacjentów, w tym pięcioro dzieci z Hiszpanii, Kuby, Jugosławii, Francji i Austrii, przyjęło już w Centrum Zdrowia Dziecka w Międzyzlesiu. Dzieciom udzielono około 12 500 porad.

Równocześnie z przyjmowaniem pacjentów w przychodniach polikliniki trwają zaawansowane prace przy budowie głównej szpitalnej części CZD. Przypomnijmy, że obiekt ten ma zostać oddany do użytku w przyszłym roku. Proklamowanym przez ONZ Międzynarodowym Rokiem Dziecka.

Jak przystało na unikalną w świecie placówkę, powstający szpital będzie obiektem służby zdrowia, gdzie wprowadzone zostaną nowe rozwiązania organizacyjne i zastosowana najnowocześniejsza technika medyczna. Kilkunastokon-

dygnacyjny gmach, wyrastający ponad niskie pawilony polikliniki oraz obiekty pomocnicze, zaprojektowany został w sposób umożliwiający jego różnorodne wykorzystanie. Chodzi o to, żeby stworzyć najlepsze warunki leczenia w szpitalu przebywającym tu dzieciom. A nie jest to zadanie łatwe, ponieważ przyjmowane tu będą zarówno noworodki, jak też osoby niemal dorosłe, bo w wieku 18 lat. Sześciu lat jest zakres specjalności medycznych, od leczenia wad i zaburzeń rozwojowych i anatomicznych do kardiologii i neurochirurgii.

Przewiduje się, że na każdej kondygnacji będzie około 50 łóżek. Każdy z oddziałów dysponować będzie ochroną epidemiologiczną oraz specjalną będzie wszelkie wymogi pedagogiczno-psychologiczne i socjalne. Zorganizowane one

będą według zasady progresywnej opieki umożliwiającej właściwe leczenie małych pacjentów w zależności nie tylko od stanu jego zdrowia, ale także od jego wieku oraz sytuacji epidemiologicznej. Obojętną zasadą w szpitalu CZD będzie dwustopniowa opieka lekarska. Oznacza to, że ordynatorzy poszczególnych oddziałów — doświadczeni pediatrzy o długoletnim stażu klinicznym, sprawujący opiekę podstawową i odpowiadający za leczenie dziecka, będą na co dzień ściśle współpracować z zespołami konsultacyjnymi w skład których wejdą lekarze-specjaliści.

Szpital CZD nie będzie ostatnim budowanym tu obiektem leczniczym. W pobliżu głównych obiektów Centrum powstanie pawilon dla rehabilitacji dzieci z 40 łóżkami.

PAP

Nowości teksasowo-sztruksowe z zakładów im. Harnama

Na odbywającej się w Łodzi ogólnokrajowej giełdzie włókienniczej Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. Harnama prezentują całą kolekcję z teksasu ścieralnego, zwanego tu „supertexpol” w najmodniejszych kolorach — zaczyna ją od barwy naturalnej bawełny, poprzez beże, zielenie i khaki.

„Harnam” produkuje również ponad 10 mln m teksasu stale rozszerza udział „super-

texpolu” na który istnieje największe zapotrzebowanie. W tym roku da go już 4 mln metrów to znaczy jest o milion więcej niż w ubiegłym.

Ta sama fabryka dostarcza odbiorcom w tym roku także o przeszło 1 mln m więcej modnych welwetów. Najnowszą ich odmianą, oferowaną także na giełdzie, jest welwetina, czyli sztruks w miniprażki. (PAP)

Seryjna produkcja silników do „taksówek powietrznych”

W rzeszowskiej Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego przystąpiono do seryjnej produkcji silnika lotniczego, przeznaczonego do napędu — kilkusobowych „taksówek powietrznych”. Jest to największy spośród całej produkowanej tu rodziny silników lotniczych typu „PZL - Franklin”. (PAP)

„Queen Mary” na sprzedaż

Władze kalifornijskiego miasta Long Beach wystawiły w końcu na sprzedaż zacumowany jako atrakcja turystyczna w tamtejszym porcie transatlantyczny „Queen Mary”. Statek stale przynosił deficyt od chwili zakupu go w 1947 roku za 3,7 mln dolarów, po wycofaniu jednostki z linii żeglarskich, jako nierentownej. Od tego czasu utrzymanie statku pochłonięło prawie 65 mln dolarów.

Napłynęły już pierwsze oferty od potencjalnych nabywców, nie wszystkie jednak uznano za poważne.

Jego wartość złomowa oceniana jest na około 5 mln dolarów. (PAP)

Łagodna kara dla byłego SS-mana

Sąd w Limburgu (RFN) skazał w czwartek byłego oberstarführera SS, Richarda Hospodarscha (lat 69) na 7 lat więzienia za udział w akcjach eksterminacyjnych na terytorium Polski w okresie okupacji hitlerowskiej. Udowodniono mu osobisty udział w co najmniej 2 morderstwach. Jesienią 1943 roku opracował zastrzelony w Opatowie 2 mieszkanki tego miasta. Latem tegoż roku strzelił także do jeszcze jednej kobiety, ale sąd nie miał pewności czy ofiara poniosła śmierć i w tym przypadku nie uznano go winnym zbrodni.

Proces trwał 7 miesięcy. Demo-kratyczna opinia publiczna RFN zwraca uwagę na łagodny wyrok i zawieszenie jego wykonania „ze względu na zły stan zdrowia oskarżonego”. (PAP)

separatory elektromagnetyczne których prototypową serię zaczęto wytwarzać w Zakładzie Produkcyjno-Remontowym Energetyki „Energoprem” w Czerwonaku.

Są to duże magnesy, mocowane do taśmociągów, z których — jak potwierdzają dotychczasowe próby — w pełni wypalają zanieczyszczenia węgla. Dodatkową zaletą nowego separatora jest jego dużo większa moc od dotychczasowych, na co wpływ ma zastosowanie — po raz pierwszy w takich urządzeniach — chłodziwa wodnego.

W tym roku zakład w Czerwonaku zaplanował produkcję 20 separatorów. (bop)

Milczenie bywa... złomem

Dokończenie ze str. 3

i potem złomowane, co w połączeniu z nieznajomością przyczyn tego stanu rzeczy, wywołało protest w postaci listu. Gdyby jednak zwrócili się do kierownika zakładu w Swarzędzu lub dyrekcji PZD otrzymaliby tak obszernie wyjaśnienia jak pan, redaktorze...

— Odbywają się przecież u was z pewnością zebrania partynne, związkowe oraz narady. Byłaby to należyta sposobność do poruszania omawianych spraw.

— Likwidację niepotrzebnych maszyn szczegółowo omawiano w mniejszych kolektywach, ale nie czyniono tego na naradach wtyrkowych. Część załogi mogła być zatem niedoinformowana. Z tej dzisiejszej rozmowy trzeba wywnioskować, że konieczny jest okólnik skiero-

wany do wszystkich zakładów PZD, a nakazujący informować załogę dlaczego określone maszyny idą na złom.

Zdaniem dziennikarza rzecz nie w okólniku. Wicedyrektor PZD po raz pierwszy indagowany na temat maszyn w Swarzędzu nie o nich nie potrafił powiedzieć. Dziesięć dni później, na spotkaniu z onsiowanym, przedstawiciele PZD wprawdzie wyjaśnili wiele kwestii, ale nie wszystkie. Bez odpowiedzi pozostały pytania: z czwartej inicjatywy trafiły do zakładu w Swarzędzu nie przydatne dla niego urządzenia; kto nie zadbał, by sprzedać je kiedyś warte były dziesiątki tysięcy złotych.

Rzecz właśnie w tym, że te kwestie należało wyjaśnić zaraz kiedy się ujawniły, a następnie wyjaśnić powinno być właściwe działanie zarad-

Kandydaci na astronautów

Zachodnioeuropejska Agencja Kosmiczna (ESA) wybrała spośród 200 kandydatów — 3 specjalistów, którzy będą otrzymywali gaże astronautów i w lipcu 1980 roku wezmą udział w pierwszym organizowanym przez tę agencję załogowym eksperymencie kosmicznym. Są to: 37-letni Ulf Merbold naukowiec z RFN, 34-letni Claude Nicollier — szwajcarski astronom i pilot oraz 32-letni Wubbo Ockels — lekarz z Holandii. Spośród nich jeden polecą w Kosmos, dwaj pozostali będą zatrudnieni w naziemnych stacjach naukowych. (PAP)

Nowy Jork w hołdzie W. Małcużyńskiemu

18 bm. w słynnej Carnegie Hall, w tej samej sali, gdzie dokładnie przed rokiem po raz ostatni koncertował w Nowym Jorku Witold Małcużyński, odbędzie się uroczysty koncert ku czci zmarłego artysty, który należał do najwybitniejszych pianistów naszego pokolenia.

W koncercie, który został zorganizowany pod patronatem „The Barbara Piasecki Johnson Foundation”, po raz pierwszy wstąpił razem w Nowym Jorku trzech polscy laureaci cennych nagród międzynarodowych: Piotr Jaworski — zdobywca głównej nagrody na Międzynarodowym Konkursie im. H. Wieniawskiego w Poznaniu, Piotr Paleczny — laureat Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego oraz Jacek Kasprzyk — laureat Konkursu Dyrygenckiego im. Herberta von Karajana. J. Kasprzyk występując po raz pierwszy w Carnegie Hall, poprowadził amerykańską orkiestrę symfoniczną założoną przez Leopolda Stokowskiego.

Na program rocznicowego koncertu złożyły się m. in.: dzieło K. Pendereckiego „Sen Jakuba”, Koncert skrzypcowy d-dur opus 61 L. von Beethovena oraz Koncert fortepiano w F-moll Chopina.

Publiczność nowojorska serdecznie przywita występ młodych polskich artystów. (PAP)

MICHAŁ ŁUCZAK

P.S. A swoją drogą dziwny to zbier okoliczności, że do PZD trafia tyle importowanych urządzeń, uznawanych za mało wydajne lub wadliwe.

su propozycje indywidualnych i zróżnicowanych modeli życia i konsumpcji na zasadzie „zastawiego stołu”, przy którym każdy powinien znaleźć coś dla siebie.

W tym samym tygodniku fragmenty interesującego wywiadu z Fidelem Castro, udzielonego w zeszłym roku amerykańskiej telewizji ABC, nadanego także przez telewizję kubańską i ogłoszonego drukiem w tygodniku „Bohemia”. Uważa się, że w roku 1977 nie było w Hawanie bardziej sensacyjnego wydarzenia niż ów wywiad.

W „PRAWIE I ŻYCIU” — Waldemar Budzisz pisze o kulisy wywiadu gospodarczego. — Odrzućmy w stosunkach politycznych między państwami Wschodu i Zachodu — czytamy nie spowodowało bynajmniej zahamowania aktywności służb wywiadowczych. Zainteresowanie obcych wywiadów budzą już nie tylko uzbrojenie i dylokacja wojsk, ale w równej mierze zasoby surowców i możliwości produkcyjne, organizacja transportu, stopień wyszkolenia kadr fachowych itd. Jednym słowem to wszystko, co składa się na potencjał techniczno-gospodarczy państwa. W artykule znajdujemy interesujące przykłady tego, jakimi metodami działają tak pomyślane służby wywiadowcze.

W „MOTORZE” — wszystko o „Polonezie” czyli nowym polskim samochodzie osobowym.

LEKTOR

Z Poznania dla elektrowni

Pierwsze polskie urządzenia do oczyszczania węgla

Przy budowie chodników w kopalniach węgla coraz powszechniej wprowadza się zamiast elementów drewnianych — metalowe; lepiej zdają one egzamin pod ziemią. Postęp ten wiąże się jednak z... kłopotami elektrowni. Do urobku dostają się bowiem różne cząstki metalowe, które trafiając w elektrowniach do młynów węglowych, uszkadzają je.

By temu zaradzić, do taśmociągów z węglem montuje się specjalne urządzenia, które wychwytywać zeń różne detale metalowe. Dotychczas urządzenia takie importuje się dla polskich elektrowni — głównie z RFN — ale nie gwarantują one pełnego oczyszczenia węgla. Zaletą taką mają natomiast opracowane w poznańskim „Energoprojekcie” tzw.



W „POLITYCE” — pierwsze wypowiada w nowej antenie zatyłowanej „Literatura a mass-media”. Redakcja zwróciła się do znanych autorów związanych z instytucjami masowej kultury, by wypowiedzieli się na temat swojej współpracy z filmem, radiem, telewizją, prasą popularną. Pierwszą zabiera głos: Władysław Terlecki, Agnieszka Osiecka, Jerzy Stefan Stawiński, Janusz Głowacki.

W „TYGODNIU DEMOKRATYCZNYM” — Danuta Frey w artykule „Stawka na nieobojętnych” zajmuje się sprawą organizacji kontroli społecznej w związku z dyskusją na temat rychłego już powołania stosowanych komitetów przy radach narodowych.

W „PERSPEKTYWACH” — reportaż Ryszarda Radowskiego, ilustrowany zdjęciami i interesującym schematem rysunkowym o Bajkonurze, czyli radzieckim kosmodromie. Tytuł reportażu — „Tam, skąd wystartuje polski kosmonauta”.

W „TYGODNIU” — Krzysztof Lis pisze o Stefanie Skorupin-

skim, fryzjerze i cenionym działacz kulturowym z Włoszakowic. Autor opisuje „Stefana Skorupin-skiego facha i ulubienie”.

W „ŻOŁNIERZU POLSKIM” — rozmowa z generałem brygady Albinem Zręto, zastępcą szefa Głównego Zarządu Politycznego Wojska Polskiego, szefem Zarządu Kultury Świeckiej. Tematem publikacji zatytułowanej „Poza schematem pojęć i działań” są przedsięwzięcia związane z wprowadzeniem w życie dokumentu zatytułowanego „Program rozwoju kultury w siłach zbrojnych PRL”. Generał mówi o sensie i wartości tego programu rozwoju kultury w Wojsku Polskim.

W „PRZEKROJU” — Mieczysław Czuma w rocznicę bitwy o Monte Cassino publikuje stamtąd reportaż.

W „ITD” — sonda na temat konsumpcji uzupełniona wypowiedzią dr. Janusza Dąbrowskiego, członka Komitetu „Polska 2000”: — Sądę — stwierdza dr J. Dąbrowski — że w przyszłym roku konsumpcji należy w jak największym zakresie dopnieć do go-

Z wizytą u kościuszkowców

Zawsze na szlaku chwały

Ośmiej z minutami pojawiły się na horyzoncie nacierające czołgi. Zaraz za nimi nadjechały pancerny transportery. Zarówno jedne, jak i drugie prowadziły ogień w marszu.

Koniec ćwiczeń. Z czołgów, z transporterów wypływają się grupki młodych chłopców — smukłe, wysportowane sylwetki, beztrudno usmiechnięte twarze. Młodzieńcy jak malowani.

Dziś randki nie będzie. 1 Praski Pułk Zmechanizowany I Warszawskiej Dywizji Zmechanizowanej im. T. Kościuszki — rocznik 1958 ma spotkanie w koszarach. Gości tych, którzy byli pierwsi, weteranów szlaku bojowego od Lenina po Berlin, zapoczątkowane go 35 lat temu w Sielcach nad Oką.

Zołnierska droga rocznika 1958 jest krótka. Szeregowiec Michałak Andrzej, który pewnie po ojcu odziedziczył zamiłowanie do rachunków twierdzi, że dokładnie 1450 metrów — od drzwi koszarowego budynku do stołówki, placu ćwiczeń zwanego w ich żołnierskim żargonie „malpim gajem”, parku maszynowego, świetlicy — razem 725 metrów i tyleż samo na powrót.

Dziś rocznik 1958 wraz ze swoimi gośćmi zboczy z codziennej ścieżki, do budynku położonego nieco w bok od drogi do stołówki. Tyle, że ten krótki spacer „w bok” od codziennej ścieżki przesuwa w czasie ich żołnierską drogę i nadaje jej charakter szlaku bojowego.

Z ARMIĄ CZERWONĄ

Historia zaczyna się tuż za progiem, w pierwszej sali posiedzeniowej powstania pułku. Wielka plansza fotograficzna ukazująca czołgi w natarciu. Na tle ciemnego nieba widać się białoczerwona wstążka, przedzielona kółkami, a w nich napisy: Sielce, Moskwa, Smoleńsk, Lenino, Kijów, Zytomierz, Kiwerce, Lublin, Warszawa, Bydgoszcz, Szczecin, Berlin. Bez podpisu. Wszyscy i bez tego wiedzą, że wtedy maszerowały pułki I Dywizji Piechoty im. T. Kościuszki i jeśli nawet białoczerwona wstążka nie oddaje wszystkich subtelności szlaku, jest symbolicznym wykresem najkrótszej drogi żołnierza polskiego do Ojczyzny.

Tuż obok fotokopia komuniķatu, jaki 8 maja 1943 roku ukazał się w prasie radzieckiej: „Rząd Związku Radzieckiego przychyla się do prośby Związku Patriotów Polskich, wyraził zgodę na utworzenie w ZSRR polskiej dywizji, która wspólnie z Armią Czerwoną będzie walczyć przeciwko hitlerowskiemu najeźdźcy”. W dalszej części komunikatu informuje, że dywizja otrzymała imię Tadeusza Kościuszki i for-

mowanie jej już się rozpoczęło.

POCZĄTEK DROGI

Zdjęcia, plansze, fotokopie, trochę eksponatów. Wydarzenia pierwszych dni w sieleckim obozie nad Oką. Sporych rozmiarów zdjęcie. Podpis: „Sielce — maj 1943. Punkt rejestracji poborowych”. Zmęczone sylwetki, ale na twarzach często niemłodych i poranych zmarszczkami wyraz radosnej dumy. Podobnie na innych — z ćwiczeń, uroczystej przysięgi, pierwszej defilady, wyjazdu eszelonów na front...

Znowu plansza. Kolorowe kółka, kreski, strzałki. Schemat pierwszej bitwy. Podpis: „Bitwa pod Lenino — początek drogi”. Szeregowiec Michałak i jego pododdział powinni znać szczegóły. Historię plutonów i batalionów, które w streszczeniu weszły do historii Polski. Pułk siedzi w pierwszym rzucie, wsparty kompanią czołgów T-34.

Rankiem była mgła, widoczność 150-200 metrów. Głos starszego mężczyzny zawisł na moment, oczy wszystkich wędrując za wskazującym ruchem ręki wpatrzony w zdjęcie: z mgły wychodzi tyraliera. Podpis: „Piechota w ataku”. Pierwszy batalion majora Lachowicza idzie do ataku wyprowadzając, strzelając w biegu. Czołgi utknęły na błotnistym brzegu Mierzei. Batalion idzie na wschód na skraj wsi Trigubowo, bronią ręczną i maszynową opierając się pierwszą tranzej, biegnie na drugą. Tuż przed nią ginie od wybuchu miny major Lachowicz, jego rodzinna wioska leżała tylko 7 km od Trigubowej... Dowództwo obejmuje podporucznik Roman Paziński, metalowiec z Zagłębia, już ranny. Dostaje drugą kulę tuż przed linią okopów, trzecią w opłotkach. Batalion jest już we wsi, ale mocno krwawi. Na pomoc idzie mu drugi i trzeci batalion. Niemiecki kontratak zostaje zatrzymany, bataliony utrzymują wieś...

TO JUŻ POLSKA!

Zaciera się podział na kompanie i tych z rocznika 1958. Teraz już maszerują razem. Pojedyncze zdjęcie, na nim jakiś most, jakaś rzeka. Podpis: „Pułk wkracza do Polski”. Most drewniany, żołnierze idą pieszo, wzbijając nogami tuman kurzu. Dumnie wyprowadzają sylwetki żołnierzy, szpalery cywilów, w wyciągniętych rękach kobiet kwiaty, na twarzach jednych i drugich ogromne wzruszenie, często łzy radości. To rodzinne okolicie szeregowca Janusza Nowickiego — rocznik 1958, wpał truje się w twarze cywilów usiłując odnaleźć rysy z rodzinnych albumów.

Plansze i zdjęcia z walk na przedpolach Warszawy, wyzwa-

lanie Pragi, defilady w wolnej stolicy. Starsi raz jeszcze przywołują przed oczy widok tragicznych zniszczeń, morza gruzów, rocznik 1958 przypomina udział jednostki w pracach społecznych na rzecz odbudowy i rozbudowy Warszawy: Starówka, Trasa WZ, Trasa Łazienkowska, Wisłostrada, Zamek Królewski, a także akcje przeciwpowodziowe w rejonie Nowego Dworu, Płocka...

FINAL

Heroiczne walki o przełamanie Wału Pomorskiego, wyzwolenie Kołobrzegu, zaślubiny z morzem, forsowanie Odry... i finał szlaku bojowego: walka o Berlin. Fotokopia ulotki: „Idziemy do szturm na leżowisko hitlerowskie zwierzca”. Duży plan miasta. 1 pułk kościuszkowców działając w ramach 2 gwardyjskiej armii pancernej otrzymał zadanie nacierania wraz z radzieckim 1 Korpusem. Strzałki na planie miasta wskazują punkt wyjściowy i przebieg natarcia; kierunek wschodni wzdłuż ulic Schillerstrasse, Goethestrasse i dalej w kierunku Sportplatz i parku Tiergarten, gdzie po trzydziestu kilku godzinach bezustannej, zacieklej walki o każdy dom, każdą ulicę w dniu 2 maja przyjmują wieść o kapitulacji resztek hitlerowskiego garnizonu berlińskiego.

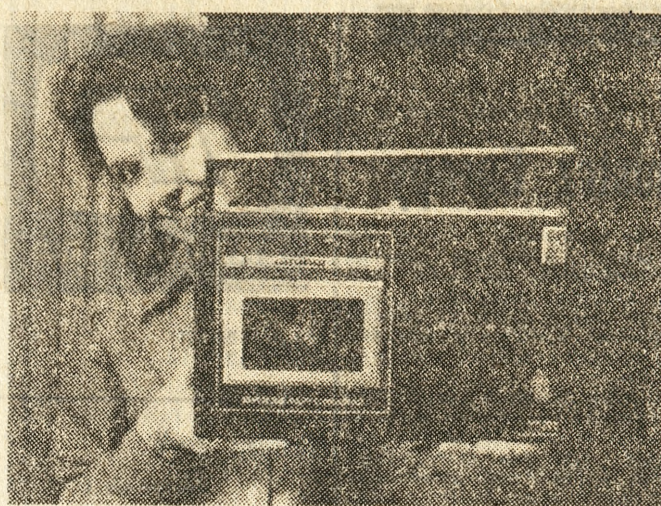
Duże zdjęcie, które rocznik 1958 zna z tyłu publikacji, a przecież zupełnie inaczej, bardziej osobiste odbiera teraz. Oto złocona Siegesaule — Kolumna Zwycięstwa pyszniąca się strzelistym kształtem na skraju parku Tiergarten. W prawej dłoni anioła, stojącego na wysokim cokole, polski sztandar biało-czerwony.

WSPÓŁCZESNOŚĆ

Koniec sali, drzwi wejściowe do drugiej. Tu już zdecydowanie rolę gospodarzy obejmuje rocznik 1958. Liczne plany i zdjęcia mówią o dniu dzisiejszym jednostki, wspólne ćwiczenia w ramach Układu Warszawskiego, uwypuklają wraz z licznymi eksponatami i modelami siłę i nowoczesność wyposażenia socjalistycznej armii, przeznaczonych do obrony Polski Ludowej i całej naszej wspólnoty. Wreszcie cała bogata kolekcja zdjęć, dyplomów, listów gratulacyjnych i odznaczeń podkreślających wkład kościuszkowców w realizację różnych czynów społecznych na rzecz środowiska i gospodarki.

Rocznik 1958 też znajdzie swoje miejsce na tym szlaku chwały. Jest przecież inicjatorem Żołnierskiego Czynu dla uczczenia 35-lecia powstania LWP, apelu, który został już podjęty przez wszystkie jednostki i owocuje pięknymi efektami.

JERZY ROMAN



Ci wspaniali mężczyźni i ich doskonałe gruchoty

Samochodowe giełdy zdobyły już sobie prawo obywatelstwa we wszystkich większych miastach kraju. W każdej wielkiej aglomeracji są stałe pozycje niedzielnych przedpołudniowych amatorów „czterech kółek”. W powszechnej opinii są to jednak miejsca, gdzie co tydzień zawiera się wiele wątpliwej uczciwości transakcji, gdzie kwitnie spekulacja i ordynarne nabijanie w butelkę.

W handlu używanymi samochodami, przy niezaspokojonym popycie na nowe pojazdy, przy oficjalnych cenach samochodów nieadekwatnych do ich wartości rynkowej, nie trudno o szachrajstwo. Właśnie owo okłamywanie, sprzedaż grata za cenę często grubo wyższą niż oficjalna nowego pojazdu — czyli spekulacja — natchnęło niektórych myśli o zlikwidowaniu wolnej sprzedaży samochodów używanych i zorganizowaniu jej w ramach przedsiębiorstwa państwowego.

Na szczęście nie doszło do reformy. Samochód po przebiegu sprzedawany na zasadzie: cena oficjalna minus amortyzacja za każdy rok eksploatacji minus wartość zużycia i na praw kosztowałby grosze, co — rzecz zrozumiała — budziłoby natychmiast protesty właścicieli, którzy za swoją własność chcą otrzymać cenę rynkową. Taka sprzedaż stałaby się zresztą też okazją do wszelkiego rodzaju nadużyć, protekcji i handlu z drugiej ręki, nie mówiąc o tym, że aby sprzedać owe dziesiątki tysięcy pojazdów doprowadzanych co nie dzieli na giełdy krajowe, trzeba by ołbrzymiego aparatu handlowego, technicznego, nadzoru itp. Przeważała więc opinia, że organizowana sprzedaż używanych aut może mieć rację bytu dopiero wtedy, gdy podaż nowych samochodów będzie dostateczna, a ich kupno — sprawą tylko wydania pieniędzy, a nie starań, protekcji i wieloletnich oczekiwań.

Przedsięwzięto natomiast inne kroki, które miały ograniczyć spekulację giełdową, mianowicie różnicowano podatek przy transakcji kupna — sprzedaży, wprowadzono różne stawki PZU i ceny ekspresowe. Po niemal roku możemy powiedzieć, że ani nowy podatek, ani stawki ubezpieczeń nie okazały się bodźcami efektywnymi. Podatek po staremu płaci kupujący, ten zaś kogo stać na Mercedesa, czy Peugeota nie odczuwa wyższej kwoty ubezpieczenia.

Giełda namiętności

Poskutkowało natomiast cenę ekspresową. Możliwość kupna po cenie giełdowej, od razu samochodu nowego, bez konieczności z umówami i urzędem finansowym, przy pewnych możliwościach wyboru koloru lakieru, tapicerki, nawet ogumienia, skierowała pewną grupę klientów placów handlowych do Polmozbytu. Jednocześnie mniej opłacalna stała się spekulacyjna sprzedaż nowego wozu, bo trzeba tak skalkulować cenę i podatek, by ów samochód konkurował z ekspresowym. W rezultacie z giełd zniknęły prawie pojazdy nowe, których masowa sprzedaż jeszcze przed rokiem rzutowała na wszystkie ceny samochodów używanych. W tej chwili nowe auta to przede wszystkim pojazdy dewizowe oraz pojedyncze „maluchy” osób, które albo już otrzymały przydział na ten samochód, albo odbierają go w ramach przedpłaty w PKO lub realizują kolejną książeczkę.

Giełdy stają się więc coraz bardziej targowiskami wozów używanych i obserwuje się sy-

Nowości z „Kasprzaka”

Wyroby Zakładów Radiowych im. Kasprzaka w Warszawie zdobyły już trwałe miejsce na krajowym rynku, a także za granicą. W ostatnich latach coraz bardziej popularne stają się magnetyfony kasetowe, łatwe w obsłudze i wygodne w użyciu, toteż w „Kasprzaku” i jego filii w Lubartowie (woj. lubelskie), produkuje się kilka typów. Największym popytem cieszą się magnetyfony z radiem — MK 2500 oraz magnetyfony RB 3200. Na zd. ciu: MK 235 (licencja Grundiga) będzie w tym roku wyprodukowany w liczbie 100 000 sztuk.

CAF — fot. Sokołowski

Między Renem a Łabą

Republika Federalna Niemiec należy do nielicznych krajów, w których nie przeprowadzono jeszcze do końca rozdziału Kościoła od państwa. Dwa największe Kościoły rzymskokatolicki i ewangelicki spełniają tam szereg funkcji najzupełniej świeckich, więcej, mają w pewnym sensie charakter konfesji państwowych. Szkolnictwo kościelne jest na przykład finansowane z podatków powszechnych, a więc również przez niechrześcijan, co wywołuje zrozumiałe opory.

Ponadto istnieje w RFN instytucja podatku kościelnego, nie znana w innych krajach. Podatek ten ściągany jest od wyznawców obu Kościołów przez państwo. Stwarza to szereg trudnych sytuacji.

W ostatnich latach zrodził się w RFN ruch na rzecz pełnego rozdziału Kościoła od państwa, w którym siłą najbardziej aktywną jest Partia Wolnych Demokratów — FDP uczestnicząca w koalicji rządowej.

Wydarzeniem bardzo ważnym w tej materii był Kongres FDP, który w dniach od 30 września do 2 października

1974 r. odbywał się w Hamburgu. Na kongresie uchwalono dokument precyzujący stanowisko Wolnych Demokratów wobec Kościoła (tzw. Kirchenpapier). Uchwalenie dokumentu poprzedziła długotrwała dyskusja, w której ścierały się poglądy radykalne z bardziej umiarkowanymi. W rezultacie ustalono 13 tez, które od teraz traktowane w FDP jako obowiązujące wytyczne programowe. Za teżami głosowało 262 delegatów na Zjazd, przeciwko 86.

Tezy FDP krystalizowały się w ostrej walce ze zwierzchnikami obu Kościołów, w szczególności z hierarchią rzymskokatolicką, która poprzez głośne akcje protestacyjne chciała zmusić FDP do wycofania się z lansowania hasła pełnego rozdziału Kościoła od państwa. FDP nie poddała się jednak i nie musiała tego uczynić, ostatecznie poszczególne tezy zostały aprobowane nie tylko własnych członków partyjnych, lecz szerokie kręgi społeczeństwa, w tym także ludźmi wierzącymi.

Niedawno ogłoszono dane zebrane w Kościele ewangelickim, z których wynikało, że np. 61 procent wyznawców protestantyzmu w RFN uważa, iż podatek kościelny ścigany przymusowo przez państwo jest stanowczo za wysoki. 52 procent ewangelików opowiedziało się za dobrowolnymi opłatami na rzecz Kościoła, wolnymi od jakichkolwiek sankcji państwowych. Więcej niż jedna trzecia ewangelików zachodniemieckich orzekła, że jeżeli obecny system ściągania podatku kościelnego nie ulegnie zmianie, to po prostu wystąpią z Kościoła i w ten sposób całkowicie uwolnią się od płacenia uciążliwego podatku.

Charakterystyczne, że SPD, która rozdział Kościoła od państwa postulowała już kilkadziesiąt lat temu, obecnie jest w tej sprawie daleko bardziej powściągliwa niż FDP. Mimo to co pewien czas powstają konflikty między SPD a Kościołem katolickim na tle politycznym. Np. we wrześniu ub. roku odbywało się w opac-

twie benedyktynskim w Otto beuren spotkanie poświęcone sprawie „jedności europejskiej” z udziałem polityków chadeckich i konserwatywnych z RFN i kilku krajów zachodnioeuropejskich. Na im preż zaproszono również ordynariusza rzymskokatolickiej diecezji w Augsburgu, biskupa Josefa Stimpfle, który przemawiając tam zarzucił SPD, iż wzbrania się przed „jednością europejską na gruncie chrześcijaństwa”.

Trzeba dodać, że przedstawiciele SPD nie przyjęli zaproszenia na spotkanie w Otto beuren, traktując je z góry jako imprezę rekreacyjną. W opowiedzi na wystąpienie biskupa Stimpfle, grupa miejscowych deputowanych do Bundestagu z ramienia SPD ogłosiła oświadczenie, w którym stwierdza, że biskup nadużywa swego urzędu kościelnego do rozgrywek partyjno-politycznych.

Zareagował na to z kolei biskup Stimpfle zarzucając deputowanym SPD, że w spo-

sób świadomy chcą zaostreć konflikt między swą partią a Kościołem. Spór osiągać zaczął coraz wyższe szczeble. Dwaj członkowie kierownictwa SPD a zarazem działacze katolicy, ówczesny minister obrony, Leber oraz wiceprzewodniczący Bundestagu, Schmitt — Vockenhausen (zanim był członkiem Centralnego Komitetu Katolików Niemiec), ogłosili publiczny protest przeciwko oświadczeniu biskupa Augsburga, stwierdzając, że katolicy należą do SPD a przez hierarchów kościelnych niesłusznie postępowano. W następstwie posypały się dalsze wzajemne oskarżenia.

Wkrótce na łamach organu SPD „Vorwärts” (z 15 IX 77) ukazał się artykuł redaktora naczelnego tego pisma, Friedhelma Merza, pod znamienym tytułem: „Jeden tydzień polewania na czarownicę”. Autor pisze, że w określonych kręgach katolickich klerikałów odezwali się echa dawnych niechlubnych konserwatywnych tradycji, że „do jed-

nego worka wrzuca się socjaldemokratów, działaczy związkowych, zamachowców, przestępców, morderców i terrorystów”. Merz podał krytyczną wypowiedź znanego teologa, a zarazem arcybiskupa Monachium, kardynała Ratzingera, dowodząc, że mogą one stanowić pożywkę dla różnego rodzaju ekstremistycznych wystąpień.

To sprowokowało monachijską kurie arcybiskupów do ostrej repliki, która jeszcze bardziej zaostrzyła sytuację i pobudziła m. in. aktywność zwolenników rozdziału Kościoła od państwa.

Jak dotychczas, rzeczniczy rozdziału Kościoła od państwa w RFN nie osiągnęli swych celów — uprzywilejowane pozycje obu największych konfesji pozostają zachowane. Jednakże żywa dyskusja, jaką wywołał test FDP i inne wydarzenia jest zapowiedzią chwili, kiedy kościoły w RFN będą musiały się pogodzić ze statusem analogicznym do tego, jaki mają kościoły w innych krajach, w których zasada rozdziału nie jest kwestionowana ani w teorii ani w praktyce.

STANISŁAW MARKIEWICZ

SPD-FDP a kościoły

SPORT-SPORT

Dzisiaj pierwsze mecze

W Koninie gra mistrz Europy

Dzisiaj w Koninie, Toruniu i Zielonej Górze rozegrane zostaną pierwsze mecze eliminacyjne mistrzostw Europy w koszykówce kobiet. Informowaliśmy już, że w grupie konińskiej wystąpią zespoły ZSRR, Rumunii, Francji i RFN. Zdecydowanym faworytem na zwycięstwo nie tylko w grupie, ale w całym mistrzostwach, jest reprezentacja ZSRR.

Koszykarki radzieckie od wielu lat są bezkonkurencyjne w Europie. W okresie powojennym zespół ten aż 13 razy wywalczył tytuł najlepszej drużyny kontynentu, tylko raz ustępując pierwszeństwa Bułgarii (w 1958 roku w Łodzi). Od tego czasu jednak koszykarki ZSRR nie przegrały ani jednego meczu na mistrzostwach Europy. Swoją serię zwycięstw przedłuża prawdopodobnie również na tegorocznych mistrzostwach. Zespół ten przewyższa wszystkie pozostałe ekipy pod każdym względem. Świetne warunki fizyczne zawodniczek (w zespole gra najwyższa koszykarka świata — Siemionowa (207 cm wzrostu), doskonale wyszkolenie techniczne i taktyczne, powodują, że od lat żaden z zespołów nie może nawiązać z ZSRR wyrównanej walki.

Dla koszykarek ZSRR „rezerwuujemy” pierwsze miejsce w grupie konińskiej, ostatnie natomiast przypadnie prawdopodobnie zespołowi RFN. Reprezentacja tego kraju nie ma ambicji odegrania znaczącej roli w turnieju. Trener zespołu RFN stwierdził nawet, że dla jego drużyny sukcesem jest już sam fakt przebrnięcia przez turniej kwalifikacyjny i zakwalifikowanie się do rozgrywek w Polsce.

Zaciętą walkę o drugie miejsce w grupie, premiowane awansem do finału „A” poznańskich mistrzostw stoczą zespoły Francji i Rumunii. Bardziej utytułowaną drużyną są Francuzki, mające w swoim dorobku srebrny medal z mistrzostw Europy w 1970 roku, podczas gdy Rumunki ani razu nie stawały jeszcze na podium. Reprezentacja Francji lepiej też wypadła na ostatnich mistrzostwach w 1976 roku, zajmując 4 miejsce, a Rumunia była dopiero 8. Znaczący jednak trzeba, że Francuzki grały przed własną widownią. Ostatnio odniosły

ty one swój skład i o tym jaką aktualnie prezentują wartość przekonamy się dopiero w Koninie. Czołową zawodniczką tego zespołu będzie znana na polskich parkietach z rocznych występów w barwach Spółni Gdańsk — Mafos.

Drużyny Rumunii oglądaliśmy w kwietniu na międzynarodowym turnieju w Łodzi. Prezentuje ona bardzo rozważną koszykownicę, często wykorzystuje szybki atak. W Łodzi Rumunki zajęły 4 miejsce. Wygrały jednak z juniorkami ZSRR i z reprezentacją Polski, a zespołowi CSRS uległy dopiero po dogrywce. O tym, która z tych drużyn wystąpi w poznańskim finale „A”, kibice konifscy dowiedzą się już w niedzielę wieczorem.

Dzisiaj zamieszczamy ostatni kupon w naszym konkursie, polegającym na odgadnięciu miejsca, jakie zajmie reprezentacja Polski na mistrzostwach. Kupon na klejone na kartkę pocztową prosimy nadsyłać pod adresem: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074, 68-959 Poznań. Udział w losowaniu nagród wezmą trafnie wypisane kupony, które otrzymamy w redakcji do wtorku — 23 maj (wt).

KUPON KONKURSOWY

Reprezentacja Polski w koszykówce kobiet zajmie na mistrzostwach Europy miejsce:

Imię i nazwisko głosującego oraz dokładny adres (pisać czytelnie dużymi literami)

.....

Mały Wycig Pokoju

M. Garczyński liderem

Wczoraj młodzi kolarze uczestnicząc w XIX Międzynarodowym Małym Wycigu Pokoju walczyli na II etapie w kombinacji PGR, Naramowice. Etap składał się z 25 okrążeń po 1100 metrów każde.

Pierwszy na mecie był Marek Garczyński (OZKol Poznań) w czasie 40 min. 35 sek. przed nim kolega z drużyny Dariuszem Nicponiem — 40 min. 38 sek. i Mikolosem Szabo (Budapeszt) — 40 min. 40 sek. (czas podany z bonifikatami).

Po dwóch etapach na czoło wysunął się Marek Garczyński — 1 godz. 25 min. 46 sek. przed Dariuszem Nicponiem — 1 godz. 25 min. 51 sek. i Jerzym Liskiem (OZKol Poznań) — 1 godz. 25 min. 51 sek. (rk)

Turniej szachowy w Rydzynie

W Rydzynie rozegrano turniej szachowy, w którym uczestniczyło 59 zawodników, w tym 3 kobiety. Zwyciężył Bernard Ryszard przed Ignacym Nowakiem (oba Lech) i Adamem Miesowiczem (Stomil). Wśród kobiet najlepszą była Kamila Dembecka — Sobierajewicz (Lech). (wt)

Koszykarki ŁKS zdobyły Puchar Polski

W Pabianicach zakończył się finałowy turniej koszykówek kobiet o Puchar Polski. Wygrały koszykarki ŁKS, odnosząc 3 zwycięstwa, przed Lechem Poznań, Wisłą

Igrzyska olimpijskie 1984

w Sarajewie i Los Angeles

Zimowe Igrzyska Olimpijskie 1984 w Sarajewie; olimpiada letnia 1984 — w Los Angeles; Witali Smirnow (ZSRR) wiceprzewodniczącym Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego — oto najważniejsze decyzje, podjęte w czwartek na 80 sesji MKOl w Atenach.

Wybor Sarajewa jest wielkim sukcesem dla Jugosłowiańskiego Komitetu Olimpijskiego oraz dowodem uznania dla kraju, który wielokrotnie organizował mistrzostwa świata i Europy w różnych dyscyplinach sportu, wywołując się zawsze doskonale z roli gospodarza. Fakt, że letnie igrzyska olimpijskie 1980 roku odbyły się w Moskwie, a zimowa olimpiada 1984 r. powierzono Jugosławii świadczy o pozytywnych zmianach zachodzących w MKOl. Z dużym zainteresowaniem oczekiwano, jak zostanie rozstrzygnięta sprawa Los Angeles, o której ostatnio było głośno. Po wieloletnich debatach z udziałem delegacji Los Angeles, postanowiono, że miasto to warunkowo otrzyma organizację letnich igrzysk olimpijskich 1984. Trzeba tu dodać, że Los Angeles było jedynym kandydatem. (PAP)

W. Fibak wygrał w Hamburgu

Wojciech Fibak zwycięsko przeszedł przez trzecią rundę turnieju tenisowego o Grand Prix Hamburga. W rundzie tej Fibak wygrał minował Klaus Eberharda (RFN) 4:6, 6:1, 6:2. (PAP)

T. i J. Głowaccy najlepsi w Żyrardowie

Na torze kolarskim w Żyrardowie zakończyła się I seria wycigów o Puchar Polskiej Federacji Sportu. W wycigu indywidualnym na 500 m pierwsze miejsce zajął Janusz Kotlinski (Włókniarz Łódź) — 35,3 sek. Dalsze lokaty: 2. Ryszard Konkolewski (Gryf Szczecin) — 35,8 sek., 3. Leszek Siłski (Włókniarz Kalisz) — 35,8 sek. W sprincie łatwo zwyciężył, aktualny mistrz Polski — Benedykt Kocot (Ziemia Opolska) 2. Ryszard Konkolewski (Gryf

Szczecin), 3. Roman Bronowicki (Legia Warszawa), 5. Janusz Kotlinski (Włókniarz Łódź).

W wycigu amerykańskim parami na 60 okrążeń toru pierwsze miejsce zdobyli Tadeusz Głowacki i Jerzy Głowacki (Włókniarz Kalisz) — 43 pkt., drugie zajęła para Zdzisław Martuzalski i Mirosław Jurek (Orzeł Warszawa) — 21 pkt. Trzecią lokatę zdobyła para Ryszard Konkolewski (Gryf Szczecin) i Marek Szymaniak (Arkonia Szczecin) — 10 pkt. (PAP)



Sobota 20 V

Niedziela 21 V

PROGRAM I

- 7.30 — „Nowoczesność w domu i zagrodzie”;
- 7.45 — „Alarm przeciwpożarowy trwa”;
- 7.55 — Program dnia;
- 8.00 — Dziennik (kol.);
- 8.15 — Studio sport — „Telewizjada”;
- 8.45 — Poradnia: Emerytury dla rolników;
- 9.00 — Dla młodych widzów: Tele-ranek telewizji dziewcząt i chłopców oraz film prod. kanad. odc. pt. „Na skraj puszcy” (kol.);
- 10.35 — Antena (kol.);
- 11.05 — „Przez lady i morza” odc. pt. „Podwodny balet” — film dok. prod. TV wlos. (kol.);
- 12.05 — Dziennik (kol.);

Poniedziałek 22 V

PROGRAM I:

- 15.00 — „Melodie” — „Śpiewa Peter Cornelius”;
- 15.30 — „NURT” nauczanie początkowe — „Gimnazja korekcyjna”;
- 16.00 — Dziennik (kol.);
- 16.10 — Studio sport — Transmisja z 10 etapu Wycigu Pokoju (kol.);
- 17.00 — Dla dzieci: „Zwierzyniec” oraz filmy z serii „Augie — Drogie” (kol.);
- 17.45 — „Dom i my”;
- 18.00 — „Nasi kochani bliźni” odc. 1 pt. — „Przygody sublokatora” — film obycz. prod. TV NRD (kol.);
- 19.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);

Wtorek 23 V

PROGRAM I:

- 10.30 — „Preludium” film fab. prod. TV ZSRR (kol.);
- 14.55 — Program dnia;
- 15.00 — Melodie „Panorama folkloru” (o sztuce ludowej Norwegii i Beskidu Śląskiego) (kol.);
- 15.30 — Dziennik (kol.);
- 15.40 — Obiektyw;
- 16.00 — Studio sport — Transmisja z 11 etapu Wycigu Pokoju (kol.);
- 16.50 — Studio telewizji młodych;
- 17.25 — „Sygnały filmowe” — informacja o aktualnie realizowanych dla telewizji filmach fabularnych (kol.);
- 17.55 — Interstadio (kol.);
- 18.25 — „Człowiek i przyroda”;
- 18.50 — Radzimy rolnikom;
- 19.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);

Środa 24 V

PROGRAM I

- 15.00 — Melodie „muzyczny klub miast” — Częstochowa;
- 15.30 — NURT, nauczanie początkowe — „praca pozalekcyjna i nadobowiazkowa”;
- 16.00 — Obiektyw;
- 16.30 — Losowanie: małego lotka;
- 16.45 — „Kółko i krzyż” — teleturniej;
- 17.00 — „W naszych sercach tętnią bębny” — program o historii

Czwartek 25 V

PROGRAM I

- 9.00 — dla młodych widzów: Przygody Tolka Borowki — film fab. prod. ZSRR;
- 10.00 — Helena Trejaska — film kostiumowy prod. amery. kańskiego-włoskiego (kol.);
- 11.50 — „Rzecz muzyczna — Kalisz” — program publicystyczny-muzyczny (kol.);
- 12.50 — Z kamerą wśród zwierząt;
- 13.20 — „Nie ma jak u mamy” — program publ.-rozywk.;
- 13.40 — „Rodowody” (kol.);
- 14.05 — „Piórkami i węglem”;
- 14.30 — Plebiscyt Studia „Gama”;
- 15.00 — Dla młodych widzów: Ekran z bratkiem oraz „Disneyland” odc. pt. „Ryś Wahoo” — film prod. USA (kol.);
- 15.50 — „Klub sześciu kontynentów”;
- 16.45 — „Szufflady — dom Adamskich” — prog. publ. (kol.);
- 17.05 — W starym kinie — „Tarzan

Piątek 26 V

PROGRAM I

- 15.00 — Melodie „Malowany dzban” Program rozywkowy TV NRD (kol.);
- 15.30 — „NURT” pedagogika „Nauczyciel — szkoła — społeczeństwo”;
- 16.00 — Dziennik (kol.);
- 16.10 — „Dla ciebie mam”; 16.15 — Obiektyw;
- 16.35 — „Dla ciebie mam”; 16.40 — „Dla dzieci: „Piątek z Pan kracym” oraz filmy o przygodach Guca i Cezara (kol.);

PROGRAM I

- 13.40 — Program dnia;
- 13.45 — Radzimy rolnikom;
- 13.55 — Dziennik (kol.);
- 14.05 — Obiektyw;
- 14.25 — Dla dzieci: „O misłach, misłkach, niedźwiadkach” (kol.);
- 14.55 — „Spotkania na antenie”: Spotkanie kpt. K. Baranowskiego z kpt. J. Kuczyjowem zdobywcą bieguny póln. (kol.);
- 15.25 — Magazyn lotniczy;
- 15.55 — „Latarnia czarnoksiężska” — spotkanie 16 — „Temat wojenny” (kol.);
- 16.25 — Film „Latarnia czarnoksiężska”: „Nocny lot” — dram. wojenny prod. ang.;
- 16.50 — „Formuła szczęścia” — teleturniej (kol.);

- 12.25 — Rolnicze rozmowy;
- 13.00 — „Zawód: artysta” — Kaja Danczowska (kol.);
- 14.05 — „Z kamerą wśród zwierząt”;
- 14.40 — „Piórkami i węglem”;
- 15.05 — Losowanie dużego lotka;
- 15.15 — „Klub sześciu kontynentów” (kol.);
- 16.20 — Studio sport — Transmisja z 9 etapu Wycigu Pokoju (kol.);
- 17.15 — Tele-echo (kol.);
- 18.15 — Studio Mundial „78”;
- 19.00 — Wieczorynka;
- 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.30 — „Ziemia obiecana” — odc. I film fab. prod. TP wg powieści Władysława Reymonta, reż. — Andrzej Wajda, wyk.: Daniel Olbrychski, Wojciech Pszoniak, Andrzej Seweryn, Anna Nehrebecka, Tadeusz Białoszyński, Franciszek Pieczka, Bożena Dykiel, Danuta Wodyńska (kol.);

- 19.10 — Siódemka;
- 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.30 — Teatr telewizji — Zdzisław Skowroński — „Głos”;
- 21.45 — „Camerata” — magazyn muzyczny (kol.);
- 22.15 Studio sport — Kronika Wycigu Pokoju (kol.);
- 22.30 — Dziennik (kol.);

- 16.00 — Studio bis — omówienie programu;
- 16.15 „Super Krystyna” — rozmowa z kpt. Krystyną Chojnowską — Liskiewicz w Las Palmas;
- 16.15 — Śpiewa Krystyna Prońko i Koman Band;
- 16.35 — „Jak wygląda trick”;
- 16.50 — Pojedynki na pamięć —

- 19.10 — Siódemka;
- 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.30 — Teatr telewizji — Zdzisław Skowroński — „Głos”;
- 21.45 — „Camerata” — magazyn muzyczny (kol.);
- 22.15 Studio sport — Kronika Wycigu Pokoju (kol.);
- 22.30 — Dziennik (kol.);

- 16.00 — Studio bis — omówienie programu;
- 16.15 „Super Krystyna” — rozmowa z kpt. Krystyną Chojnowską — Liskiewicz w Las Palmas;
- 16.15 — Śpiewa Krystyna Prońko i Koman Band;
- 16.35 — „Jak wygląda trick”;
- 16.50 — Pojedynki na pamięć —

- 19.10 — Siódemka;
- 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.30 — Teatr telewizji — Zdzisław Skowroński — „Głos”;
- 21.45 — „Camerata” — magazyn muzyczny (kol.);
- 22.15 Studio sport — Kronika Wycigu Pokoju (kol.);
- 22.30 — Dziennik (kol.);

- 16.00 — Studio bis — omówienie programu;
- 16.15 „Super Krystyna” — rozmowa z kpt. Krystyną Chojnowską — Liskiewicz w Las Palmas;
- 16.15 — Śpiewa Krystyna Prońko i Koman Band;
- 16.35 — „Jak wygląda trick”;
- 16.50 — Pojedynki na pamięć —

- 19.10 — Siódemka;
- 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.30 — Teatr telewizji — Zdzisław Skowroński — „Głos”;
- 21.45 — „Camerata” — magazyn muzyczny (kol.);
- 22.15 Studio sport — Kronika Wycigu Pokoju (kol.);
- 22.30 — Dziennik (kol.);

- 16.00 — Studio bis — omówienie programu;
- 16.15 „Super Krystyna” — rozmowa z kpt. Krystyną Chojnowską — Liskiewicz w Las Palmas;
- 16.15 — Śpiewa Krystyna Prońko i Koman Band;
- 16.35 — „Jak wygląda trick”;
- 16.50 — Pojedynki na pamięć —

- 19.10 — Siódemka;
- 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.30 — Teatr telewizji — Zdzisław Skowroński — „Głos”;
- 21.45 — „Camerata” — magazyn muzyczny (kol.);
- 22.15 Studio sport — Kronika Wycigu Pokoju (kol.);
- 22.30 — Dziennik (kol.);

- 16.00 — Studio bis — omówienie programu;
- 16.15 „Super Krystyna” — rozmowa z kpt. Krystyną Chojnowską — Liskiewicz w Las Palmas;
- 16.15 — Śpiewa Krystyna Prońko i Koman Band;
- 16.35 — „Jak wygląda trick”;
- 16.50 — Pojedynki na pamięć —

- 19.10 — Siódemka;
- 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.30 — Teatr telewizji — Zdzisław Skowroński — „Głos”;
- 21.45 — „Camerata” — magazyn muzyczny (kol.);
- 22.15 Studio sport — Kronika Wycigu Pokoju (kol.);
- 22.30 — Dziennik (kol.);

- 16.00 — Studio bis — omówienie programu;
- 16.15 „Super Krystyna” — rozmowa z kpt. Krystyną Chojnowską — Liskiewicz w Las Palmas;
- 16.15 — Śpiewa Krystyna Prońko i Koman Band;
- 16.35 — „Jak wygląda trick”;
- 16.50 — Pojedynki na pamięć —

- 19.10 — Siódemka;
- 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.30 — Teatr telewizji — Zdzisław Skowroński — „Głos”;
- 21.45 — „Camerata” — magazyn muzyczny (kol.);
- 22.15 Studio sport — Kronika Wycigu Pokoju (kol.);
- 22.30 — Dziennik (kol.);

- 16.00 — Studio bis — omówienie programu;
- 16.15 „Super Krystyna” — rozmowa z kpt. Krystyną Chojnowską — Liskiewicz w Las Palmas;
- 16.15 — Śpiewa Krystyna Prońko i Koman Band;
- 16.35 — „Jak wygląda trick”;
- 16.50 — Pojedynki na pamięć —

- 19.10 — Siódemka;
- 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.30 — Teatr telewizji — Zdzisław Skowroński — „Głos”;
- 21.45 — „Camerata” — magazyn muzyczny (kol.);
- 22.15 Studio sport — Kronika Wycigu Pokoju (kol.);
- 22.30 — Dziennik (kol.);

- 16.00 — Studio bis — omówienie programu;
- 16.15 „Super Krystyna” — rozmowa z kpt. Krystyną Chojnowską — Liskiewicz w Las Palmas;
- 16.15 — Śpiewa Krystyna Prońko i Koman Band;
- 16.35 — „Jak wygląda trick”;
- 16.50 — Pojedynki na pamięć —

- 16.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
- 16.10 — Siódemka;
- 16.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.30 „Łowca nagród” — western prod. USA (kol.);
- 21.55 — Studio sport — Mistrzostwa świata w boksie (kol.);
- 22.25 — Dziennik (kol.);
- 22.40 — Studio sport — Mistrzostwa świata w boksie (kol.);
- 23.00 — Kino nocne — „Święty pomysł” — film fab. prod. franc. (kol.);
- 0.25 — Studio sport (kol.);

- 15.20 — Program dnia;
- 15.25 — „Z kamerą przez świat”;

- 21.30 — Teatr komedii — Jean Jacques Bricaire i Maurice Lasaygue — „Słodkie szaleństwo”;
- 22.45 — Studio — 2 i studio sport — przedstawia — Mistrzostwa Świata Kierowców Formuły i Grand Prix Belgii (kol.);

- 9.00 — Teatr telewizji Stanisław Wyspiański — „Warszawianka” — (powt.);
- 10.00 — „Prawda czasu — prawda ekranu” — „Na tyłach wroga” dramat wojenny prod. Koreańskiej Republiki Lud.-Demokr.;
- 11.30 — Ekran reporterów: — „Z Moskwy do Władywostoku” (kol.);
- 12.30 — Studio sport — Sprintem przez Polskę (kol.);
- 13.05 — Dla dzieci: „Baśnie mojego

- 16.00 — Studio bis — omówienie programu;
- 16.15 „Super Krystyna” — rozmowa z kpt. Krystyną Chojnowską — Liskiewicz w Las Palmas;
- 16.15 — Śpiewa Krystyna Prońko i Koman Band;
- 16.35 — „Jak wygląda trick”;
- 16.50 — Pojedynki na pamięć —

- 19.10 — Siódemka;
- 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.30 — Teatr telewizji — Zdzisław Skowroński — „Głos”;
- 21.45 — „Camerata” — magazyn muzyczny (kol.);
- 22.15 Studio sport — Kronika Wycigu Pokoju (kol.);
- 22.30 — Dziennik (kol.);

- 16.00 — Studio bis — omówienie programu;
- 16.15 „Super Krystyna” — rozmowa z kpt. Krystyną Chojnowską — Liskiewicz w Las Palmas;
- 16.15 — Śpiewa Krystyna Prońko i Koman Band;
- 16.35 — „Jak wygląda trick”;
- 16.50 — Pojedynki na pamięć —

- 19.10 — Siódemka;
- 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.30 — Teatr telewizji — Zdzisław Skowroński — „Głos”;
- 21.45 — „Camerata” — magazyn muzyczny (kol.);
- 22.15 Studio sport — Kronika Wycigu Pokoju (kol.);
- 22.30 — Dziennik (kol.);

- 16.00 — Studio bis — omówienie programu;
- 16.15 „Super Krystyna” — rozmowa z kpt. Krystyną Chojnowską — Liskiewicz w Las Palmas;
- 16.15 — Śpiewa Krystyna Prońko i Koman Band;
- 16.35 — „Jak wygląda trick”;
- 16.50 — Pojedynki na pamięć —

- 19.10 — Siódemka;
- 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.30 — Teatr telewizji — Zdzisław Skowroński — „Głos”;
- 21.45 — „Camerata” — magazyn muzyczny (kol.);
- 22.15 Studio sport — Kronika Wycigu Pokoju (kol.);
- 22.30 — Dziennik (kol.);

- 16.00 — Studio bis — omówienie programu;
- 16.15 „Super Krystyna” — rozmowa z kpt. Krystyną Chojnowską — Liskiewicz w Las Palmas;
- 16.15 — Śpiewa Krystyna Prońko i Koman Band;
- 16.35 — „Jak wygląda trick”;
- 16.50 — Pojedynki na pamięć —

- 19.10 — Siódemka;
- 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.30 — Teatr telewizji — Zdzisław Skowroński — „Głos”;
- 21.45 — „Camerata” — magazyn muzyczny (kol.);
- 22.15 Studio sport — Kronika Wycigu Pokoju (kol.);
- 22.30 — Dziennik (kol.);

- 16.00 — Studio bis — omówienie programu;
- 16.15 „Super Krystyna” — rozmowa z kpt. Krystyną Chojnowską — Liskiewicz w Las Palmas;
- 16.15 — Śpiewa Krystyna Prońko i Koman Band;
- 16.35 — „Jak wygląda trick”;
- 16.50 — Pojedynki na pamięć —

- 19.10 — Siódemka;
- 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.30 — Teatr telewizji — Zdzisław Skowroński — „Głos”;
- 21.45 — „Camerata” — magazyn muzyczny (kol.);
- 22.15 Studio sport — Kronika Wycigu Pokoju (kol.);
- 22.30 — Dziennik (kol.);

- 16.00 — Studio bis — omówienie programu;
- 16.15 „Super Krystyna” — rozmowa z kpt. Krystyną Chojnowską — Liskiewicz w Las Palmas;
- 16.15 — Śpiewa Krystyna Prońko i Koman Band;
- 16.35 — „Jak wygląda trick”;
- 16.50 — Pojedynki na pamięć —

- 19.10 — Siódemka;
- 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.30 — Teatr telewizji — Zdzisław Skowroński — „Głos”;
- 21.45 — „Camerata” — magazyn muzyczny (kol.);
- 22.15 Studio sport — Kronika Wycigu Pokoju (kol.);
- 22.30 — Dziennik (kol.);

- 16.00 — Studio bis — omówienie programu;
- 16.15 „Super Krystyna” — rozmowa z kpt. Krystyną Chojnowską — Liskiewicz w Las Palmas;
- 16.15 — Śpiewa Krystyna Prońko i Koman Band;
- 16.35 — „Jak wygląda trick”;
- 16.50 — Pojedynki na pamięć —

- 19.10 — Siódemka;
- 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.30 — Teatr telewizji — Zdzisław Skowroński — „Głos”;
- 21.45 — „Camerata” — magazyn muzyczny (kol.);
- 22.15 Studio sport — Kronika Wycigu Pokoju (kol.);
- 22.30 — Dziennik (kol.);

- 16.00 — Studio bis — omówienie programu;
- 16.15 „Super Krystyna” — rozmowa z kpt. Kr

MAJ	Bazylego
20	Bernardyna
Sobota	Tymoteusza
21	Wiktora
Niedziela	Słońce: 4.51—20.48

TEATRY

POZNAN

OPERA — sob. g. 17 „Cyganeria” (przedst. zamkn.), niedz. g. 19 „Don Kichot”.
MUZYCZNY — g. 19 „Niewolnica”.
POLSKI — g. 19 „JMK Wścieklica”.
NOWY — sob. i niedz. g. 19 „Czerwony kogut leci wprost do nieba”.
SCENA NOWA — g. 21.30 „Aktorka”.
KABARET „TEY” — g. 18, 21.30 „Zbiórka, czyli z rolnictwem na Teys”.
GNIĘZNO
TEATR im. A. FREDRY — sob. „Prawdomówny kłamca”.

KINA

SOBOTA I NIEDZIELA

CHODZIEŻ Ceramika: niedz. „Niewinne” i „Gniazdo”; Notec: „Człowiek klanu” i „Pintea”.
CZARNKÓW: „Transamerican Express”, niedz. „Naprawde wczoraj”.
GNIĘZNO Lech: „McMasters”; Polonia: „Koronzarka”; „Joe Kid”; niedz. „Ciemna rzeka”.
GOSTYN: „Pocątki z Hong-kongu”, niedz. „Skok”.
GÓRA: „Ofiara namietności” i „Zapomniana melodia”.
CERAMIK: „Transamerican Express” i „Kazimierz Wielki”.
JAROCIN: „Ofiara namietności” i „Skazany na śmierć”.
KALISZ Kosmos: „We władzy ojca” i „Torba inkasenta”; Oaza: „Taksówkarz”; Stylowe: sob. „Port lotniczy 77”, sob. i niedz. „W poszukiwaniu miłości”; niedz. „Antyki” i „Dzieje grzechu”; Syrena: „Brunet wieczorowa pora” i „Przepraszam, czy tu biją?”
KEPNO: „Każdy ma swoje piekło” i „Akcja Rororo”; niedz. „Legenda”.
KOŁO: niedz. „Akcja pod Arse-nalem”.
KONIN Centrum: „Akcja pod Arse-nalem”; Górniki: „Romans Tere-sy Hennert”; Oskard: niedz. „Kanał”.
KOSCIAN: „Śmierć z komputera”; niedz. „Tylko umarli odpo-wie”.
KÓRNIK: „Superekspres w nie-biecznościach”.
KROTOSZYN: „Człowiek klanu”; „Pociąg w śniegu”; niedz. „Zapis zbrodni”.
LESZNO: „Dick i Jane”; niedz. „Tredowata”.
NOWY TOMYSL: „Granica”.
OBORNIKI: „Godzina kontra Gi-gan”; niedz. „Małżeństwo z rozszu-ku”.
OSTRÓW Roma: „Zachłanne mia-śto”; „Maratończyk”; „Con amore”; Słońce: „Zagubione dusze” i „Ebi-rah potwór z głębin”.
OSTRZESZÓW: „Akcja pod Arse-nalem”.
PIŁA Iskra: „Nie zaznasz spoko-ju”; Sokół: „Kobra”; niedz. „Jada goście jada”.
PLESZEW: „Antyki” i „Okragły tydzień”.
RAWICZ: „Port lotniczy”; niedz. „Zazdrość i medycyna”.
SEJLUPA: „Czarny korsarz”; niedz. „Lekarstwo na miłość”.
SREM Słońce: „Skrzydło czy nóżka”; niedz. „Pokój z widokiem na morze”; Klubowe: „Szacowni nieboszczycy”; niedz. „Pojedynek potworów”.
SRODA: „Port lotniczy 77”; „Tredowata” i „Ordynat Michorowski”.
SYCÓW: „Intrzyga rodzinna”; niedz. „Milion za Laure”.
SZAMOTULY: „Kobra” i „Wys-pa skarbów”; niedz. „Hrabina Co-sel”.
TRZCIANKA: „Superekspres w nie-biecznościach”; niedz. „Czas przeszły”.
TUREK: „Ebirah — potwór z głę- bin”.
WALCZ: „Ofiara namietności” i „Con amore”.
WĄGROWIEC: „Na tropie Wil-by’ego, Błękitny ptak”; niedz. „Ma-ryśa i Nanoleon”.
WIERUSZÓW: „Niewinne”; „Ma-ły książę”; niedz. „Pożegnania”.
WRZESNIA: „Zakręt” i „Niedo-raida”.
WSCHOWA: „Kobra” i „Dziew-czeta z Nowolinek”.
ZŁOTÓW: „Wszyscy i nikt”.

RADIO

PROGRAM I — SOBOTA: 6 Syg-nały dnia; 9.05 Cztery pory roku; 11.25 Niezapomniane stronice „Zmierzch wodzów” — fragment powieści; 11.35 Cztery pory ro-ku; 11.40 Tu Radio Kierowców; 12.25 Na południe od Czantorii; 13 Dla klasy III i IV (jęz. polski); „Kraju, mój kraju barwny”; 13.20 Nasze ludowe rytmy; 13.40 Kacik melomana; 14 Studio „Gama” (ok. g. 14.05 Inf. dla kierowców); 14.20 Studio Relaks; 14.25 Studio „Gama”; 15.05 Korespondencja z zagranicy; 15.10 Studio „Gama” (ok. 15.45 Inf. dla kierowców); 16 Tu Jedynka; 17.30 Radiokurier; 18.25 Nie tylko dla kierowców; 18.33 Tylko w du-ecie; 19.15 Z poznańskiego studia; 19.30 Podwieczorek przy mikrofo-nie; 21 Przy muzyce o sporcie oraz relacje z Finałów Bokserskich Mi-strzostw Świata w Belgardzie; 21.58 Komunikaty Totalizatora Sporto-wego; 22.20 Tu Radio Kierowców; 22.23 Szczegół na muzycznej ante-nie; 23 Witania Was Polska — mag-słowno-muzyczny.

12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Czy znasz tę książkę — zagadka lit.; 12.45 Parafraza muzyczna; 13 Mag. wędkarski; 13.15 Anatol La-dow; 9 piosenki rosyjskich op. 58 na kwintet dęty; 13.35 Ze wsł i o-wsi; 13.50 Na gitarze gra J. Wil-liams; 14.10 O zdrowiu dla zdrowia; 14.30 Studio Słonecznik; 14.50 „Cza-ta” — mag. wojskowy Studia Mło-dych; 15.05 Muzyka Telemanna; 15.30 Studio Plus; 16.10 Przekrój muzycz-ny tygodnia; 16.40 Mag. informa-cyjny; 16.50 Radioexpress z Pozna-nia; 17 „Z archiwum jazzu”; 17.20 „Male muza” — poemat B. Za-dury; 17.40 Rep. literacki; 18 Mu-zyczne archiwum PR; 18.25 Plebis-cyt Studia „Gama”; 18.40 „Czas i ludzie” — aud. kombatancka; 19 „Matysiakowie”; 19.30 VII aud. z cyklu: „Złote karty historii”; 20 Odpowiedzi z różnych szuflad; 20.15 Tydzień Muzyczny „Cantores Mi-nores Wratławien”; 20.55 Konc. wieczorny; 21.40 Tydzień muzycz-ny „Cantores Minores Wratławien- ses”; 22 Kiermasze pod Gutenber-ga; 23 VII Festiwal Polskiej Muzy-ki Współczesnej; 23.40 Muzyka na dobranoc.

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.
PROGRAM III: 8.05 Co kto lubi; 9 „Tango November” — pow.; 9.10 Tradycjonalizm z Krakowa; 9.30 Nasz rok 78-ny; 9.45 Z twórczości kompozytorów szwajcarskich; 10.35 Kiermasz płyt; 11 Powieść w wyd. dźwię. — Margaret Mitchell; „Prze-mięniło z wiatrem”; 11.30 W tonacji trójką; 12.25 Za kierownicą; 13 Po-wiódka z rozrywki; 13.50 „Lato po wojnie” — pow. W. Bilińskiego; 14 Wszystkie dzieła fortep. Schu-manna w wyk. Jörga Demusa; 15.05 Kram z piosenkami; 15.30 Zgrzyz — mag. M. Zembatego; 16.30 Gra Zesp. Laboratorium; 16.45 Nasz rok 78-ny; 17.05 Muzyczna poczta UKF; 17.40 Guy Beart — poeta piosenki; 18.10 Polityka dla wszystkich; 18.25 Kon-cert jakiegoś nie było; 19 St. Bro-niewski; „Igrzyski z czasem”; 19.15 Piosenki z Iluzjonu; 19.35 W. A. Mozart; „Wesele Figara”; 19.50 „Tango November” — pow.; 20 Baw się razem z nami; 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Carole King; 22.15 „W pustych mieszkaniach dzwonia telefon”; — słuch.; 22.50 Poezje piosenki radzieckiej; 23.05 Jam sesion w Trójce.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12, 15, 17, 19.30, 22.
PROGRAM IV: 7.03 Raz melodia, raz piosenka; 8 Gra duet gitar klasycznych Alber-Strobel; 8.10 Rad-TV Szkoła Średnia dla Pracują-cych — Historia — sem. IV „Ko-niec Trzeciej Rzeszy”; 8.25 Utwory fortepianowe A. Rubinsteina; 8.35 Sport — nauka — technika; 9 Dla klasy I i II (jęz. polski); „Spotkanie z kompozytorem”; 9.20 Pieśni kom-pozytorów rosyjskich w wyk. I. Ponomarienk baryton i pianistki L. Iwanowej; 10 Dla klasy VII (che-mia); 10.30 Estrada przyjaźni; 11 Dla szkół średnich (biologia) — „Biocy-bernetyka”; 11.30 Tydzień Muzycz-ny „Cantores Minores Wratławien- ses”; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Głęboka płyta; 13 Lekcja I. angielskiego; 13.15 Chór N. Lu-boffa; 13.30 Z dała od utartych szlaków — Szydłów; 13.50 Studio Stereo zaprasza (stereo ogólnopolskie); 15.05 Teatr PR — Studio Klasyczne — „Śnieg” — słuch. wż sztuki S. Przybyszewskiego; 16.05 Kodeks i kierownica — Ulice — czy nianki; 16.25 Na saksofonie gra T. Szukalski; 16.30 Rozmowy i refleksje pedagogiczne; 16.04 Fel. literacki; 16.50 Radioexpress; 17 Gra Poznańska Orkiestra Kameralna; 17.15 Publicystyka zagraniczna; 17.25 Z taśmoteki snikera; 17.40 Fram, powieści B. Ruthy; 18 Grająca szafa; 18.25 Ziemia — człowiek — wszech-swiat — Regionalna gospodarka bo-gactwami naturalnymi kraju; 19 Czy znasz swoje prawo? — Prawo rodzinne; 19.15 Lekcja j. francuskiego; 19.30 Program stereofoniczny: 1. Poznańskie Studio Nagrań — 2. Przeboje ze świata; 22.15 Radio-wo portrety Polaków — W. P. w borowski — pisarz i historyk; 22.35 Radiowo-TV Średnia Szkoła dla Pracujących — j. polski sem. IV — J. K. Korzeniowski — „Lord Jim”; 22.50 Śpiewa Cathy Berberian.

Wiadomości: 6.40, 12, 15, 16.
NIEDZIELA PROGRAM I: 8.18 Moja audycja muzyczna; 9 Informacje z Wyścigu Pokoju”; 9.05 Radiowy Magazyn Wojskowy; 10 Wiadomości i re-lacje z Czynu Partyjnego; 10.15 Słynni instrumentalniści — Art Farmer; 10.30 Tumbo z Przylądka Dobrych Nadziei — słuch.; 11 Różne barwy piosenki; 12.45 Pol-ska muzyka popularna; 13 Studio „Gama”; 13.30 Transmisja z IX etapu Wyścigu Pokoju na trasie Hradec Kralove — Jelenia Góra — I meldunek z trasy; 13.35 Stu-dio „Gama” 14.05 Relacje z Czynu Partyjnego; 14.20 Studio „Ga-ma”; 14.35 „W Jezioranach”; 15.05 Koncert żywych; 16.05 Relacje z Czynu Partyjnego; 16.15 Transm. z zakończenia IX etapu Wyścigu Pokoju w Jeleniej Górze; 17.30 Studio Młodych; 17.50 Relacje z Czynu Partyjnego; 18 Komunikaty Totalizatora Sportowe-go; 18.05 Radio ludziom pracy; 19.15 Przy muzyce o sporcie oraz oficjalne wyniki IX etapu Wyścigu Pokoju; 20 Konc. bez biletu; 21.05 Z dziejów kabaretu; 22 Te-legramy muzyczne ze świata; 22.35 „Musicon” z Poznania; 23.05 In-formacje z Wyścigu Pokoju; 23.15 „Rewia piosenek”; 23.45 Jazz.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 10, 12.05, 16.05, 19, 21, 23. Meldunki z trasy IX etapu WP: 14, 15, 16.
PROGRAM II: 7 Moskwa z mel. i piosenka; 7.35 Niedzielne spot-kania”; 12.05 Poranek symf.; 13 „Kalkuta 4 maja” — słuch.; 14.35 Estrada Folkloru; 15 „Oczywiście, panie Bogumile” — słuch.; 15.45 Moda i piosenka; 16 Konc. chopi-nowski z nagrań Jakowa Fliera; 16.30 Program z dywanikiem; 17.35 Utwory Debussy’ego; 18 Panora-ma wokalistyki polskiej — J. Dzi-kówna — sopran; 18.35 Fel. publi-cystyki międzynarodowej; 18.45 Kabarek reklamowy; 19 Recital Joe Dassin; 19.20 Studio Mło-dych; 20 Wielcy artyści estrady i kabaretu; 21 Wojsko, strategia, obronność; 21.15 Piosenki żołnier-skie; 21.30 Magazyn Tygodnia; 22.30 „Kto miał rację” — mag-;

UWAGA — ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

Przedsiębiorstwo Sprzętowo Transportowe Budownictwa Kolejowego Oddział Remontu i Eksploatacji Maszyn Budowlanych w Poznaniu ul. Michała 50,

OGŁASZA ZAPISY KANDYDATÓW NA NAUKĘ ZAWODU:

MECHANIK MASZYN BUDOWLANYCH

Zapewniamy uczniom zakwaterowanie w internacie. Uczniowie osiągający dobre wyniki w nauce mogą uzyskać skierowanie do Technikum Budowlanego dla Pracujących.

INFORMACJI UDZIELA:

Dział Zatrudnienia Płac i Norm, tel. 746-11 wewn. 24, 25, ul. Michała 50.

1035-K1

Praca

Krawka lub krawcową do konfekcji damskiej, za-trudnię na stałe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 57041g.

Przyjmę pracę chałupni-cą. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 57162g.

Do introligatorni, przy-jmę pracownika, pracow-nice. Henryk Radolonek, Poznań, Racławicka 64. 57328g

Pracownika do przyucze-nia przyjmę — warsztat kotlarski. Starolecka 96b. 57196g

Przyjmę elektroinstalato-ra. Czerwonej Armii 25. 57230g

Potrzebny zaraz pracow-nik — owczarz, do ow-czarni 300 matek Sylwe-ster Wojciechowski, Wit-kowski 7, poczta Racot, woj. leszczyński. 57286g

Potrzebna fryzjerka. Tel. 67-37-79. 57264g

Cukiernika, zaraz zatrud-nię, dobre wynagrodze-nie. Smażalnia paczków, Murawa 36, tel. 468-03. 57450g

Pracownika rencistę do sprzątania posesji w oko-licy Ratajczaka — zatrud-nimy na dobrych warun-kach. Zgłoszenia: Szamo-tulska 87 m. 1, od ul. Dą-browskiego, w godz. 16-18. 57463g

Zatrudnię instalatora spa-wacza. Zakład Instalato-rski, Rybaki 5. 57500g

Tokarza przyjmę. Urba-nowska 5 E. 57532g

Murarz, tynkarz — na ele-wacje, potrzebny. Zgło-szenia: Mostowa 13 (bu-dowa). 57616g

Osobę do sprzedaży kon-fekcji, na dobrych wa-runkach, zatrudnię zaraz. Oferty „Prasa”, Grun-waldzka 19 dla 57618g.

Przyjmę ucznia. Osiedle Lecha, Wiatraczna — cu-kiernia. 57569g

Nauka

Rusycysta naucza. Przy-byszewskiego 28 m. 35 — Kniażewicz. 57452g

Kupno

Betoniarke do 150 litrów okazjnie kupię. Tel. 645-70 po południu lub 673-801. 57036g

Kupię pręty ciągnione, średnica 4 mm. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 57166g.

Pianino kupię. Telefon 20-63-33. 57190g

Cement, wapno, cegły, re-sztki z budowy, odkupię. Tel. 448-95. 57212g

Kupię zbiór znaczków po-cztowych, stara korespon-dencja, listy obozowe. Of-erty — „Prasa”, Grun-waldzka 19 dla 57555g.

Karakulowych brązowych łapek skrawki — kupię, na wyprawki. Tel. 448-95. 572-17g

Telewizor kolorowy „So-ny” — kupię. Telefon 67-40-02. 57478g

Kasę pancerną — kupię. Tel. 20-33-44. 57577g

Kupię silnik VW 1200, 1300 sprawny lub części do 1200. Sroda Wilk. tel. 31-94, po godz. 16. 57589g

Kupię krawiecką, elektry-czną maszynę do kroje-nia. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 57613g.

Sprzedaż

Sadzonki chryzantem wiel-kokwiatowych — sprze-dam. Przyjmę zamówie-nia. Tel. 745-74. 57191g

Szczenięta cocker spanie-lu, rodowodowe — sprze-dam. Włosenna 12. 50429g

Korzystnie sprzedam par-kan ozdobny, wykładnię łazienkową, telewizor Ne-fryt. Kunickiego 1, od godz. 15. 57171g

Cebulki superfrezji, sprze-dam. Przechowco, ul. Ryńska 4. 57176g

Sprzedam modną suknie-słubną na 175 cm. Tele-fon 67-35-33. 57188g

Betoniarke 150 l — sprze-dam. Dopiewo, ul. Po-znańska 15. 57237g

Przycepe wywrotkę — sprzedam, względnie za-mienie na prasobieracz wysokiego zgniotu do sło-mu. Mieczysław Staśko-wiak, Rumianek 5, gmina Tarnowo Podgórne. 57240g

Sprzedam klatki dla no-rek i tchórzy oraz lodów-ke. Poznań - Plewiska, ul. Łąkowa 41. 57292g

Jugosłowiański wypoczyn-kowy komplet (5 części) nowy sprzedam. Tel. 202-876. 57278g

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA ROLNICZEGO w GNIĘZNIE, ul. REYMONTA, nr 13/15

przyjmuje na nowy rok szkolny 1978/79 bez egzaminu wstępnego

KANDYDATÓW do Zasadniczej Szkoły Budowlanej

W NASTĘPUJĄCYCH ZAWODACH:

- MURARZ - TYNKARZ
- MALARZ BUDOWLANY
- POSADZKARZ
- DEKARZ - BLACHARZ
- MONTER WEWNĘTRZNYCH INSTALACJI BUDOWLANYCH

NAUKA W WYMIENIONYCH ZAWODACH TRWA 2 LATA

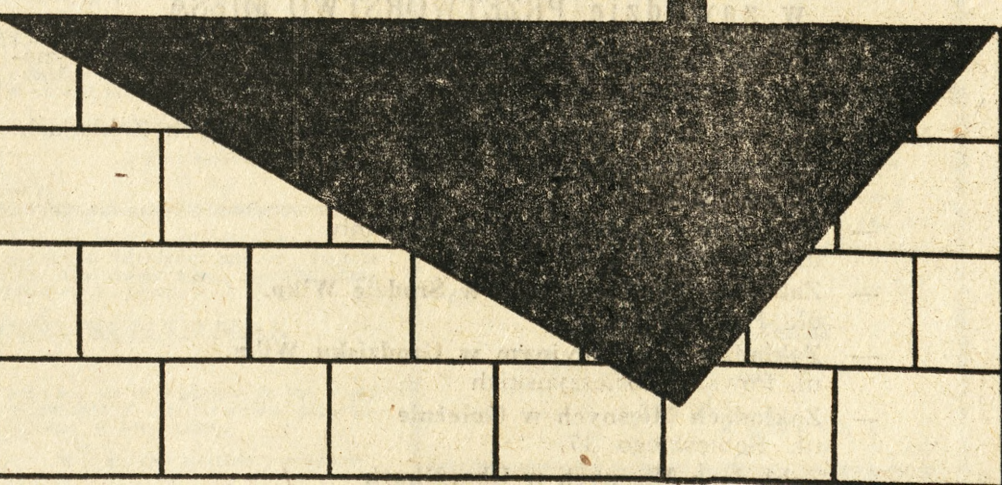
WARUNKI PRZYJĘCIA:

- podanie i życiorys
- świadectwo ukończenia szkoły podstawowej
- dwie fotografie podpisane na odwrocie
- aktualne zaświadczenie od lekarza po-twierdzające przydatność do wybranego zawodu.

WYNAGRODZENIE ZGODNE Z UKŁADEM ZBIOROWYM W BUDOWNICTWIE

Kandydatom zamiejscowym gwarantujemy za-kwaterowanie w internacie szkolnym.

Uczniów zdolnych i chętnych kierujemy do 3-letniego Technikum Budowlanego wchodzą-cego w skład zespołu szkół.



ZAPISY NA ROK SZKOLNY 1978/79 PRZYJMĄ JUŻ OD 1 LUTEGO 1978 ROKU.

1. PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA ROLNICZEGO W GNIĘZNIE DZIAŁ SPRAW PRACOWNICZYCH, tel. 22-81, wewn. 65.
2. ZASADNICZA SZKOŁA PRZYKŁADOWA BUDOWNICTWA ROLNICZEGO W GNIĘZNIE, ul. POZNAŃSKA 92/94, tel. 34-23.

UWAGA — UCZNIOWIE KLASY VIII! **„SPOŁEM” WSS ODDZIAŁ PRODUKCJI W POZNANIU** **PRZYJMUJE ZAPISY KANDYDATÓW** do Zasadniczej Szkoły Zawodowej Przemysłu Spożywczego — w zawodzie **PIEKARZ** (2,5 roku nauki) — oraz w zawodzie **MASARZ** (2 lata nauki). **CHĘTNYCH DO DAJSZEJ NAUKI KIERUJEMY DO TECHNIKUM.**

Po wyuczeniu gwarantujemy zatrudnienie w nowoczesnych i zmechanizowanych placówkach na terenie miasta Poznania.
Szczegółowych informacji udziela **Dział Służb Pracowniczych**, ulica Grunwaldzka 55, barak 18, pokój nr 10, telefon 67-56-81, wewn. 42.

1739-K1

U W A G A — ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

ZESPÓŁ ELEKTROCIĘPŁOWNI — POZNAŃ

PRZYJMIE CHŁOPCÓW

w 3-letnią naukę zawodu

w następujących specjalnościach:

- **ŚLUSARZ**
- **ELEKTROMONTER**
- **MECHANIK POJAZDÓW SAMOCHODOWYCH**
- **MONTER URZĄDZEŃ ENERGETYCZNYCH.**

Uczniowie po przepracowaniu jednego roku otrzymują deputat prądowy.

Po ukończeniu nauki Zakład zabezpiecza wszystkim absolwentom pełne zatrudnienie. Okres nauki wlicza się do stażu pracy.

Zapisy na rok szkolny 1978/79 — przyjmuje **Wydział Spraw Osobowych Poznań**, ul. Gdynska 54 (dojazd autobusami 70 i 72 do pętli w kierunku Główniej).

1715-K1

POZNAŃSKI KOMBINAT BUDOWLANY — POZNAŃ

ulica Szarych Szeregów nr 23

zatrudni zaraz następujących pracowników:

- **MALARZY - SZPACHLARZY**
- **MURARZY**
- **ZBROJARZY - ŚLUSARZY**
- **ELEKTROMONTERÓW**
- **INSTALATOR WOD. - KAN. i C.O.**
- **SZKLARZY**
- **POSADZKARZY.**

Pracownikom zamiejscowym zapewniamy zakwaterowanie w hotelach robotniczych oraz możliwość korzystania ze stołówki zakładowej.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Zatrudnienia i Szkolenia — telefon 20-00-81, wewn. 13-31.

1755-K1

UWAGA — UCZNIOWIE KLAS VIII SZKOŁY PODSTAWOWEJ!

OKRĘGOWE PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁU MIĘSNEGO
w Poznaniu, ul. Garbary 101/111

PRZYJMUJE

na rok szkolny 1978/79

ZAPISY DZIEWCZĄT i CHŁOPCÓW

do klasy I

ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ

w zawodzie **PRZETWÓRSTWO MIĘSA**

W okresie nauki uczniowie otrzymują przewidziane przepisami wynagrodzenie i świadczenia socjalne.

Nauka trwa dwa lata i prowadzona jest w następujących Zakładach:

- Zakładzie Produkcyjnym w Poznaniu ul. Garbary 101/111
- Zakładzie Produkcyjnym w Poznaniu ul. Wilkońskich 8
- Zakładzie Produkcyjnym w Środzie Wlkp. ul. Kilińskiego
- Zakładzie Produkcyjnym w Grodzisku Wlkp. ul. Powst. Chocieszyńskich
- Zakładach Mięsnych w Gnieźnie ul. Sobieskiego 17
- Zakładach Mięsnych w Obornikach ul. Boh. Stalingradu 2.

Dla absolwentów ZSZ, pragnących podnieść swoje kwalifikacje istnieje możliwość kontynuowania dalszej nauki w Zaocznym Technikum Przemysłu Spożywczego w Poznaniu.

Zapisy uczniów do Zakładu Produkcyjnego nr 1 i 2 w Poznaniu, przyjmuje Dział Spraw Pracowniczych OPPM w Poznaniu ulica Garbary 101/111, telef. 512-81, w. 387, natomiast Zakłady Terenowe przyjmują zapisy uczniów w swoich Działach Pracowniczych.

1368-K1

Praca

Przyjmę na stałe do szycia biustonoszy, najchętniej z praktyką. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 57970g.

Kobiety do prac w gospodarstwie warzywnym przyjmę. Stanisław Szymkowiak, 61-216 Poznań, Ostrowska 142. 57801g

Zatrudnię instalatora, spawacza i pomocnika. Mazowiecka 8 m. 1. 57820g

Malarzy oraz uczniów przyjmę. Fintera 24 m. 8. 57839g

Blacharzy - dekarzy oraz pomocników przyjmę. Os. Manifestu Lipcowego 53 m. 10. 57840g

Mezyczne przyjmę zaraz. Ogrodnictwo szklarniowe. Poznań, Słodyńska 6. 57922g

Zatrudnię na stałe do szycia czapek. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 57940g.

Murarzy przyjmę. Zgłoszenia: Spadochronowa (budowa). 57659g

Tokarza oraz renciste inwalidę do prac ślusarsko-montażowych, również ucznia do pracy na obrabiarkach, przyjmę. Telefon 20-20-36. 57688g

Poszukuję krawcarki z praktyką. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 57731g

Przyjmę pracę chałupniczą w wytwórstwie drobnym. Posiadam lokal 10 m² w centrum. Oferty — „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 57739g.

Przyjmę uczniów do nauki w zawodzie instalacji sanitarnych i c.o. Adres: ul. Dzielna 74a, w godz. 18-20. 57757g

Przyjmę dekarzy - blacharzy. Ul. Kruszyńska 18 (Os. Warszawskiej). 57759g

Uczniowie do zawodu dzielnicy, przyjmę. Oferty — „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 57769g.

Do szycia swetrów, zatrudnię osobę z praktyką, na dobrych warunkach. Oferty — „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 57770g.

Przyjmę pracowników do warsztatu blacharskiego (produkcyjnego). Boro-wiak, Komorniki, Poznańska 72. 57774g

Kupno

Zegarek damski, ładny, złoty, na łańcuszek, kupię. Tel. 67-42-40, godz. 18-20. 57706g

Kupię cegłę pełną, dziurawką, pustaki. Dział 66-04-59. 57794g

Sprzedaż

Sprzedam elektryczną perkusję z gwarancją. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19, dia 57836g.

Bony PeKaO sprzedam. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19, dia 57861g.

MZ - 250 Sport sprzedam. Poznań, Wierpawska 42 po godz. 16. 57882g

Krowe po wycieleniu sprzedam. Ugory 85. 57890g

Sprzedam ciągnik C 330 lub 4011, przyczepę niską Ziehmec, ul. Sołnicka 1, koło Swarzędza. 57904g

Sprzedam prasę „Java” do szycia i robota w dobrym stanie. Mirosław Tecław, Słouchowo, gm. Oborniki, 64-514 Pamiątko-wo. 57905g

Sadzonki pomidorów — 15000 sztuk — sprzedam. Głębowa 12, tel. 707-12. 57638g

Motocykl MZ ES 150, stan idealny, sprzedam. Poznań - Os. Pilewiska, ul. Leśna 24. 57648g

Sprzedam nową Praktykę LTL 2. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 57697g

Sprzedam cocker - spaniele szczeniata rodowodowe, po medalistach. Tel. 20-50-99. 57693g

Ursus C-328, sprzedam. Ru-mianek, ul. Poznańska 5, poczta Tarnowo Podgórne. 57695g

Ciągnik Ursus C-328 sprzedam. Tadeusz Skrzyżczak, Raszewy 21, 63-910 Żerków, woj. kaliskie. Na listy nie odpowiadam. 57703g

Sprzedam swarzędzki no-koj stółowy. Tel. 32-11-83. 57722g

Pianino sprzedam. Tel. 66-08-26. 57904g

Sprzedam kożuch damski zaopatrzony. Poznań, Koś-cielna 43 m. 15 w podwórzu prawo II piętro w godz. 18-20. 57901g

Sprzedam okazjynie tele-wizor, poduszki, koldre, pelise. Norwida 15 m. 10. 57367g

Bony PeKaO sprzedam. Tel. 433-27 po godz. 18. 57431g

Sprzedam frezarkę dolno wrzecionową do drewna. Tel. 20-00-39, godz. 17-19. 57382g

Szafy biblioteczne, biurko, szafę sprzedam. Ma-leckiego 15 m. 5 (sobota godz. 16-19). 57439g

Przyczepę campingową „Romi 23” z wyposażeniem oraz łódź pontono-wą „Pelikan” sprzedam. Gostyń, tel. 200-67 wiecz-rem. 57440g

MZ 250/2 z osłonami sprze-dam. Tel. 679-758. 57456g

Inwalidzki wózek motoro- wy sprzedam. Brzozo-wa 33. 57457g

Altanę do rozbiórki sprze-dam. Tel. 203-776. 57460g

Organy B-1 sprzedam. Dzierżyńskiego 63 m. 28. 57510g

Sprzedam owczarki nie-mieckie — szczeniata. Po- znań Nizinna 16. 57071g

Sprzedam korzystnie sad-zonki chryzantem. Trzciń-ski, Pilewiska, Stawna 6. 57534g

Sprzedam owce. Poznań — Piątkowo, ul. Sławskie-go 1. 57540g

Obraz wysokiej klasy sprzedam. Swobody 44 m. 2 (Willa). 57559g

Sprzedam jadalnię gdań-ską. Margonin k/Chodzie-zy. Ul. Paderewskiego 12. Łukaszevska. 57578g

Młocarnię MC-7 sprzedam. Włodzimierz Olszewski, Kapiel, gm. Czernejewo. 57580g

Sprzedam przyczepę niską wywrotkę. Bierzglinki 49, koło Wrześni. 57632g

Sprzedam ciągnik C-4011, dobrym stanie. Stanisław Baranowski, Wszembórz, gmina Kołaczkowo. 57707g

Bony PeKaO, sprzedam. Oferty — „Prasa”, Grun-waldzka 19 dla 57720g.

Doga niemieckiego, bęki tnezo, 10-miesięcznego, z rodowodem sprzedam. Ry-cerska 26 m. 12. 57747g

Głębogryzarkę „Mrówkę” sprzedam. Wołowska 78. 57761g

Sprzedam dom „fiński” do rozbiórki, możliwość przeniesienia. Kazimierz Wondziński, Piechanin 19, 64-020 Czempin. 57779g

Sprzedam dom „fiński” do rozbiórki, możliwość przeniesienia. Kazimierz Wondziński, Piechanin 19, 64-020 Czempin. 57779g

Sprzedam Warszawę gór-nozaworową, stan dobry. Tel. 728-76. 57261g

Sprzedam silnik Mercede-sa 180 D, stan dobry. J. Ignaczak, Poznań, ul. Szpi-talna 5 m. 47. 57294g

Sprzedam Moskwicę 407. Tel. 473-48. 57299g

Sprzedam Syrenę 104, rocznik 1972. Poznań, Os. Zwycięstwa 11 A m. 7 po godz. 14. 57302g

Warszawę 224 sprzedam. Bystra 47. 57303g

Sprzedam Fiat 127, Sady k/Poznań, ul. Kobylnic-ka 7 m. 10. 57007g

Fiat 125p, rocznik 1971, 72.000 km — sprzedam. Po- znań, tel. 67-50-04. 57641g

Sprzedam nadwozie Tra-banta 601, stan dobry. Po- znań - Umultowo, ul. Po- znańska 25. 57692g

Fiat 600, sprzedam. Wo-łowska 78. 57780g

Sprzedam frezarkę dolno wrzecionową do drewna. Tel. 20-00-39, godz. 17-19. 57382g

Szafy biblioteczne, biurko, szafę sprzedam. Ma-leckiego 15 m. 5 (sobota godz. 16-19). 57439g

Przyczepę campingową „Romi 23” z wyposażeniem oraz łódź pontono-wą „Pelikan” sprzedam. Gostyń, tel. 200-67 wiecz-rem. 57440g

MZ 250/2 z osłonami sprze-dam. Tel. 679-758. 57456g

Inwalidzki wózek motoro- wy sprzedam. Brzozo-wa 33. 57457g

Altanę do rozbiórki sprze-dam. Tel. 203-776. 57460g

Organy B-1 sprzedam. Dzierżyńskiego 63 m. 28. 57510g

Sprzedam owczarki nie-mieckie — szczeniata. Po- znań Nizinna 16. 57071g

Sprzedam korzystnie sad-zonki chryzantem. Trzciń-ski, Pilewiska, Stawna 6. 57534g

Sprzedam owce. Poznań — Piątkowo, ul. Sławskie-go 1. 57540g

Obraz wysokiej klasy sprzedam. Swobody 44 m. 2 (Willa). 57559g

Sprzedam jadalnię gdań-ską. Margonin k/Chodzie-zy. Ul. Paderewskiego 12. Łukaszevska. 57578g

Młocarnię MC-7 sprzedam. Włodzimierz Olszewski, Kapiel, gm. Czernejewo. 57580g

Sprzedam przyczepę niską wywrotkę. Bierzglinki 49, koło Wrześni. 57632g

Sprzedam ciągnik C-4011, dobrym stanie. Stanisław Baranowski, Wszembórz, gmina Kołaczkowo. 57707g

Bony PeKaO, sprzedam. Oferty — „Prasa”, Grun-waldzka 19 dla 57720g.

Doga niemieckiego, bęki tnezo, 10-miesięcznego, z rodowodem sprzedam. Ry-cerska 26 m. 12. 57747g

Głębogryzarkę „Mrówkę” sprzedam. Wołowska 78. 57761g

Sprzedam dom „fiński” do rozbiórki, możliwość przeniesienia. Kazimierz Wondziński, Piechanin 19, 64-020 Czempin. 57779g

Sprzedam dom „fiński” do rozbiórki, możliwość przeniesienia. Kazimierz Wondziński, Piechanin 19, 64-020 Czempin. 57779g

Sprzedam Warszawę gór-nozaworową, stan dobry. Tel. 728-76. 57261g

Sprzedam silnik Mercede-sa 180 D, stan dobry. J. Ignaczak, Poznań, ul. Szpi-talna 5 m. 47. 57294g

Sprzedam Moskwicę 407. Tel. 473-48. 57299g

Sprzedam Syrenę 104, rocznik 1972. Poznań, Os. Zwycięstwa 11 A m. 7 po godz. 14. 57302g

Warszawę 224 sprzedam. Bystra 47. 57303g

Sprzedam Fiat 127, Sady k/Poznań, ul. Kobylnic-ka 7 m. 10. 57007g

Fiat 125p, rocznik 1971, 72.000 km — sprzedam. Po- znań, tel. 67-50-04. 57641g

Sprzedam nadwozie Tra-banta 601, stan dobry. Po- znań - Umultowo, ul. Po- znańska 25. 57692g

Fiat 600, sprzedam. Wo-łowska 78. 57780g

Sprzedam frezarkę dolno wrzecionową do drewna. Tel. 20-00-39, godz. 17-19. 57382g

Szafy biblioteczne, biurko, szafę sprzedam. Ma-leckiego 15 m. 5 (sobota godz. 16-19). 57439g

Przyczepę campingową „Romi 23” z wyposażeniem oraz łódź pontono-wą „Pelikan” sprzedam. Gostyń, tel. 200-67 wiecz-rem. 57440g

MZ 250/2 z osłonami sprze-dam. Tel. 679-758. 57456g

Inwalidzki wózek motoro- wy sprzedam. Brzozo-wa 33. 57457g

Altanę do rozbiórki sprze-dam. Tel. 203-776. 57460g

Organy B-1 sprzedam. Dzierżyńskiego 63 m. 28. 57510g

Sprzedam owczarki nie-mieckie — szczeniata. Po- znań Nizinna 16. 57071g

Sprzedam korzystnie sad-zonki chryzantem. Trzciń-ski, Pilewiska, Stawna 6. 57534g

Sprzedam owce. Poznań — Piątkowo, ul. Sławskie-go 1. 57540g

Obraz wysokiej klasy sprzedam. Swobody 44 m. 2 (Willa). 57559g

Sprzedam jadalnię gdań-ską. Margonin k/Chodzie-zy. Ul. Paderewskiego 12. Łukaszevska. 57578g

Młocarnię MC-7 sprzedam. Włodzimierz Olszewski, Kapiel, gm. Czernejewo. 57580g

Sprzedam przyczepę niską wywrotkę. Bierzglinki 49, koło Wrześni. 57632g

Sprzedam ciągnik C-4011, dobrym stanie. Stanisław Baranowski, Wszembórz, gmina Kołaczkowo. 57707g

Bony PeKaO, sprzedam. Oferty — „Prasa”, Grun-waldzka 19 dla 57720g.

Doga niemieckiego, bęki tnezo, 10-miesięcznego, z rodowodem sprzedam. Ry-cerska 26 m. 12. 57747g

Głębogryzarkę „Mrówkę” sprzedam. Wołowska 78. 57761g

Sprzedam dom „fiński” do rozbiórki, możliwość przeniesienia. Kazimierz Wondziński, Piechanin 19, 64-020 Czempin. 57779g

Sprzedam dom „fiński” do rozbiórki, możliwość przeniesienia. Kazimierz Wondziński, Piechanin 19, 64-020 Czempin. 57779g

Sprzedam Warszawę gór-nozaworową, stan dobry. Tel. 728-76. 57261g

Sprzedam silnik Mercede-sa 180 D, stan dobry. J. Ignaczak, Poznań, ul. Szpi-talna 5 m. 47. 57294g

Sprzedam Moskwicę 407. Tel. 473-48. 57299g

Sprzedam Syrenę 104, rocznik 1972. Poznań, Os. Zwycięstwa 11 A m. 7 po godz. 14. 57302g

Warszawę 224 sprzedam. Bystra 47. 57303g

Sprzedam Fiat 127, Sady k/Poznań, ul. Kobylnic-ka 7 m. 10. 57007g

Fiat 125p, rocznik 1971, 72.000 km — sprzedam. Po- znań, tel. 67-50-04. 57641g

Sprzedam nadwozie Tra-banta 601, stan dobry. Po- znań - Umultowo, ul. Po- znańska 25. 57692g

Fiat 600, sprzedam. Wo-łowska 78. 57780g

Sprzedam frezarkę dolno wrzecionową do drewna. Tel. 20-00-39, godz. 17-19. 57382g

Szafy biblioteczne, biurko, szafę sprzedam. Ma-leckiego 15 m. 5 (sobota godz. 16-19). 57439g

Przyczepę campingową „Romi 23” z wyposażeniem oraz łódź pontono-wą „Pelikan” sprzedam. Gostyń, tel. 200-67 wiecz-rem. 57440g

MZ 250/2 z osłonami

UWAGA!



UWAGA!

„RYTOSZTUKA”

Spółdzielnia Pracy Rękodzieła Artystycznego

POLECA

USŁUGI JUBILERSKIE

w zakresie przerobu złota i napraw
z 6-tygodniowym terminem wykonania

W NASTĘPUJĄCYCH

PLACÓWKACH USŁUGOWYCH:

- Stary Rynek 57
- Rynek Łazarski 4
- Zwierzyniecka 7

FACHOWE WYKONANIE — DUŻY WYBÓR KAMIENI
NATURALNYCH I SYNTETYCZNYCH

1777-K1

● Sprzedaż

Kozuch damski, Tel. 523-28
po godz. 14. 57927g

● Samochody

Volkswagena 1300 sprzedam. Poznań, Palacza 124 m. 2. 57905g

Dacie, stan dobry sprzedam. Fiat 132 kupię. Os. Piastowskie 23 m. 33. 57978g

Moskwicza 404 sprzedam. Kwiatowa 6 m. 6, tel. 540-50. 57930g

BMW 2002 niebieski metalic, rocznik 1971, sprzedam. Świt 12 m. 4. 57377g

Zamienię Fiat 125p, rok 1977, na używany samochód produkcji zachodniej. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 57437g

Fiat 126p, Syrenę 105 — kupię. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 57438g

Sprzedam Zastawę 1100p, fabrycznie nową. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 57454g

Sprzedam bardzo pilnie dwie Syreny 104. Świerczewo, Jaszowskiego 67 (na tyłach Leszczyńskiego 119). 57463g

Tarpana, okazjnie sprzedam. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 57470g

Sprzedam Mercedesa 200D oraz Syrenę 105, stan bardzo dobry. Zygmunta Rebarz, Oborniki, ul. Towarowa 1, po godz. 16. 57522g

Warszawę M-20, kupię. Tel. 33-15-82, godz. 18-19. 57547g

Sprzedam pilnie Autobiachi Primula Coupe, Fiat 125p, rocznik 1970. Oglądać: Poznań, Norwida 19 m. 90, godz. 19-20. 58624g

Sprzedam Fiat 125p, rocznik 1975. Ostrów Wlkp. Zięba 27, tel. 185-81 — godz. 7-15. 57599g

Naprawa tłumików, regeneracja teleskopów, krótkie terminy. Os. Pilewska, Andrzejewskiego 18 — Krawczyński. 57549g

Octavię Super — sprzedam. Ul. Karwieńska 5. 58627g

Zuka w dobrym stanie — sprzedam. Stanisław Szymborski, 61-246 Poznań, Ostrowska 142. 57802g

Zuka sprzedam. Luboń 4, ul. Juranda 18. 57808g

Dacie 1300 sprzedam. Ogł. dać: Słoneczna 6, po godz. 16. 57818g

Zamienię Syrenę (premia PKO), na nowego Trabant. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 57819g

Wartburga 353 Lux, telefon przebieg, kupię. Telefon 33-38-84, godz. 9-18. 57828g

Wartburga 1000, okazjnie sprzedam. Tel. 32-18-89 — wieczorem. 57834g

Silnik Mercedesa 220D, kompletny, ze skrzynią biegów, karoserię Warszawę 203, sprzedam. Poznań, Grudzień 14. 57842g

Syrenę, premia PKO — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 57845g

Sprzedam Nyse 521 mikrobus albo towos. Swarzędz, Nowy Świat 21. 57856g

Syrenę (premia PKO) — sprzedam, zamienię na Fiat 125p. Tel. 651-51. 57874g

Fiat 132 GLS 1800, w bardzo dobrym stanie, sprzedam. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 57883g

● Lokale

Małżeństwo, członkowie SM, wynajmie mieszkanie M-2 lub równorzędne we wllli. Możliwość zapłaty z góry. Tel. 522-86, po godz. 16. 57895g

Mieszkanie własnościowe, nowym, względnie starym budownictwie, albo pół domu bliźniaczego, kupię w Krotoszyń. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 57672g.

● Nieruchomości

Wille, domek, pół domu bliźniaczego w Poznaniu, kupię. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 57130g

Sprzedam działkę pod camping, 30 km od Poznania, przy jeziorze i leśnictwie. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 57179g.

Sprzedam domek letniskowy z garażem, wyposażony komfortowo, nadający się także do stałego zamieszkania, położony blisko komunikacji miejskiej w pobliżu lasu. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 57213g.

Wezmę w dzierżawę ogród do 0,5 ha. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 57236g.

Sprzedam dom jednorodzinny — Poznań. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 57732g.

Dom w zabudowie szeregowej do wykończenia — sprzedam. Gnieszno, ulica Poznańska 71. 57341g

Sprzedam dom, zabudowa gospodarcza, z ogrodem 1000 m². Czerwiec 32, gm. Kostrzyn. 57346g

Sprzedam działkę 3000 m² nad jeziorem, koło Poznania, w miejscowości letniskowo — uzdrowiskowej, wyznaczoną pod budowę obiektu wypoczynkowo-usługowego. Wachowa, telefon 22-06. 57396g

Sprzedam dom lub część, ogród 3000 m² — Promno. Wiadomość: Kobylnica, ul. Poznańska 53. 57483g

Sprzedam 2 domki jedno rodzinne, stojące na wspólnej posesji w Mosinie wraz z ogrodem 1200 m² lub zamienię na mieszkanie własnościowe w Poznaniu. Mosina, Topolowa 4. 57791g

Sprzedam 0,49 ha ziemi pod ogrodnictwo, zabudowa wianami, 22 km od Poznania, przy E-8. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 57812g.

Dom jednorodzinny w Mosinie, ogród 900 m², zabudowa gospodarcza, garaż — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 18 dla 57915g.

● Różne

Wykonuję prace wod.-kan., gaz., c. a. Telefon 478-14. 57821g

Poszukuję garażu na Solaczu, Winiarach. Kuźma, Podlaska 8 m. 2. 57825g

Zwir, piasek na budowy, przewożę z wykupem. Tel. 67-98-45, Szperliński, godz. 7-10 i 18-20. 57892g

Uwaga! Wyjątkowa okazja! Zespół Upraw Ogrodniczych w Długim, 57, gm. Szprotawa, woj. Zielona Góra, pilnie poszukuje wspólnika z uprawianiem ogrodnictwa oraz dla za znajomością produkcji szklarniowej. Tel. Długie 20, godz. 8-15. 57902g

ZESPÓŁ SZKÓŁ ZAWODOWYCH

Ministerstwa Administracji Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska

61-496 Poznań, ul. Dzierżyńskiego 296/298, telefon 33-13-81

A. Zasadnicza Szkoła Zawodowa dla Pracujących

Wojewódzkiego Zjednoczenia Przedsiębiorstw Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Poznaniu.

PRZYJMUJE ZGŁOSZENIA UCZNIÓW

W NAUKĘ ZAWODU O SPECJALNOŚCIACH:

1. MECHANIK KIEROWCA POJAZDÓW SAMOCHODOWYCH
2. ELEKTROMECHANIK POJAZDÓW SAMOCHODOWYCH
3. ELEKTROMECHANIK
4. ŚLUSARZ MECHANIK
5. ELEKTROMONTER
6. OGRODNIK TERENÓW ZIELENI
7. MONTER WEWNĘTRZNYCH INSTALACJI BUDOWLANYCH
8. MALARZ LAKIERNIK.

— Przyjmowane są dziewczęta i chłopcy po ukończeniu 8-klasowej szkoły podstawowej.
— Nauka w Zasadniczej Szkole Zawodowej trwa 3 lata w poz. 1-5, dwa lata w poz. 6-8, i obejmuje naukę teoretyczną w szkole i praktyczną w zakładzie pracy, na podstawie umowy o naukę zawodu.
— Absolwenci uprawnieni są do nauki w Technikum.

B. Technikum Przyzakładowe dla Pracujących

O SPECJALNOŚCI — OBROBKA SKRAWANIEM

— przyjmuje do klasy I absolwentów zasadniczych szkół zawodowych odpowiednich specjalności, na podstawie konkursu świadectw bez egzaminu.
— Pierwszeństwo w przyjęciu mają pracownicy resortu gospodarki komunalnej.
— NAUKA TRWA 3 LATA.
— Absolwenci po zdaniu egzaminu dojrzałości otrzymują dyplom technika odpowiedniej specjalności, co uprawnia do wstępu na wyższe uczelnie.
— Nauka w Zasadniczej Szkole Zawodowej i Technikum rozpocznie się we wrześniu 1978 roku.

Szczegółowych informacji udziela i podania przyjmuje sekretariat Szkoły w Poznaniu, ul. Dzierżyńskiego 296/298.

874-K1

Komunikaty

WIELKOPOLSKIE ZAKŁADY GAZOWNICTWA I GORNICTWA NAFTY I GAZU zawiadamiają odbiorców gazu przy ul. Dąbrowskiego, że w związku z pracami na sieci gazowej

NASTĄPI OBNIŻENIE CIŚNIENIA GAZU w dniu 23/24 maja 1978 r. w godz. od 22 do 5

Uprasza się mieszkańców ul. Dąbrowskiego i przyległych na odcinku od al. Polskiej do Ślupeckiej o niekorzystanie z urządzeń gazowych. 1798-K1

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ENERGETYKI CIEPLNEJ w Poznaniu informuje, że z uwagi na wysokie temperatury zewnętrzne w dniu 19 maja br.

ZAKOŃCZONO SEZON GRZEWCZY 1977/78

W związku z powyższym zobowiązuje się wszystkich prywatnych odbiorców energii cieplnej do wyłączenia instalacji centralnego ogrzewania.

Kontroli zaprzestania ogrzewania budynków dokonywać będą brygady służb eksploatacyjnych przedsiębiorstwa. 1802-K1

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ENERGETYKI CIEPLNEJ w Poznaniu, zawiadamia, że w związku z awarią sieci ciepłowniczej

ZOSTAJE ZAMKNIĘTA DLA RUCHU KOŁOWEGO UL. BULGARSKA na odcinku od ulicy Grunwaldzkiej do Marcelesińskiej w dniach od 21 do 23 maja br.

W związku z powyższym autobusy linii 53 i B kursować będą po zmienionej trasie. Objazd ul. Grunwaldzka, Grochowska i dalej po swojej trasie.

Za kłopoty komunikacyjne przepraszamy pasażerów i użytkowników dróg.

Jednocześnie przepraszamy za przerwę w dostawie ciepłej wody w w/w okresie. 1807-K1

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 17 maja 1978 r. zmarła nasza ukochana siostra, szwagierka, ciocia i matka, śp.

ZOFIA TOMKOWIAK

primo voto Bydlowska

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 20 bm. o godzinie 11 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

Ul. Głogowska 50 m. 5. 58002g

† Dnia 17 maja 1978 r. zmarła namaszczona Olejami św., przeżywszy lat 70, nasza kochana żona, matka, tesciowa i babcia, śp.

FRANCISZKA SEKRETARCZYK

z domu Jakubowska

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 20 maja 1978 r. o godzinie 14 na cmentarzu w Skórzewie.

W smutku pogrążony

maż z rodziną

Poznań, Tempłńska 51. 1864-U3

† Z żalem zawiadamiamy, że dnia 17 maja 1978 r. zmarł przeżywszy lat 79, śp.

JAN WALKOWIAK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 20 maja 1978 r. o godzinie 12, na cmentarzu na Miłostowie.

Grono Przyjaciół

Poznań, ul. Ostrowska 145. 1862-U3

Wielbnemu Duchowieństwu, Radzie Adwokackiej, Członkom Zespołu Adwokackiego nr 12, wszystkim Przyjaciółom, Kolegom i Znajomym, którzy uczestniczyli w ostatniej drodze mego męża, śp.

ADAMA JEŻEWSKIEGO

za złożone wieńce i kwiaty oraz wyrazy współczucia

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składa **ZONA**

57634g

Dnia 18 maja 1978 r. zmarł nagle, przeżywszy 53 lata, mój ukochany mąż, tatus, syn, brat i szwagier

JERZY MAJEWSKI

emerytowany major WP

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 20 bm. o godzinie 15 na cmentarzu przy ul. Lutyckiej.

W smutku pogrążona

żona z córką i rodziną

Os. Przyjaźni 4 P m. 378. 58013g

† Dnia 17 maja 1978 roku zmarła nagle, nasza kochana siostra, siostrzenica i ciocia, przeżywszy lat 66, śp.

HELENA STARZYŃSKA

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 22 bm. o godz. 14.50 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Ul. Szamotuńska 11a m. 1. 1806-U3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 19 maja 1978 r. zmarł po długich i ciężkich znośzonych cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., w 62 roku życia, mój najukochańszy mąż, troskliwy tatus, tesc, dziadzius, brat, szwagier, kuzyn i wujek

JAN OLEJNIK

emeryt PKP

Msza św. odprawiona zostanie w poniedziałek, 22 bm. o godzinie 14 w kościele parafialnym w Krzesinach, po czym pogrzeb.

W smutku pogrążona

żona, córka z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Krzesiny 34. 58015g

Wszystkim, którzy uczestniczyli w pogrzebie, śp.

WANDY NAWROT

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składa

RODZINA

57681g

† Dnia 18 maja 1978 r. po krótkich cierpieniach zakończył swoje pracowite życie, nasz najukochańszy mąż, ojciec, tesc i dziadek, przeżywszy lat 70, śp.

CZESŁAW KAMIŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 22 bm. o godz. 13 na cmentarzu solackim przy ul. Lutyckiej.

O bolesnej stracie zawiadamia

RODZINA

Ul. Mazowiecka 66 m. 5. 58020g

† Z głębokim smutkiem zawiadamiamy, że w dniu 17 maja 1978 roku zmarł po ciężkich cierpieniach, namaszczony Olejami św., mój najdroższy mąż, ojciec, brat, wujek i szwagier, przeżywszy lat 55, śp.

WŁADYSŁAW ZAJĄC

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 22 bm. o godz. 12.30 na cmentarzu junikowskim.

Pogrążona w żał

żona z synami i rodziną

Ul. Jesienna 32. 1914-U3

† Dnia 18 maja 1978 r. po ciężkich cierpieniach opatrzona Sakramentami św., zasnąła w Bogu moja najdroższa żona, najukochańsza mamusia, tesciowa i babunia

ANNA KOŚCIELNIAK

z domu Obara

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 21 bm. o godzinie 18 na cmentarzu przy kościele parafialnym św. Marcina w Swarzędzu.

W głębokim smutku pogrążony

maż z dziećmi i wnukami

Swarzędz, ul. Kórnicka 18. 57800g

Wszystkim, którzy wzięli udział w uroczystościach pogrzebowych mego męża, śp.

ROMANA DAKOWSKIEGO

SERDECZNE I GORĄCE PODZIĘKOWANIE

składa

żona z rodziną

57604g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 18 maja 1978 r., przeżywszy 84 lata, zakończyła swój pracowity żywot kochana żona, matka i babcia, śp.

ANIELA REGUŁA

z domu Świdarska

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 20 bm. o godz. 14 na cmentarzu komunalnym na Miłostowie

o czym zawiadamia

maż z dziećmi i rodziną

Ośiedle Jagiełłońskie 105 m. 6. 1861-U3

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie, śp.

JANA KOLECKIEGO

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składa

RODZINA

1788-U3

KOLEDZE

FRANCISZKOWI WIECZORKOWI

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA

z powodu zgonu

Żony

składają:

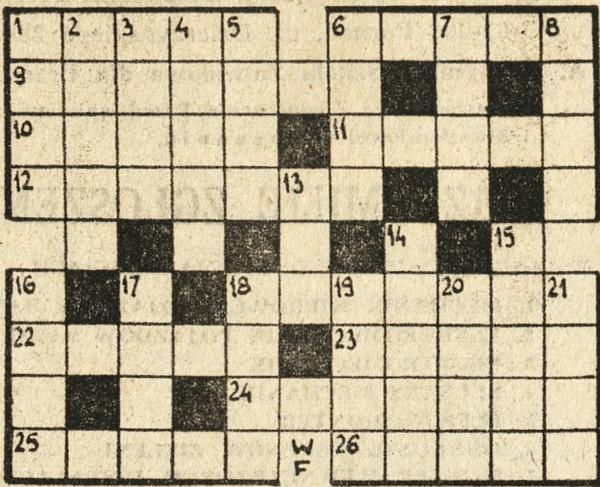
Dyrekcja, Rada Zakładowa i pracownicy Zakładu Transportu Przemysłu Drobniarskiego w Poznaniu

1835-K3

KRZYŻÓWKA NR 18

Pozłomo: 1 — wędruje pojedynczo lub po kilka sztuk, na gdy nie skupia się w stada, 6 — huczące przycięcie, 9 — lokomotywa o napędzie parowym, 10 — powieść Rene de Chateau brianda, 11 — z pociągów leśnego ptaaka przekształcił się on z wolna w mieszkańca ludzkich osiedli, 12 — miejsce przy musowego pobytu, izolowane od społeczeństwa, 18 — gmina w woj. tarnobrzaskim, 22 — cymbał dobozsa, 23 — oparcie, podpora, 24 — najlepszy śpiewak w pierzu, 25 — papy lub papieru, 26 — miasto na wyspie Honshu.

Pionowo: 1 — rewers lub nica, 2 — władca znany z surowych obyczajów, 3 — jezioro, do którego wpadają Amu Daria i Syr Daria, 4 — pierwiastek chemiczny odkryty przez Piotra i Marię Curie w 1898 roku, 5 — wschodnie imię męskie, 6 — na głowie konia, 7 — cenny surowiec, 8 — opera Giuseppe Verdiego, 13 — źródła po siada w górnym Engadynie, 14 — obiad koni na postoju, 15 — żywi się wijami, zabkami i ślimakami, 16 — bandyta, opryszek, 17 — złotówka dla Chłona, przeprowadzającego duże zmarłych na drugi brzeg Styksu, 18 — śpiewający kanadyjczyk, 19 — miasto na zachód od Cayambe (Ekwador), 20 —



córka roku, 21 — elastyczna masa z żywicy drzewa rosnącego w Japonii.

Władysław Firlik

Na rozwiązanie niniejszej krzyżówki — przesyłane wyłącznie na kartkach pocztowych

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 18

Pozłomo: kopicie, kapka, tatar, parter, etola, kar, pasat, atar, par, ropa, lina, ara, Anin, rak, Or-ot, aga, Tana, tabu, MON, etap, Ilion, Ala, raban, dramat, krowa, ankra, arenda.

Pionowo: kapral, parkan, eter, car, kres, proton, Abadan, tarantula, tarantela, paragon, Arkan, tiara, paramo, piana, otaria, obibok, ataman, apatia, Inka, Arar, dwa.

W wyniku losowania nagrody w postaci książek otrzymują: Teresa Bańska Ostrzeszów, Marianna Skowrońska Poznań, Marian Wojtyński Poznań.

Nagrody wysła pocztą Wielkopolska Księgarnia Wyszyńska.

z dopiskiem „Krzyżówka nr 18” — czekamy do piątku, 26 maja, br. Wśród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania rozlosujemy trzy książki po 100 zł. Nasz adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, kod 60-999 Poznań.

Paradoksy XX wieku

POSTĘPOWE PRĄDY

W kręgach medycznych Monachium, Bazylii i Wiednia gorąco dyskutowane jest obecnie dzieło fachowe, którego autorem, Travis Thompson i John Grabowsky, prezentują najnowsze prądy w amerykańskiej psychiatrii.

Daleko odbiegłszy od średnio-wiecznej i metod stosowanych wówczas, gdy szaleńców uważano za opętanych przez złe duchy. Omawiana książka doradza jedynie metody godne postępowej cywilizacji zachodniej. Orot, kiedy w przypadku ku niespokojnie zachowujących się enorych zawodzi terapia farmakologiczna, należy śmiało stosować system odstraszających kar, jaki oferuje nam nowoczesna i tania w eksploatacji technika elektro-wstrząsów. Jeżeli pacjent jest oporny i nadal swym zachowaniem naraża kłopotów, kara musi być odpowiednio cięższa i bolesniejsza, tj. natężenie prądu będzie się wzmacniać.

W publicznym oświadczeniu Austriackie Towarzystwo Ochrony przed Wykreśleniami w Psychiatrii stwierdza, że takie nadużycie metody mającej uzasadnienie, lecz ograniczone zastosowanie w ściśle określonych schorzeniach — stanowi brutalne naruszenie praw człowieka. Tymczasem w praktyce szpitali, m. in. w Austrii i RFN,

wobec przyjmowanych na leczenie osób umysłowo i nerwowo chorych coraz powszechniej praktykuje się pod płaszczykiem terapii karę elektrotortur i terror strachu.

PROF. PARKINSON W AKCJI

Niewiele poważnych zachodnich uczonych, nawet laureatów Nobla, zyskało sobie taki rozgłos, jak angielski profesor Northcote C. Parkinson, który przed kilkunastu laty w błyskotliwym dziele przedstawił anatomie biurokracji i metody jej ujarzniania. Ludziom śmiech nad tą książką wyszedł na zdrowie, a biurokratyczne monstrum też ma się jak najlepiej.

Po odpoczynku na laurach prof. Parkinson chwycił teraz za rogi byka najcięższej wagi i popchnął traktat, którego przewodni temat brzmi: jak pokochać wielkie koncerny kapitalistyczne? W tomiszczu pt. „Parkinson's Formula for Business Survival” uczony Anglik wyklada wielkiemu kapitałowi kawa na ławę: światowa opinia publiczna coraz gwałtowniej protestuje przeciw machinacjom bankierów i pazerności przedsiębiorców, przeciw wyrzyskowi mas pracujących, korupcji politycznej i drapieżnej gospodarce wolnorynkowej. W oczach społeczeństw — powiada profesor — kapitaliści mają

tak złą opinię, że to się musi jak najgorzej skończyć. Dlatego trzeba pilnie stworzyć atmosferę dialogu i wzajemnego zwierzania trosk, ugłaskać ludzi, rozmontować ich serca. Zdaniem Parkinsona, jeżeli np. stary, poczciwy minister General Motors w dobrze pojętym własnym interesie uroini łezkę nad niedolą młodego amerykańskiego bezrobotnego, to ów niechybnie zapłaci nad dolą swego bliźniego, imię General Motorsa. I zrobi się na kapitalistycznym Zachodzie tak mroko, iż wszelka pożąta rewolucja na zostanie ugaszona w zarodku.

TE PIĘKNE OPAKOWANIA

W gospodarce wolnorynkowej na efektywne opakowania przypada spora część wartości towaru. Ubocznym, lecz coraz bardziej ważnym skutkiem tego zjawiska są rosnące w kolosalnym tempie hały dy śmieci i odpadków.

Np. w skali RFN ilość wyrzucanych na śmietnik materiałów opakowaniowych jest szacowana na około 6 000 000 000 kg rocznie. Tymczasem papiernicy odmawiają przyjmowania „zanieczyszczonych biologicznie” opakowań po produktach spożywczych oraz opakowań stanowiących kombinację papieru z tworzywami sztucznymi. Dziennik „Süddeutsche Zeitung” ostrze ga władze w Bonn: „Sytuacja jest katastrofalna, bez energicznej interwencji państwa zadusi nas lawa zbędnych pięknych opakowań”. PAI

odcisk palca

Czasami przeklinałem swój zawód. Jednak jako urzędnik kryminalny nie mogłem uniknąć nieprzyjemnych spraw. Dziś również byłem w nie najlepszym nastroju.

Był słoneczny, gorący dzień, kiedy przyszedłem do domu dr. Hadera.

— Dzień dobry, chciałem rozmawiać z doktorem Haderem — powiedziałem, wchodząc. Za białym biurkiem siedziała kobieta w wózku inwalidzkim.

— Kogo mam zameldować? — Jestem inspektorem policji — powiedziałem z ociąganiem.

Kobieta podjechała wózkem do ogromnych drzwi, na których była umocowana tabliczka z napisem LABORATORIUM.

— Powiem mężowi, że chce pan z nim mówić — otworzyła drzwi do laboratorium i do dała. — Proszę, zechce pan wejść.

Pomieszczenie miało wygląd typowego laboratorium. Dookoła stały szklane naczynia, połączone takimi rurkami. Nad palnikami bulgotały kolorowe płyny. Na obrotowym stole siedział niski, krepły mężczyzna i mieszał dwa płyny.

— Pozwoli pan, że będę dalej zajmował się pracą? Reakcja, którą przeprowadzam, nie może być przerwana.

Skinąłem głową.

— Dlaczego właściwie interesuje się mną policja? — powiedział po krótkiej przerwie. Najpierw uśmiechnąłem się a potem zapytałem łagodnie:

— Czy zna pan Lenhardta? — Co pan ma na myśli? — mężczyzna drgnął.

— Ja wiem, że pan jest Lenhardtem, doktorze Hader. Urodził się pan w Hirschang pod Wiedniem i od 1963 roku jest pan poszukiwany przez Interpol za napad rabunkowy w Gauting pod Monachium. Czy pani w wózku inwalidzkim, to pańska żona?

— Tak. Mam dwoje dzieci, jedenastoletnią córkę i dwunastoletniego chłopca.

— Kiepska sytuacja z pańską żoną.

— Tak, to był wypadek samochodowy. Jest sparaliżowana — spojrzał na mnie. Jego oczy zwilgotniały. — Musiałoby wreszcie do tego dojść.

— Tak, wszystko kiedyś się kończy.

— Czy mam jakąkolwiek szansę?

— Obawiam się, że nie — odpowiedziałem.

— Niech pan słucha — powiedział dr Hader, alias Lenhardt — dzięki wyteżonej pracy zapewniłem sobie spokojną egzystencję. Od tamtego czasu nigdy nie popadłem w konflikt z prawem.

— Napadł pan jednak na transport pieniędzy a pański kumpel zabił człowieka.

— Było to czternaście lat temu — powiedział. — To miała być próba odwagi. Na pewno głupia, ale nie ponadto. Wypiliśmy wówczas strasznie dużo. Nie wiedziałem, że mój przyjaciel Paul, miał rewolwer. Nie wziąłbym w tym udziału, ponieważ panicznie boję się broni. Kiedy nagle wypalił, uciekłem stamtąd.

— Tak również zeznawali świadkowie. Ale przedtem usiłował pan wyrwać urzędnika w bankomatu teczkę z pieniędzmi. Odnaleźliśmy bardzo dokładny odcisk dużego palca na uchwycie.

Skinął głową i nadal zajmował się swą reortą.

— Rozmawiałem wczoraj z wdową, po człowieku, który wówczas zginął. Otrzymuje ona od wielu lat, co miesiąc, pieniądze od nieznajomego na dawcy. Czasem mniej, czasem więcej ale nigdy poniżej pięciuset marek. Czy to pan przeżyła te pieniądze?

— Tak, to ja posyłam pieniądze tej kobiecie.

— Proszę mi powiedzieć w jaki sposób stał się pan właścicielem doktora Haderem?

— Natychmiast po napadzie, ukrywałem się. Orientuję się pan, że w dużym mieście zawsze są możliwości zniknięcia. Chodziłem codziennie na cmentarze. Szukałem zmarłego, który urodził się mniej więcej wtedy, co ja. Wreszcie znalazłem: Robert Hader urodzony 15 kwietnia 1942 roku, zmarły 26 maja 1944. Poprosiłem w urzędzie stanu cywilnego o świadectwo urodzenia Hadera i otrzymałem je bez trudu. Wtedy zameldowałem się w Monachium i otrzymałem dowód.

Stałem się Robertem Haderem, pojechałem do Wiednia, postarałem się o fałszywe świadectwo naturalne co umożliwiło mi dalsze studia. W jaki sposób trafił pan na mój ślad, inspektorze?

— Otworzyłem teczkę i wyjąłem przybory do zdjęcia odcisków palców. — To nie my znaleźliśmy pana, lecz uważni urzędnicy. Brał pan udział w wyborach, doktorze Hader?

— Tak.

— W czasie obliczania głosów, podczas ostatnich wyborów do Bundestagu, jeden z urzędników stwierdził, że w pańskim życiorysie istnieje 21-letnia przerwa. Dał nam o tym znać. A my stwierdziliśmy, że w dniu, w którym wypłynął Hader, zniknął Lenhardt.

— Jeżeli chce mnie pan aresztować, musi pan mieć jakieś dowody przeciwko mnie.

Wskazałem na swe instrumenty.

— Odcisk dużego palca na uchwycie teczek z pieniędzmi. Wystarczy teraz wziąć odcisk pańskiego palca.

— Będą identyczne — powiedział Lenhardt, nazywający się dziś Hader. Ale sprawy z fałszywym nazwiskiem nie będzie można udowodnić.

— Prawdopodobnie nie — powiedziałem. — Prawdziwy Robert Hader zmarł podczas wojny i upłynęło od tej pory sporo czasu. Wszystko to ułożyło w wirze wojny. Tylko dla tego otrzymał pan wówczas jego świadectwo urodzenia. Pozostał tylko jego grób, no i pewne poszlaki.

Lenhardt z zadowoleniem skinął głową.

— Moi rodzice nie żyją. Ja zaś od roku 1963 zmieniłem się tak bardzo, że nikt mnie nie pozna.

— My jednak mamy pański odcisk palca, a to już jest dowód.

— To był palec której ręki? — zapytał.

— Prawej — odpowiedziałem.

To, co się teraz stało, trwało sekundy. Zanim zorientowałem się, co chce zrobić Hader wylał sobie na prawą rękę jakiś płyn. Jęknął i zobaczyłem, jak kwas wyżera mu skórę na ręku. Skoczyłem i wyrwałem mu szklankę z ręki.

— Co pan zrobił?

— Po prostu wypadek przy pracy — powiedział — mało znaczący wypadek, który w moim zawodzie chemika może się zdarzyć — i roześmiał się.

Jego jęk przywołał z drugiego pokoju żonę. Natychmiast zadzwoniła do lekarza.

— Czy chciał pan jeszcze czegoś ode mnie? — zapytał Hader. — Trzymał się dzielnie, choć na pewno ręka bolała go straszliwie.

— Myślę, że nie będę pana już nigdy niepokoił doktorze.

— Dziękuję, inspektorze — powiedział i spojrzał na mnie przyjaźnie.

PETER LANZ

Porządki w Zoo



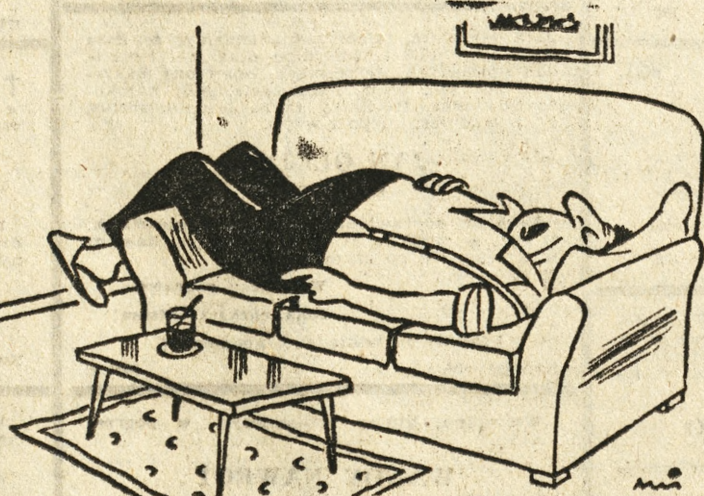
Fot. — CAF

rys. GWIDON MIKLASZEWSKI

Zmęczenie wiosenne



— I od dawna skarży się pan na tę senność?



— Zosiu, podaj mi, proszę, tę szklankę!



— ...i najlepszy dowód, że nie masz racji to to, że nawet nie próbujesz się usprawniać.



— Znalazłam go na ławce w parku.